

Od Diecezji Wileńskiej **9**
do Diecezji Białostockiej

Aktualność przesłania **12**
św. Jana Pawła II

Prowadzona **14**
przez miłosierdzie

Historia kultu **18**
Miłosierdzia Bożego

**MIESIĘCZNIK
ARCHIDIECEZJI
BIAŁOSTOCKIEJ**
czerwiec 2016 nr 6(70) r. 7
cena 3,00 zł (w tym 8% VAT)

www.dm.archibial.pl

drogi **MIŁOSIERDZIA**



25 LAT KOŚCIOŁA BIAŁOSTOCKIEGO



KSIĘGARNIA — Św. Jerzego —

**KSIAŻKI + PODRĘCZNIKI
DEWOCJONALIA
SZATY LITURGICZNE
UPOMINKI + PAMIĄTKI**

**od poniedziałku do piątku 9.00-18.00
soboty 9.00-14.00**

Białystok, ul. Kościelna 1
tel. 85 665 24 44, 602 461 402

KSIĘGARNIA INTERNETOWA
www.ksiegarnia-katolicka.pl




BIURO PIELGRZYMKOWE

ul. ks. Adama Abramowicza 1 (obok kościoła św. Rocha),
15-871 Białystok, czynne: pn-pt 9.00-16.00, sob. 10.00-12.00
tel.: +48 85 674 59 24, +48 888 17 96 17, e-mail: bppax@tlen.pl, www.bppax.pl

CZERWIEC 18-19 Wilno (2 dni) – 260 zł; **22-26 Kraków, Zakopane, Wadowice**, Kalwaria Zebrzydowska, Wieliczka, Dom Jana Pawła II (5 dni) – 600 zł; **29.06-10.07 Medjugorje, Chorwacja, Czarnogóra, Albania** (Split, Trogir, Jeziora Plitwickie, Mostar, Dubrownik, Sarajewo, Budva, Kotar, Tirana (12 dni) – 2350 zł
LIPIEC 15-24 Alpejskie Sanktuaria Maryjne – Mariazell, Padwa, Oropa, La Salette, Einsiedlen, Madonna della Corona, Melk (10 dni) – 2250 zł; **6-10 Bieszczady** (5 dni) – 750 zł; **15-19 Litwa, Łotwa, Estonia** (5 dni) – 850 zł
SIERPIEŃ 5-8 Budapeszt (4 dni) – 650 zł; **19-29 Włochy**: Rzym – S. Giovanni Rotondo, Cascia – św. Rita, Padwa, Wenecja, Monte Cassino, Manoppello, Lanciano, Loreto, Rimini – cały dzień nad morzem (11 dni) – 2050 zł
WRZESIEŃ 1-8 Włochy – kanonizacja bł. Matki Teresy z Kalkuty – Padwa, Rzym, Cascia (św. Rita), Roccaporena, Rimini, Manoppello, Loreto (8 dni) – 1800 zł; **5-12 Grecja – Śladami św. Pawła** (8 dni, samolot) – 2650 zł;
9-25 Sanktuaria Europy – Paryż, Lourdes, Santiago de Compostela Fatima, Lizbona, Madryt, Saragossa, Montserrat, Barcelona, Monaco, Monte Carlo, Madonna della Corona, Costa Brava – 2 dni wypoczynku (17 dni) – 3490 zł
PAŹDZIERNIK 8-16 Włochy – Rzym, Florencja, Siena, Pompeje, San Giovanni Rotondo, Monte San Angelo, Rimini, Manoppello, Loreto (9 dni) – 1800 zł; **15-22 Ziemia Święta i Jordania** (8 dni, samolot) – 3490 zł;
15-23 Liban – Św. Charbel (9 dni, samolot) – 1750 zł + 750 USD

Ogłoszenia i reklamy

w „Drogach Miłosierdzia”

tel. 85 665 24 25, e-mail: dm@archibial.pl

Od Redakcji

Święty był wśród nas!

ks. Jarosław Jabłoński

Te słowa towarzyszą obchodom ćwierćwiecza wizyty najznajmniejszej Postaci, która odwiedziła nasze miasto – Papieża Jana Pawła II. Będą nie tylko hasłem, ale i przekazem radości w czasie spotkań, wydarzeń i festynów jubileuszowych.

25 lat... to statystycznie jedna trzecia ludzkiego życia. Jako rocznica jubileuszowa, niesie ze sobą zarówno pamięć, już kilku pokoleń, jak i dziedzictwo wciąż do odkrycia. Nie da się przejść obok niej obojętnie. Ktoś powiedział, że „w dzisiejszym «zmedializowanym» świecie, pomimo wszystko, to nie internet, portale społecznościowe, telewizja, czy prasa dominują nad ludzkimi sumieniami i pamięcią, ale rozsądek i wiara”. Gdyby tak nie było, to nasz świat już by pewnie nie istniał, albo w najlepszym wypadku stałby na skraju przepaści dziejów czy schyłku cywilizacji. Stąd też warto wracać do tych wyjątkowych, dziejowych, i z pewnością niepowtarzalnych chwil, aby na nich budować przyszłość...

Był to rok 1991 i pielgrzymka Papieża była pierwszą do wolnej Polski. Odbывała się od 1 do 9 czerwca pod hasłem: „Bogu dziękujecie, ducha nie gaście” i objęła aż 12 polskich miast od Koszalina poprzez Białystok, po Przemyśl. Tym wizyty była napięta sytuacja polityczna w Polsce. Papieża zapraszał, jeszcze wybrany na prezydenta przez sejm kontraktowy, generał Jaruzelski – symbol komunistycznego reżimu, a witał Lech Wałęsa, wybrany w wolnych wyborach. Skłócenie i podziały w obozie solidarnościowym, stawały się jasne dla całego społeczeństwa. Jedną z kwestii spornych poruszanych na forum publicznym była obecność Kościoła i religii w życiu publicznym. Kontrowersje budziło nauczanie religii w szkołach, udział duchownych w uroczystościach państwowych, przypisywanie im agitacji politycznej, a także sprawa ustawy antyaborcyjnej. I tak, dawni przyjaciele z czasów opozycji obrzucali się błotem i stawiali się zaciękłymi wrogami, do głosu dochodzili postkomuniści, a społeczeństwo traciło nadzieję na prawdziwe i trwałe, przyszłościowe zmiany. Wtórowały temu prywatyzowane mass media, które niemal od początku kontestowały, w mniej czy bardziej zakamuflowany sposób, przekaz Ojca Świętego. Pojawiały się wręcz głosy, w stylu: „dlaczego Papież mówi nam o Dekalogu... kto dał mu prawo, aby nas pouczać... dlaczego nie mówi nam o kapitalizmie, wolnym rynku, i zachodnim świecie, w którym sam przecież żyje...”

Podczas dziewięciodniowej pielgrzymki po Polsce Papież mówił, a często wręcz krzyczał, że prawdziwa przyczyna kryzysu wśród elit i w społeczeństwie tkwi w braku wiary w Boga, w duchowej pustce wytwarzanej przez „nowy ateizm i przyjmowane z Zachodu zeświecczenie” oraz w braku drogowskazów na przyszłość. Wołał jak prorok, o tym, że wiara musi być obecna w życiu publicznym, wolność być właściwie zagospodarowana, a świętość ma być dążeniem każdego wierzącego. Przypominał, że rodzina winna być w centrum polityki i życia społecznego, że dla chrześcijanina życie jest imperatywem, a sprawiedliwość społeczną podstawą międzyludzkich relacji. Wskazywał, że bez cnót moralnych nie ma zdrowego i przyszłościowego społeczeństwa, że duszpasterstwo musi być otwarte na znaki czasu, a nowa ewangelizacja nie jest możliwa bez zaangażowania się i wręcz pierwszoplanowej roli świeckich, i wreszcie, że Polska winna być wzorem i liderem w Europie, nie tylko przemian, ale i odnowy, otwarcia na innych, ale jednocześnie świadomej obrony wartości, które ukonstytuowały jej tożsamość. W czasie pielgrzymki do Ojczyzny Papież wciąż prosił, „abyśmy nie zachłysłnieli się tzw. wolnością, ulegając nowym formom zniewolenia”.

Tegoż roku Papież jeszcze raz powrócił do Polski na Światowe Dni Młodzieży w Częstochowie. Wtedy do ponadmilionowej rzeszy młodych ludzi z całego świata, w tym po raz pierwszy ze Wschodu, mówił, aby nie bali się przyszłości i wyzwania nowych czasów, gdyż otrzymali „Ducha przybrania za Bożych synów”. Przed obliczem Maryi Królowej Polski prosił, aby słowa Jasnogórskiego Apelu – „Jestem, pamiętam, czuwać”, były dla młodych wyznacznikami świadomej i głębokiej wiary.

Warto i trzeba wciąż pamiętać o tym, co wówczas Papież przekazywał Polakom – o Dekalogu. O tym, co mówił do serc i umysłów rodaków, a co wciąż jest aktualne. Papież – Ojciec, Papież – Prorok, podziwiany, a niesłuchany, wciąż woła do naszych sumień słowami Dziesięciu Przykazań.

Kiedy młode pokolenia białostoczan będą pytać – co tak naprawdę wówczas się stało... bo przecież 25 lat, to dla wielu całe życie... Niech starsi od nich, którzy doskonale pamiętają wydarzenia z 5 czerwca 1991 roku, mówią i potwierdzają życiem na co dzień, że „Święty był wśród nas”, że odmienił oblicze tego Miasta, jego Mieszkańców i jego historię... na zawsze. Bo Święty wciąż jest wśród nas!

Drogi Miłosierdzia – Miesięcznik Archidiecezji Białostockiej

Redaktor naczelny: ks. Jarosław JABŁOŃSKI,
z-ca redaktora naczelnego: Teresa MARGAŃSKA, sekretarz redakcji: Zbigniew ŁASZCZ
Zespół redakcyjny: Elżbieta KOZŁOWSKA-ŚWIĄTKOWSKA (redakcja i korekta),
Zbigniew ŁASZCZ (redakcja techniczna), Teresa MARGAŃSKA (serwis fotograficzny)
Wydawca: Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku Z.H.P.U. Dynamis,
ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok
Druk: LIBRA-PRINT Daniel Puławski, Łomża, Al. Legionów 114B, tel./fax 86 473 77 84
Adres redakcji: ul. Kościelna 1A, 15-087 Białystok, tel. 85 665 24 25, 85 665 24 18
e-mail: dm@archibial.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo ich skracania i zmiany tytułów oraz redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam.

W numerze

- 6** ŚCIEŻKAMI BOŻEGO SŁOWA
Rozważania na niedzielę
- 8** ŚWIĘCI ARCHIDIECEZJI
Święci Piotr i Paweł
- 9** 25 LAT KOŚCIOŁA BIAŁOSTOCKIEGO
Od Diecezji Wileńskiej
do Diecezji Białostockiej
Aktualność przesłania św. Jana
Pawła II w 25-lecie ogłoszenia diecezji
białostockiej
Prowadzona przez miłosierdzie
- 15** CZAS PIELGRZYMOWANIA
Piesza Pielgrzymka Różanostocka
30. Jubileuszowa Białostocka
Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę
W Roku Miłosierdzia –
pielgrzymujemy do Matki Bożej
w Ostrej Bramie
- 18** MIASTO MIŁOSIERDZIA
Historia kultu Miłosierdzia Bożego
w Białymstoku – początki
- 19** Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI
Nowi kapłani i diakoni Archidiecezji
- 20** WIERZĘ W KOŚCIOŁ
Kryteria jedności Kościoła
- 21** LITURGIA – PIĘKNO
CHWALENIA PANA
Nasze uczestnictwo w liturgii
- 22** ŻYC PISMEM ŚWIĘTYM
List do Hebrajczyków (II)
- 24** EKSTERNISTYCZNA AKADEMIA
MODLITWY
Czy serce może się zmiłować?
- 25** Z MYŚLI OJCÓW KOŚCIOŁA
Sen św. Hieronima
- 26** ZAPOMNIANE SANKTUARIA
Chrystus Ukrzyżowany z Karpowicz
- 28** CZŁOWIEK I PAN BÓG
Jakie to szczęście, kiedy się nowe
dziecko urodził!
- 29** JAK WYCHOWYWAĆ?
Rodzinne świętowanie
- 30** PRZECIWSTAWIAJCIE SIĘ ZŁU
Uzależnienie od internetu
- 31** WIARA I ŻYCIE
Miej serce i patrzaj w serce
- 32** MŁODZI W KOŚCIELE
Betania w Turośni Kościelnej
- 33** ARCHIDIECEZJALNA CARITAS
Dzień Rodzicielstwa Zastępczego
- 34** Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI
Maryja – Matka Przyjaciół
Oblubienica
- 35** Z PAMIĘTNIKA PROBOSZCZA
Po Bożym Ciele...
- 35** OSTRYM PIÓREM
Kiedy to się skończy!?
- 36** Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI
Pielgrzymka Rycerstwa Niepokalanej

Uroczystości
patriotyczne 3 maja

3 maja br., w 225. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja abp Edward Ozorowski przewodniczył uroczystej Mszy św. w intencji Ojczyzny. Uczestniczyli w niej parlamentarzyści, najwyżsi przedstawiciele władz wojewódzkich, miejskich i samorządowych, służby mundurowe, kombatan ci, harcerze, młodzież szkół białostockich oraz poczty sztandarowe. Po Mszy św. główne uroczystości rocznicowo-patriotyczne odbyły się na Rynku Kościuszki, gdzie aktorzy Białostockiego Teatru Lalek wraz z mieszkańcami Białegostoku śpiewali pieśni patriotyczne. Towarzyszyła im Miejska Orkiestra Dęta pod batutą Franciszka Mocarskiego. W godzinach popołudniowych miał miejsce pokaz sprzętu Wojska Polskiego i służb mundurowych, a w parku przy ul. Zwierzynieckiej pokaz sprawności kawalerijskiej. Tradycją ubiegłych lat, w Zespole Szkół Katolickich przy ul. Kościelnej odbyła się kolejna edycja zawodów sportowych dla dzieci niepełnosprawnych.

Pielgrzymka mężczyzn
do Krypna

7 maja 2016 roku ponad 400 mężczyzn już po raz 23. wyruszyło z Białegostoku w Pieszej Pielgrzymce Mężczyzn do Matki Bożej Pocieszenia w Krypnie. Hasłem tegorocznej pątniczej wędrówki były słowa



nawiązujące do Jubileuszu 1050. rocznicy Chrztu Polski: „Chrzt, źródło mojego życia”. Wielu pątników dołączyło do pielgrzymki na trasie wędrówki. Wszystkie te prośby i dziękczynienia blisko tysiąca pielgrzymów, którzy dotarli do Sanktuarium, zostały przedstawione Maryi przed Mszą św. w Krypnie, w nabożeństwie ku czci św. Józefa. Mszy św. wiążącej pielgrzymkę przewodniczył abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki.

Uroczystości ku czci
św. Izydora Oracza

8 maja 2016 r. abp Edward Ozorowski modlił się wraz z rolnikami w kościele pw. Ducha Świętego w Białymstoku w czasie dorocznej uroczystości św. Izydora Oracza. Podczas Mszy św. Metropolita Białostocki

uhonorował medalem św. Izydora rolników i przedsiębiorców rolnych Podlasia, wykazującym się szczególnymi zasługami dla rolnictwa i jego rozwoju. Eucharystia była centralnym punktem obchodów ku czci Patrona rolników chrześcijańskiej Europy, które rozpoczęły się dzień wcześniej w Smolanach niedaleko Suwałk. We Mszy św. uczestniczył Minister Rolnictwa Krzysztof Jurgiel, parlamentarzyści, najwyżsi przedstawiciele władz wojewódzkich, samorządowych i miejskich, pracownicy Lasów Państwowych i bractwa kurkowe. Obecne były poczty sztandarowe organizacji rolniczych, a uroczystość uświetniły występy zespołów ludowych.

Dzień Bierzmowanych
w Suchowoli

Ponad 300 młodych osób przybyło 14 maja br. do Suchowoli na 4. Diecezjalny Dzień Bierzmowanych. Pielgrzymkę rozpoczęła konferencja wygłoszona przez ks. Tomasza Kozłowskiego. Kolejnym punktem programu była pantomima zaprezentowana przez teatr ewangelizacyjny CH.C.E. Dzień Bierzmowanych zakończył się modlitwą uwielbienia prowadzoną przez zespół „Po-

Celestino Migliore swoim przedstawicielem w Federacji Rosyjskiej. Będzie on szóstym nuncjuszem w Moskwie od 1990 roku. Arcybiskup Celestino Migliore został mianowany nuncjuszem apostolskim w Polsce 30 czerwca 2010 roku. Przygotował nominację 16 ordynariuszy, w tym 5 arcybiskupów-metropolitów (Stanisława Budzika, Wacława Depo, Marka Jędraszewskiego, Eugeniusza Popowicza i Adama Szala), 1 arcybiskupa-koadiutora (Józefa Górzyńskiego) oraz 27 biskupów pomocniczych. Brał udział w 20 sesjach plenarnych Konferencji Episkopatu Polski, licznych uroczystościach religijnych, sesjach naukowych, a także konferencjach prasowych.

■ 29 maja 2016 roku w Pniewach ogłoszono św. Urszulę Ledóchowską patronką miasta, w którym powołała ona do istnienia Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Jezusa Konającego, zwane urszulankami szarymi. Uroczystej Mszy św. sprawowanej na rynku miejskim przewodniczył abp Stanisław Gądecki. Podczas Eucharystii dziękczynnej za osobę i dzieło św. Urszuli Ledóchowskiej, w 77. rocznicę jej narodzin dla nieba, odczytano dekret Kongregacji Kultu Bożego i Sakramentów potwierdzający wybór Świętej, którą „duchowieństwo i wierni miasta Pniewy otaczają szczególnym kultem”, na patronkę miasta, na co wcześniej „słusznie wyraził zgodę” Metropolita Poznański.

■ Papież Franciszek mianował dotychczasowego nuncjusza apostolskiego w Polsce, abp

Mszy św. i nabożeństwie majowym pątniczki wzięły udział w otwarciu nowej Drogi Krzyżowej – tzw. Małej Kalwarii na powstających wałach Świętej Wody, a następnie w nabożeństwie zwanym „Drózkami Maryi”.

Uroczystość Bożego
Ciała w Białymstoku

Dnia 26 maja 2016 r. abp Edward Ozorowski przewodniczył ogólnomiejskim uroczystościom Bożego Ciała. Wraz z abp. Senioriem Stanisławem Szymeckim sprawował Mszę św. przed archikatedrą, po której poprowadził przez centrum Białegostoku procesję eucharystyczną do czterech ołtarzy. Przy każdym z nich diakoni odczytywali fragmenty Ewangelii mówiące o Eucharystii. W procesji uczestniczyli bp Henryk Ciereszko, członkowie Białostockiej Kapituły Metropolitalnej, profesorowie i uczniowie Seminarium Duchownego, siostry zakonne, parlamentarzyści, przedstawiciele lokalnych władz z prezydentem miasta na czele oraz kilkanaście tysięcy wiernych. Przy kościele pw. św. Rocha Arcybiskup Metropolita udzielił zebranych błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. O godz.



wołani, by wielbić” oraz Mszą św. celebrowaną przez abp. Edwarda Ozorowskiego.

Pielgrzymka Kobiet
do Świętej Wody

21 maja br. z białostockiej archikatedry po raz 17. wyruszyła Pielgrzymka Kobiet do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Świętej Wodzie. Uczestniczyło w niej ponad 300 pątniczek z Białegostoku i okolic. Po dojściu do Świętej Wody pątniczki, modląc się przed wizerunkiem Matki Bożej Bolesnej, przez Jej wstawiennictwo ofiarowywały Bogu swoje intencje. Wiele pań dotarło również do Sanktuarium indywidualnie, na Eucharystię kończącą pielgrzymkę. Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił ks. Jarosław Winnicki. Po



Stolica Apostolska

■ 1 maja br. grupa 80 żołnierzy i funkcjonariuszy z Polski wzięła udział w jubileuszu wojska i służb mundurowych, obchodzonego w ramach Roku Miłosierdzia. Dzień wcześniej polscy pielgrzymi uczestniczyli w porannej Mszy św. przy grobie św. Jana Pawła II, a następnie w specjalnej audiencji generalnej, w której wraz z nimi wzięli udział przedstawiciele armii i służb mundurowych z kilkunastu krajów świata. Jubileusz wojska i służb mundurowych wpisany był w obchody 30. rocznicy podpisania przez Jana Pawła II konstytucji apostolskiej *Spiritali Militum Curae*, dostosowującej ordynariaty polowe do nauczania Soboru Watykańskiego II i nadającej im status Kościołów partykularnych.

■ Dnia 6 maja 2016 roku w Watykanie papież Franciszek odebrał międzynarodową Nagrodę Karola Wielkiego. Ojciec Święty został nią uhonorowany przez niemieckie miasto Akwizgran za swe wybitne zaangażowanie „na rzecz pokoju i zrozumienia, współczucia i tolerancji, solidarności i ochrony stworzenia”. W uzasadnieniu podkreślono, że Papież nie tylko zachęca do większego zaangażowania w rozwiązanie kryzysu uchodźców w Europie, ale zwraca też uwagę na skutki kryzysu

gospodarczego i wzywa do kierowania się zasadami solidarności i pomocniczości, a także zachowania jedności w różnorodności. Franciszek umacnia również humanistycznego ducha, wzywając Europę, by korzystała ze swoich religijnych korzeni.

■ 13 maja 2016 roku premier Beata Szydło spotkała się z papieżem Franciszkiem w Watykanie. W prezencie otrzymała od Ojca Świętego medal jego pontyfikatu, podarowała zaś Franciszkowi reprint *Biblii* z 1599 roku w przekładzie ks. Jakuba Wujka oraz rysunek od dzieci z Domu Dziecka w Kętach. Tematem rozmowy były przygotowania do Światowych Dni Młodzieży oraz podjęta przez polski rząd polityka rodzinna. W dniu, w którym przypadała rocznica zamachu na Jana Pawła II polska premier uczestniczyła w porannej Mszy św. w intencji ojczyzny przy grobie Papieża.

■ 13 maja minęła 35. rocznica zamachu na Jana Pawła II. W bocznej części Placu św. Piotra w Watykanie umieszczona została płyta, upamiętniająca zamach na Papieża Polaka 13 maja 1981 roku. Tego dnia tuż po godzinie siedemnastej, w czasie odbywającej się audiencji generalnej na Placu św. Piotra, do jadącego odkrytym samochodem Jana Pawła II strzelał 23-letni wówczas Turek Mehmet Ali Agca. Sam Jan Paweł II widział

16.00 w amfiteatrze Opery i Filharmonii Podlaskiej odbył się koncert laureatów 28. Festiwalu Pieśni Liturgicznej i Piosenki Religijnej. Jako tegoroczna gwiazda wystąpił zespół „12 kamieni” z Gdańska.

Święcenia prezbiteratu
i diakonatu w archikatedrze

27 maja br. w czasie uroczystej Mszy św. w białostockiej archikatedrze abp Edward Ozorowski udzielił sakramentu święceń w stopniu diakonatu dziesięciu alumnom Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku. Dzień później sześciu diakonów z rąk Metropolity Białostockiego przyjął święcenia prezbiteratu. Nowo wyświęconym diakonom i kapłanom w tym ważnym dla nich wydarzeniu towarzyszyli rodzice, ich rodziny, proboszczowie parafii, z których pochodzą, a także licznie zgromadzeni kapłani i wierni. Więcej informacji na s. 19.



Więcej informacji, zdjęcia i materiały filmowe na stronie internetowej Archidiecezji Białostockiej www.archibial.pl

w tym cudowne ocalenie przez Matkę Bożą, gdyż w tym dniu i dokładnie o tej godzinie przypadała rocznica Jej objawień w Fatimie. Osądzony jako samotny morderca i skazany na dożywocie turecki terrorysta Agca, za zgodą Papieża, który od razu mu przebaczył, nazywając go bratem, wypuszczony został z włoskiego więzienia w 2000 roku.

■ 23 maja 2016 roku papież Franciszek przyjął w Watykanie wielkiego imama Uniwersytetu Al-Azhar, szejkę Ahmed al-Tayyeba. „Serdeczna rozmowa” trwała około 30 minut i odbyła się w papieskiej bibliotece w Pałacu Apostolskim. Franciszek podarował imamowi egzemplarz swej encykliki *Laudato si* oraz medal, przedstawiający drzewo oliwne – symbol pokoju. Następnie zebrały się dwie delegacje: Uniwersytetu Al-Azhar oraz Papieskiej Rady ds. Dialogu Międzyreligijnego z jej przewodniczącym, kard. Jeanem-Louisem Tauranem na czele. Spotkanie to miało wielkie znaczenie w ramach dialogu między Kościołem katolickim i islamem. Jego uczestnicy dyskutowali o wspólnym zaangażowaniu zwierzchników i wiernych wielkich religii na rzecz pokoju na świecie, o odrzuceniu przemocy i terroryzmu, o sytuacji chrześcijan w kontekście konfliktów i napięć na Bliskim Wschodzie.

Święci Piotr i Paweł

uroczystość 29 czerwca

ŚWIĘTY PIOTR, rybak z Galilei, pierwotnie zwany Szymonem, wielokrotnie wspominany jest na kartach *Ewangelii*. Kiedy został uczniem Chrystusa, był, człowiekiem żonatym, mieszkającym w Kafarnaum (Mk 1,29-31; Łk 4,38-39). Jego zajęciem było rybactwo. Do Jezusa przyprowadził go jego brat Andrzej (J 1, 42). Chrystus nadał swemu nowemu uczniowi imię Piotr, oznaczające „skała”, i powierzył mu władzę nad Kościołem (Mt 16, 18-19). *Biblia* wspomina Świętego przy różnych okazjach: w scenie wyboru dwunastu Apostołów (Mt 10, 1), Przemienienia (Mt 17, 1-18; Mk 9, 1-8; Łk 8, 49-56), cudownego połowu ryb (Łk 5, 1-1). Mistrz z Nazaretu wyróżnia Piotra, pozwalając mu iść po jeziorze i ratuje go przed utonięciem (Mt 14, 28-31), od niego rozpoczyna umywanie nóg w Wieczerniku (J 13, 6-8); w czasie Ostatniej Wieczerzy Piotr zajmuje miejsce tuż przy Chrystusie (J 13, 24). *Ewangelie* wspominają też momenty słabości Apostoła i jego żal po zaparciu się Jezusa (Mt 26, 69-75; Mk 14, 66-72; Łk 22, 54-62; J 18, 15-27, Mt 26, 75). Przed odejściem do nieba Chrystus przekazuje Piotrowi obiecany prymat nad Jego Kościołem i przepowiada jego przyszły los – śmierć męczeńską (J 21, 1-19). Dalszy ciąg biografii pierwszego papieża odnajdujemy w *Dziejach Apostolskich* i jego pismach. Piotr proponuje wybór nowego ucznia w miejsce Judasza (Dz 1, 15-26), przemawia do tłumu w dzień Zesłania Ducha Świętego (Dz 2, 14-36), uzdrawia chromego od urodzenia i nawraca pięć tysięcy ludzi (Dz 3, 1-26), zakłada w Jerozolimie pierwszą gminę chrześcijańską (Dz 5, 1-11). Po uwięzieniu zostaje w cudowny sposób uwolniony (Dz 21, 1-17) i przenosi się do Antiochii, Małej Azji i Koryntu (Ga 2, 11; 1P, 1,1; 1 Kor 1, 12;3,22). Tradycja chrześcijańska umieszcza miejsce śmierci Apostoła w Rzymie w roku 64. Przed egzekucją Piotr poprosił, aby przybito go do krzyża głową w dół, gdyż śmierć w tej samej pozycji, w której umierał Chrystus, byłaby zbyt wielkim zaszczytem. Grób pierwszego papieża znajduje się na Watykanie, w Bazylice noszącej jego imię.

Ikonaografia. Sztuki plastyczne ukazują św. Piotra z kluczami symbolizującymi jego prymat, w stroju papieskim, w scenach połowu ryb, na odwróconym krzyżu, ze skałą, księgą, w towarzystwie św. Pawła.

Patronat. Święty Piotr patronuje papieżom, skruszonym grzesznikom, przystępującym do sakramentu pokuty, rybakom; powszechnie przyjmuje się, że jest on tym, który strzeże bram nieba.

ŚWIĘTY PAWEŁ, zwany „Apostolem narodów”, był obywatelem rzymskim, pochodzącym z Tarsu w Małej Azji (Dz 21, 39; 22,33). Urodził się około 8 roku po narodzeniu Chrystusa i otrzymał imię Szaweł. Po ukończeniu nauki udał się do Palestyny, gdzie pogłębiał swą wiedzę (Dz 22, 3). Początkowo należał do grona prześladowców chrześcijan i asystował przy kamienowaniu pierwszego męczennika, św. Szczepana (Dz 7, 58). Do nawrócenia doszło w drodze do Damaszku; porażony niezmiernym światłem Szaweł stracił wzrok. Przez trzy dni nic nie widział i nie przyjmował pokarmów i napojów. Przeżyte doświadczenie uczyniło go Apostołem *Ewangelii* (Dz 9, 1-10), do czego przygotowywał się podczas trzyletniego pobytu na pustkowiu, nawiedzany przez Chrystusa, który przekazał mu swą naukę (Ga 1, 17-18). Wśród wielu trudów przemierzył kilkanaście tysięcy dróg lądem i morzem, zakładając gminy chrześcijańskie. Historię jego przemiany i dalszej działalności – podróży misyjnych, a także uwięzienia, opowiadają *Dzieje Apostolskie* oraz

Listy, w których porzmiewają akcenty autobiograficzne. Aresztowany i uwięziony w roku 60., Apostoł przebywał w zamknięciu w Cezarei Palestyńskiej, po czym został przewieziony do Rzymu, gdzie spędził czas w areszcie domowym. Wypuszczony na wolność, udał się prawdopodobnie do Hiszpanii (Rz 15, 24), a stamtąd do Achai. Pomiędzy rokiem 63 a 67 poniósł w Rzymie śmierć męczeńską przez ścięcie. W miejscach, których dotknęła spadająca głowa, miały wytrysnąć trzy źródła. Nad grobem Świętego wzniesiono kościół znany dziś jako Bazylika św. Pawła za Murami.

Od roku 258 uroczystość obu Świętych obchodzi się 29 czerwca – zgodnie z Tradycją, według której mieli ponieść śmierć w jednym dniu tego samego roku.

Ikonaografia. Wyobrażenia ikonograficzne ukazują Apostoła z księgą, mieczem – atrybutem męczeństwa, zwojem pisma, często u boku św. Piotra.

Patronat. Święty Paweł jest patronem prasy katolickiej, teologów i duszpasterzy, tkaczy, siodlarzy; wzywany jest w przypadku chorób uszu, ukąszeń węży, w modlitwach o urodzaj i deszcz, w chwilach lęku, chroni statki przed sztormem.

Kult w Archidiecezji Białostockiej. Wezwanie św. św. Piotra i Pawła posiadają parafie w Suchowoli (powstała w XVIII wieku, obecna świątynia konsekrowana w 1905 roku), Trzciannem (istniała już w XV wieku, kościół rozbudowany w latach 1949-50.) oraz Zabłudowie (od XIX wieku, świątynia konsekrowana w 1856). Uroczystości odpustowe przypadają na dzień 29 czerwca.

Z kazania św. Augustyna, biskupa: „Dzień dzisiejszy poświęcony jest męczeństwem Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Nie mówimy bynajmniej o mało znanych męczennikach: «Na całą ziemię ich głos się rozchodzi i aż po krańce świata ich mowy». Męczennicy ci na własne oczy oglądali to, co przepowiadali. Postępowali w sprawiedliwości, głosząc prawdę i umierając za prawdę. (...) Chociaż cierpieli w różnych dniach, stanowili jedno. Piotr ruszył pierwszy. Za nim podążał Paweł. Obchodzimy dziś uroczystość Apostołów poświęconą ich własną krwią. Umiłujmy zatem ich wiarę, życie, trudy, cierpienie, świadectwo i naukę”.

Modlitwa: „Boże, Ty nam dałeś dzień świętej radości w uroczystość Apostołów Piotra i Pawła, spraw, aby Twój Kościół wiernie zachowywał naukę Apostołów, od których otrzymał początek wiary. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen”.

B. P.-D.



Święci Piotr i Paweł, obraz z kościoła parafialnego w Suchowoli

Od Diecezji Wileńskiej do Diecezji Białostockiej

ks. Andrzej Kakareko

Wilno było stolicą Wielkiego Księstwa Litewskiego. Po chrzcie Litwy w 1387 roku stało się też stolicą największego w Rzeczypospolitej biskupstwa, które obejmowało terytorium 231 000 km². Diecezja Wileńska na północy i wschodzie sięgała granic państwa i w pewnym okresie przekraczała Dźwinę, Druć i Dniepr, a na południu Prypeć. Od strony Mazowsza granice diecezji oparły się na widłach Biebrzy i Narwi. Pierwsze parafie na tym terenie, a mianowicie Goniądz, Suraż, Choroszcz, Trzcianna i Dolistowo powstały w XV wieku. W następnej kolejności, na początku XVI stulecia, utworzono parafie w Nowym Dworze, Kalinówce Kościelnej, Dobrzyniewie, Knyszynie i Krynkach. Są one dzisiaj najstarszymi parafiami Archidiecezji Białostockiej, jako że tereny, które obecnie stanowią jej terytorium, należały do Diecezji Wileńskiej. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę i włączeniu Wileńszczyzny do Rzeczypospolitej, stały się one częścią powołanej w 1925 roku Archidiecezji Wileńskiej w związku z art. IX Konkordatu zawartego między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, podpisanego w Rzymie 10 lutego 1925 roku. Przyjęto w nim utworzenie prowincji kościelnej wileńskiej z arcybiskupstwem wileńskim i diecezjami łomżyńską i pińską. To polityczne postanowienie zostało potwierdzone kanonicznie na podstawie bulli *Vixdum Poloniae unitas*, ogłoszonej 28 października 1925 roku przez papieża Piusa XI.

Po reformie administracyjnej w 1925 roku, pierwszym Arcybiskupem Metropolita Wileńskim został Jan Cieplak. Nie zdążył on jednak objąć diecezji, gdyż zmarł nagle 17 lutego 1926 roku. W jego miejsce Stolica Apostolska mianowała biskupa łomżyńskiego Romualda Jałbrzykowskiego. Jego rządy w Wilnie były bogate w ważne wydarzenia kościelne, m.in. koronacja obrazu Matki Bożej Ostrobramskiej (1927), I Kongres Eucharystyczny w Wilnie (1931), synod archidiecezalny (1931) i synod prowincjalny (1939). Zostały one przerwane latem 14 lipca 1945 roku, kiedy Arcybiskup został zmuszony przez władze sowieckie do opuszczenia Wilna.

Arcybiskup Jałbrzykowski zatrzymał się w Białymstoku, największym mieście Archidiecezji Wileńskiej, które pozostało w granicach Polski. Zamieszkał na plebanii parafii farnej i stąd kierował Archidiece-

zją. Sytuacja polityczna nie pozwalała na swobodne sprawowanie rządów w całej Archidiecezji. Na Litwie w zastępstwie abp. Jałbrzykowskiego, jako wikariusz generalny, Kościołem kierował abp Mieczysław Reinyś, a po jego śmierci w 1947 r., inni biskupi i kapłani. Najtrudniejsza sytuacja panowała na Białorusi. Na tym terenie status prawny Kościoła katolickiego nie był uregulowany. Organami władzy kościelnej byli miejscowi księża dziekani, którzy posiadali uprawnienia wikariuszy generalnych, udzielone im jeszcze podczas wojny.

Do Białegostoku abp Jałbrzykowski przybył 15 lipca 1945 roku. Ta data ma istotne znaczenie dla dziejów Kościoła katolickiego na Białostocczyźnie, gdyż od tego momentu rozpoczął się proces kształtowania się samodzielnego Kościoła partykularnego na tym terenie. Ponieważ nowe granice polityczne odcięły abp. Jałbrzykowskiego od większości parafii, które pozostały na Białorusi i na Litwie, rzeczywiste rządy mógł on sprawować tylko na

terenie Polski. Było to 51 parafii w obrębie powiatów białostockiego i częściowo sokólskiego. Obejmowały one teren 6 250 km² z blisko 250 tys. wiernych i ponad stu księżmi diecezjalnymi i zakonnymi. Dla tej części Archidiecezji Wileńskiej, także z powodu nacisku ze strony władzy, z czasem przyjęła się nazwa „Archidiecezja w Białymstoku”. Nazwy tej używano aż do roku 1990.

Arcybiskup Jałbrzykowski wkładał wiele wysiłku, by otoczyć opieką duszpasterską wiernych i duchowieństwo. W miarę sił i dostępnych środków pomagał odzyskać wolność kapłanom wziętym na Wschodzie i wspierał ich w repatriowaniu się do Polski. Dzięki jego zaangażowaniu wszystkie ośrodki duszpasterskie zostały obsadzone, mimo trudności materialnych zlikwidowano większość zniszczonych wojennych w parafiach i odbudowano zruinowane na skutek działań wojennych kościoły. Arcybiskup troszczył się o pogłębianie pobożności wiernych i w tym celu wizytował parafie, udzielał sakramentu bierzmowania młodzieży, zwalczał wszelkie patologie w życiu wiernych, które narosły w czasie wojny. Jak wspomina ks. Stanisław Czyżewski, autor biografii abp. Jałbrzykowskiego, w czasie wizytacji duszpasterskiej parafii Rozedranka Stara byli obecni żołnierze podziemia niepodległościowego. Także w Krynku Arcybiskupowi towarzyszył konny oddział partyzancki. Partyzanci, wystawiwszy warty przed kościołem, uczestniczyli w sprawowanym dla parafian nabożeństwie.



Arcybiskup Metropolita Wileński Romuald Jałbrzykowski przewodniczy uroczystościom Bożego Ciała, w których uczestniczył Prezydent RP Ignacy Mościcki – Wilno, 14 czerwca 1930 r.

Intencje Apostolstwa
Modlitwy
na czerwiec 2016

INTENCJA OGÓLNA

Aby osoby w podeszłym wieku, zepchnięte na margines i samotne znajdowały, również w wielkich miastach, okazje do spotkania i solidarność.

INTENCJA EWANGELIZACYJNA

Aby seminarzyści, nowicjusze i nowicjuszkі spotykali formatorów żyjących z radością Ewangelią, którzy mądrze przygotowują ich do misji, jaką mają pełnić.



fot. A. Mari

Papież Jan Paweł II pozdrawiający wiernych podczas Mszy św. na lotnisku Krywlany w Białymstoku 5 czerwca 1991 r.

Dla polskiej części Archidiecezji abp Jędrzejowski urządził w Białymstoku Kurię i Sąd Arcybiskupi, powołał Radę Administracyjną, mianował wizytatorów szkolnych oraz proboszczów konsultorów. W domu Zgromadzenia III Zakonu św. Franciszka przy ul. Słonimskiej 8 zaczęło działać repatriowane z Wilna Seminarium Duchowne. Swoją działalność wznowił także Wydział Teologiczny. W Białymstoku znaleźli się niektórzy członkowie Kapituły Metropolitalnej. Prałatem katedralnym Kapituły został mianowany ks. Adam Sawicki. Stanowisko dyrektora Archidiecezjalnego Bractwa Trzeźwości otrzymał ks. Michał Sopoćko. Działy Unia Apostolska Kleru i Dzieła Misyjne. Na przełomie lat 1947-1948 wydano na powielaczu dwa numery *Wiadomości Archidiecezjalnych*. Te instytucje i dzieła stopniowo tworzyły fundamenty przyszłego Kościoła białostockiego, choć zapewne sam Metropolita nie zakładał, że Białystok na zawsze stanie się jego domem, a w przyszłości, stolicą nowej jednostki administracji kościelnej. Przymusowe opuszczenie stolicy biskupiej w Wilnie przez abp. Jędrzejowskiego, pozbawienie go możliwości powrotu oraz wynikłe stąd ograniczenia w sprawowaniu władzy pasterskiej, oznaczały zaistnienie stanu, który prawo kościelne definiuje jako **przeszkodzoną w działaniu stolicę biskupią**, czyli sytuację *sede impedita*. Taki stan utrzymał się do śmierci abp. Jędrzejowskiego **19 czerwca 1955 roku**.

Z powodów politycznych Stolica Apostolska nie mogła mianować następcy. Dlatego władzę w Archidiecezji sprawowali zastępczo, wybierani przez Kapitułę wikariusze kapitułni. Taką sytuację, która zaistniała w latach 1955-1962, określa się w prawie kościelnym terminem **stolica wakująca, czyli nieobsadzona (sede vacante)**.

Pierwszym wikariuszem kapitułnym został Władysław Suszyński, biskup pomocniczy Archidiecezji Wileńskiej. Z racji na trudności zewnętrzne w lipcu 1955 roku zastąpił go prałat Adam Sawicki, który urząd wikariusza kapitułnego sprawował przez prawie osiem lat. Z jego osobą łączy się bardzo ważna decyzja papieska. Dekretem z dnia **23 listopada 1962 roku**, został on mianowany biskupem tytularnym Torridella Concordia i zarazem administratorem apostolskim dla części Archidiecezji Wileńskiej, znajdującej się w granicach Polski. Dokument ten miał fundamentalne znaczenie w procesie kształtowania się Kościoła w Białymstoku. Mianowanie administratora apostolskiego oznaczało formalne utworzenie w ramach Archidiecezji Wileńskiej, jeszcze nie wydzielonej kanonicznie, ale autonomicznej i terytorialnej jednostki kościelnej, czyli **administratury apostolskiej**. Nie była ona biskupstwem, ale na podobieństwo do diecezji, kierował nią biskup tytularny, wyposażony w uprawnienia przysługujące biskupom diecezjalnym. Administratorzy apostolscy byli mianowani *ad nutum Sanctae Sedis* (na skinienie Stolicy

Świętej) i byli całkowicie zależni od Stolicy Apostolskiej. Biskup Adam Sawicki otrzymał święcenia biskupie 3 czerwca 1963 roku kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Białymstoku z rąk Arcybiskupa Poznańskiego Antoniego Baraniaka. Współkonsekratorami święceń byli biskup łódzki Michał Klepacz i bp Władysław Suszyński.

Po śmierci bp. Sawickiego, dnia 3 czerwca 1968 roku, na urząd administratora apostolskiego, z tymi samymi co poprzednik uprawnieniami, Stolica Apostolska mianowała bp. Władysława Suszyńskiego. Rządził on niecałe pięć miesięcy, gdyż 27 października 1968 roku zmarł i pochowany został przy murach starego kościoła farnego.

Po śmierci bp. Suszyńskiego Archidiecezją w Białymstoku kierował wikariusz kapitułny, którym był ksiądz prałat Piotr Maziewski. Po raz kolejny nastąpiła sytuacja, którą określa się jako stolicę nieobsadzoną. Okres *sede vacante* trwał do mianowania kolejnego administratora apostolskiego, którym został Henryk Gulbinowicz, kapłan Archidiecezji Wileńskiej i rektor Seminarium Duchownego w Olsztynie. Dekretem Stolicy Apostolskiej z dnia 12 stycznia 1970 roku został on wyniesiony do godności biskupa tytularnego Acci z uprawnieniami biskupa diecezjalnego dla „polskiej” części Archidiecezji Wileńskiej. Święcenia biskupie przyjął w prokatedrze białostockiej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny 8

lutego 1970 roku z rąk Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego. Współkonsekratorami święceń byli administrator apostolski diecezji warmińskiej bp Józef Drzazga i Kazimierz Majdański, biskup pomocniczy wrocławski.

Ostatnim administratorem apostolskim w Białymstoku był Edward Kisiel, biskup tytularny Limaty, mianowany przez Stolicę Apostolską dekretem z 3 maja 1976 roku. Święceń biskupich udzielił mu Prymas Stefan Wyszyński wraz z Arcybiskupem Wrocławskim Henrykiem Gulbinowiczem i bp. Bronisławem Dąbrowskim. Odbłyły się one w prokatedrze białostockiej 27 czerwca 1976 roku. Również Edward Ozorowski, mianowany biskupem tytularnym Bitetto, otrzymał od Jana Pawła II nominację na biskupa pomocniczego dla Archidiecezji Wileńskiej w granicach Polski. Święcenia biskupie przyjął w białostockim kościele prokatedralnym 29 kwietnia 1979 roku z rąk abp. Henryka Gulbinowicza. Współkonsekratorami byli biskupi Edward Kisiel i Władysław Jędruszek, administrator apostolski z Drohiczyzna.

Zmiany polityczne, które po 1989 roku zaszły w Polsce oraz upadek komunizmu w całym bloku sowieckim, stworzyły warunki dla unormowania stanu prawnego Kościoła katolickiego na terenach tworzących przed wojną Archidiecezję Wileńską. Pozwoliły one stopniowo uporządkować struktury kościelne i dostosować je do aktualnych granic państwowych. Pierwszym krokiem było mianowanie dotychczasowego administratora apostolskiego w Wilnie, abp. Julijonasa Stepanoviciusa, biskupem diecezjalnym dla litewskiej części Archidiecezji Wileńskiej (7 lutego 1989), a następnie utworzenie na Białorusi nowych diecezji mińsko-mohylewskiej i grodzieńskiej (13 kwietnia 1991). Na koniec dokonało się uporządkowanie sytuacji prawnej w polskiej części Archidiecezji Wileńskiej. Choć prace nad reformą administracyjną całego Kościoła w Polsce były zaawansowane, Jan Paweł II postanowił nie czekać na ich zakończenie. Składając wizytę apostolską w Białymstoku podczas swojej czwartej podróży apostolskiej do Ojczyzny, na zakończenie Mszy św. odprawionej w dniu **5 czerwca 1991 roku** na białostockim lotnisku na Krywlanych, ogłosił historyczną decyzję o utworzeniu nowych diecezji w Białymstoku i Drohiczyźnie. Dotychczasowy administrator apostolski bp Edward Kisiel został mianowany biskupem Diecezji Białostockiej, a kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Białymstoku stał się katedrą biskupa i diecezji. W ten sposób tymczasowa jednostka kościelna, którą była administratura apostolska w Białymstoku, została przekształcona w **diecezję**. Otrzymała typową postać Kościoła partykularnego, powierzono go pasterskiej pieczy biskupa diecezjalnego, w którym

prawdziwie obecny jest i działa jeden, święty, katolicki i apostolski Kościół Chrystusa.

Stolica Apostolska nie wydała specjalnej bulli, czyli uroczystego pisma papieskiego w języku łacińskim, potwierdzającego decyzję o utworzeniu nowej diecezji. Na wieczną rzecz pamiątkę pozostał niepozorny dokument opatrzony podpisem Jana Pawła II, przechowywany obecnie w Archiwum Kurii Metropolitalnej Białostockiej. Powstał on zapewne w dniach bezpośrednio poprzedzających wizytę papieża w Białymstoku.

Jeszcze za rządów Edwarda Kisiela Diecezja Białostocka, w ramach reorganizacji podziału administracyjnego Kościoła w Polsce, ogłoszonej przez Jana Pawła II bullą *Totus Tuus Poloniae Populus* z 25 marca 1992 roku, została podniesiona do rangi Archidiecezji, a Białystok stał się

siedzibą Arcybiskupa Metropolity Białostockiego. W taki oto sposób, z pozostałej przy Polsce części Archidiecezji Wileńskiej pomiędzy Narwią i Biebrzą powstał spójny organizm kościelny, wyróżniający się głęboką religijnością, przywiązaniem do polskości i katolickich wartości. Archidiecezja posiada rozwiniętą, dostosowaną do potrzeb duszpasterskich sieć parafialną i dekanalną, obejmującą 115 parafii i 13 dekanatów. W parafiach i w instytucjach diecezjalnych posługuje ponad 400 kapłanów oraz około 180 siostr zakonnych. Na terenie Archidiecezji istnieje także parafia wojskowa oraz erygowana w 2015 roku parafia greckokatolicka. Obok katolików w Białymstoku i okolicach oraz wzdłuż granicy z Białorusią mieszkają wyznawcy prawosławia i mniejszość tatarska. ■

Drozy Bracia i Siostry!
Na zakończenie tej podniosłej liturgii eucharystycznej pragnę jeszcze zwrócić się do Was ze słowem o znaczeniu prawnym - administracyjnym.
Mając na względzie moje duszpasterskie ustanowienie dziś dwie diecezje w tym rejonie Polski:

1) Diecezję białostocką - ze stolicą w Białymstoku - obejmującą teren tej części Archidiecezji Wileńskiej, który znajduje się w obecnych granicach Rzeczypospolitej Polskiej.
Biskupa Edwarda Kisiela - dotychczasowego Administratora Apostolskiego - mianuję Biskupem Diecezji białostockiej.
Kościół p/w Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Białymstoku staje się katedrą Biskupa i Diecezji.

2) Diecezję drohiczyńską - ze stolicą w Drohiczyźnie - obejmującą teren tej części Diecezji Wileńskiej, który znajduje się w obecnych granicach Rzeczypospolitej Polskiej.
Biskupa Władysława Jędruszka - dotychczasowego Administratora Apostolskiego - mianuję Biskupem Diecezji drohiczyńskiej.
Kościół p/w Przemienienia Pańskiego w Drohiczyźnie staje się katedrą Biskupa i Diecezji.
Postanow i ludowi Bożemu tych 2 Diecezji z serca błogosławie.
Białystok, dnia 5 czerwca 1991 r.
Jan Paweł II

Dokument ustanawiający Diecezję Białostocką i Drohiczyńską z podpisem Jana Pawła II

Aktualność przesłania św. Jana Pawła II w 25-lecie ogłoszenia diecezji białostockiej

ks. Mieczysław Olszewski

Aktualność przesłania św. Jana Pawła II głoszonego w 1991 roku jest wręcz zadziwiająca. Podczas tej pielgrzymki do Ojczyzny już w Kołobrzegu mówił Papież o jakże ważnej dla Polski dacie po przyjęciu Chrztu w 966 roku: „Miasto Kołobrzeg wiąże się z doniosłymi wydarzeniami roku 1000. [...] U progu męczennika (św. Wojciecha) w Gnieźnie miał miejsce historyczny zjazd, w którym cesarz Otton III oraz legat papieża Sylwestra II potwierdzili pierwszą na ziemiach polskich metropolię kościelną jako owoc starań króla Bolesława. Metropolia Gnieźnieńska stała się fundamentem organizacji – nie tylko Kościoła, ale i państwa”.

W Białymstoku Papież również poruszał wątki historyczne m.in. nawiązując do kultu Matki Bożej Miłosierdzia, tak bardzo czczonej w Ostrej Bramie w Wilnie mówił, że kult ten doznał wielkiego rozwoju w Białymstoku, gdzie znalazł swój nowy wyraz na tutejszym gruncie, łącząc stare tradycje wileńskie z nowymi formami i potrzebami. Jan Paweł II miał zresztą w tym dziele swój znaczący udział, jako kardynał bowiem poświęcił kaplicę Matki Bożej w katedrze białostockiej i znajdujący się tam obraz Matki Bożej Miłosierdzia dnia 27 listopada 1977 roku. Warte odnotowania są słowa

Jana Pawła II o owych wileńsko-białostockich powiązaniach właśnie w znaczeniu historycznym: „Miasto Białystok oddalone jest prawie 200 kilometrów od Ostrej Bramy. Jednak Lud Boży Waszego Kościoła, katedra biskupia, żyje Ostrej Bramą. Żyje Jej tradycją, Jej tajemnicą. Tajemnica Matki Miłosierdzia wpisała się w dzieje ludzi i ludów. W iluż to językach przemawiają do Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia ludzkie usta i ludzkie serca? (...) Ludzkie usta i serca wypowiadają te słowa po polsku, po litewsku, po białorusku, po rosyjsku, po ukraińsku i w ilu jeszcze innych językach?” To nawiązanie Jana Pawła II do historii wpisuje się dobrze w wypowiedź kard. Stefana Wyszyńskiego, który powiedział: „Naród bez dziejów, bez historii, bez przeszłości, staje się wkrótce narodem bez ziemi, narodem bezdomnym, bez przyszłości”. Jesteśmy obecnie świadkami ożywiania znajomości historii naszego Narodu, przypomnienia jego osiągnięć i obrony tak wolności jak i wartości, którymi żył od momentu Chrztu Polski. Ponadto jakże mocne są słowa wypowiedziane później przez św. Jana Pawła II w Kaliszu, a dotyczące przyszłości narodu: „Z tego miejsca jeszcze raz powtarzam to, co powiedziałem w październiku ubiegłego roku: «naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości». Jest to jedno-

cześnie wezwaniem do pilnego studiowania i rzetelnego traktowania naszej historii. I to jest jasne przesłanie Papieża skierowane także do naszej Archidiecezji, do całej Polski, do całego narodu, do rządzących i do obywateli naszej Ojczyzny: miłość Ojczyzny z jej przeszłością, kulturą, tradycją i wiarą, czyli autentyczny patriotyzm jest oczekiwaniem ze strony Papieża wobec wszystkich Polaków.

Papież podczas uroczystej Mszy św. na lotnisku w Krywlanach w Białymstoku dokonał wspaniałego gestu wobec białostockiej diecezji, ważnym szczególnie w kontekście historycznym. Gdy po II wojnie światowej granice państw i administracyjne granice kościelne zostały przesunięte, do roku 1991 część Archidiecezji Wileńskiej znalazła się w nowych granicach Polski i była tylko apostołską administraturą dawnej Archidiecezji Wileńskiej. Jan Paweł II przemawiając na zakończenie uroczystej Mszy na lotnisku erygował oficjalnie Diecezję Białostocką i Diecezję Drohiczyńską: „Mając na względzie racje duszpasterskie, ustanawiam dziś dwie diecezje w tym rejonie Polski: Diecezję Białostocką ze stolicą w Białymstoku, obejmującą teren tej części Archidiecezji Wileńskiej, która znajduje się w obecnych granicach Rzeczypospolitej

Polskiej. Biskupa Edwarda Kisiela, dotychczasowego Administratora Apostolskiego, mianuję Biskupem Diecezji Białostockiej. Kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Białymstoku staje się katedrą biskupa i diecezji”. Wkrótce w 1992 roku Kościół Polski dokonał reorganizacji diecezji, ustanawiając nowe diecezje i nowy podział na metropolie. Archidiecezja Białostocka została podniesiona do rangi metropolii z jej sufraganiami: diecezjami drohiczyńską i łomżyńską.

Niezmiernie ważne są wypowiedzi Papieża św. Jana Pawła II podczas otwarcia Synodu Diecezji Białostockiej. Synod nawiązuje do starożytnej tradycji, gdy w czasie jego obrad rozwiązywano problemy, podejmowano decyzje co do ewangelizacyjnej działalności Kościoła. Nasz białostocki Synod miał szukać skutecznych dróg ewangelizacji. Ojciec Święty zachęcał także do reewangelizacji chrześcijańskiej Europy, co dzisiaj jest niezmiernie aktualne. Papież zachęcał również do tego, aby w świetle naszej bogatej tradycji oraz dzisiejszych doświadczeń zainspirować i dać nową podstawę duszpasterstwu, katechezie, kaznodziejstwu; aby ożywić parafię, a w niej przede wszystkim rodzinę, ale także inne wspólnoty i środowiska, i wychodzić z ewangelizacją do laicyzującego się polskiego społeczeństwa. Godne zacytowania są słowa Jana Pawła II wypowiedziane do nas w katedrze białostockiej: „Duszpasterstwo, ewangelizacja, jest najbardziej zasadniczą sprawą Kościoła, nie tylko duchownych, ale wszystkich ludzi ochrzczonych. Dlatego też Synod Wasz stanie się pod przewodnictwem Waszego Biskupa zgromadzeniem duchownych i świeckich, które w duchu wiary dokona analizy wszechstronnego «stanu posiadania» tego Kościoła, aby ze skarbcza swego wydobywał to wszystko, co jego posłannictwo uczyni jeszcze bardziej skutecznym i owocnym”.

Każdą pielgrzymkę czy to do Ojczyzny czy też do innych krajów i zakątków świata św. Jan Paweł II przygotowywał tematycznie. Czwarta pielgrzymka Papieża do Polski w 1991 roku jako główny temat miała Dekalog. Na Białystok przypadło VII przykazanie Boże: „Nie kradnij”. W homilii wygłoszonej podczas beatyfikacji Bolesławy Lament na Krywlanach nawiązuje Papież do owego fundamentu, jakim jest Dekalog, posługując się słowami Mądrości Bożej: „Więc teraz, synowie, słuchajcie mnie; szczęśliwi, co dróg moich strzegą. Przyjmijcie naukę i stańcie się mądrzy, pouczeń moich nie odrzucajcie. Błogosławiony ten, kto mnie słucha”. „Mądrość Boża, potwierdzając prawdę o istocie ludzkiej, równocześnie wpisała się w człowieczeństwo jako Prawo Odwieczne. Prawo to jest wyrazem Bożej troski o «drogi» człowieka, o «drogi» ludzkiej moralności. A moralność jest miarą właściwą człowieczeństwu. W niej i przez nią człowiek realizuje siebie, gdy czyni dobrze; gdy postępuje źle, niszczy ład mądrości



Jan Paweł II okadzający ołtarz podczas Eucharystii na Krywlanach

w sobie samym, a także w międzyludzkim i społecznym zasięgu swego bytowania”.

Dalej Papież stwierdzał, że VII przykazanie Dekalogu „Nie kradnij” jest jak najbardziej aktualne w Polsce po tzw. okresie minionym, gdzie na podłożu socjalistycznym, gospodarka legła w gruzach i potrzebowała pilnej odbudowy. Wychodzenie z kryzysu to także realizacja VII przykazania, które w szczególny sposób domaga się sprawiedliwości społecznej, poprzez moralny wymóg: „Nie kradnij” i jest to wielkie zadanie całego współczesnego pokolenia. Jest zadaniem szczególnie doniosłym dla naszego narodu i społeczeństwa – jak mówił Jan Paweł II – ażeby przewyciężając następstwa ustroju, który okazał się ekonomicznie niewydolny, a etycznie szkodliwy, budować w ramach nowego ustroju sprawiedliwy ład. Budowanie nowego ładu zwłaszcza w realizowaniu reformy gospodarczej, wymaga przestrzegania zasady sprawiedliwości. Jakże aktualne staje się wołanie Papieża św. Jana Pawła II akurat dzisiaj w naszej Ojczyźnie, ileż nadużyć gospodarczych, korupcji, wyzysku, defraudacji mienia społecznego, brak troski o wszystkich Polaków, a zwłaszcza tych najbardziej potrzebujących i bezbronnych dzieci poczętych, a zagrożonych usunięciem z łona matek. Po ostatnich wyborach prezydenckich i parlamentarnych zaświtała nam niepłonna nadzieja, że obecna władza uczyni wiele dobrego dla Polski, a św. Jan Paweł II będzie nam z nieba patronował i wypraszał u Boga wiele łask dla rządzących i dla wszystkich Polaków.

Gdy patrzymy z perspektywy 25 lat od wizyty Jana Pawła II w Białymstoku, nie

można nie zauważyć Jego wrażliwości na problemy podziału chrześcijan na różne wyznania. Na terenie Archidiecezji Białostockiej obok katolików żyją wyznawcy prawosławia, grekokatolicy, Tatarzy – wyznawcy islamu, przedstawiciele wyznania mojżeszowego i inne grupy religijne. Pielgrzymka do Ojczyzny stała się dla Papieża okazją do spotkania z wyznawcami różnych religii. A ponadto ogłoszona przez Ojca Świętego Jana Pawła II błogosławioną Bolesławą Lament, założycielką Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny, odznaczała się szczególną wrażliwością na ludzką biedę. Idąc z pomocą potrzebującym boleśnie przeżywała rozdarcie jedności Kościoła. Sama doświadczyła wielorakich podziałów, a nawet nienawiści narodowych i wyznaniowych. Dlatego też głównym jej celem oraz założonego przez nią Zgromadzenia stało się dążenie do jedności Kościoła. Pracę na rzecz jedności Kościoła, zwłaszcza na terenach wschodnich, uważała za szczególną łaskę Bożej Opatrzności. Daleko jeszcze przed Soborem Watykańskim II stała się inspiratorką ekumenizmu w życiu codziennym przez miłość. Święty Jan Paweł II poprzez beatyfikację s. Bolesławy Lament zachęca nas do starań o jedność chrześcijan.

Podkreślone tu aspekty wizyty św. Jana Pawła II i wskazania są dla nas skarbnicą mądrości i troski Papieża o Kościół, także ten lokalny w Archidiecezji Białostockiej. Wskazania zachęcają do wzmożonego wysiłku dla dobra naszego lokalnego Kościoła. Obyśmy tylko zechcieli usłyszeć Jego wezwania skierowane do każdego z nas i podjąć trud ich realizacji.



Transparent w tłumie wiernych podczas Mszy św. na lotnisku Krywlan

fol. J. Choroszuć, P. Sawicki, A. Sokółski

Prowadzona przez miłosierdzie

s. Adriana Gronkiewicz MSF

Wspominając 25. rocznicę apostołskiej wizyty Jana Pawła II w Białymstoku, z radością wspominamy również pierwszą w dziejach tego miasta beatyfikację. Dołączyła do niej Bolesława Maria Lament (1862-1946) – założycielka Zgromadzenia Sióstr Misjonek Świętej Rodziny. W dotychczasowych opracowaniach dotyczących osoby bł. Bolesławy, bodaj najbardziej skupiała nas jej odwaga, w dużym zakresie prekursorska postawa ekumeniczna. Tymczasem w życiu bł. Bolesławy, obok serdecznej troski o jedność chrześcijan oraz wielkiej żarliwości ewangelizacyjnej i misyjnej, widać ogromną wrażliwość na ludzi biednych i wytrwały wysiłek, by im skutecznie pomagać.

Ojciec Święty Jan Paweł II, w homilii wygłoszonej podczas Mszy św. beatyfikacyjnej powiedział m.in.: „Przez całe życie odznaczała się szczególną wrażliwością na ludzką biedę, przejmował ją zwłaszcza los ludzi upośledzonych w społeczeństwie, ludzi zepchniętych na tak zwany margines, czy nawet do świata przestępczego”.

Wydobycie ze źródeł historycznych jej miłosiernej posługi w Nadzwyczajnym Roku Miłosierdzia wydaje się być szczególnie godne i sprawiedliwe. Tej serdecznej wrażliwości na potrzeby innych, Bolesława nabierała w warunkach wielodzietnej rodziny, w której dorastała. Jako najstarsza z ośmiorga rodzeństwa była przez swoich rodziców wychowywana i zaprawiana do odpowiedzialności, do pomagania i do dzielenia się dosłownie wszystkim. Od wczesnych lat była też wdrażana do dawania drobnej jałmużny osobom biednym i żebrzącym przy wejściu do kościoła.

W sposób bardzo zdeterminowany i na wskroś heroiczny, bł. Bolesława poświęciła się dziełom miłosierdzia w latach 1892-1903. Dotychczasowa nauczycielka i właścicielka pracowni krawieckiej pragnęła wstąpić do klasztoru klauzurowego, by w odosobnieniu od spraw świeckich, żyć w coraz głębszym zjednoczeniu z umiłowanym nade wszystko Bogiem. Tymczasem zdecydowanie sprzeczne wymagania jej spowiednika wpłynęły na to, że Bolesława po wiele kosztującym ją zmaganiu wewnętrznym, złożyła Bogu ofiarę z osobistych planów i całym sercem zaangażowała się w prowadzenie przytuliska noclegowego dla bezdomnych. O sobie napisała: „Pracowałam dużo dla pożytku ubogich i upośledzonych na terenie miasta Warszawy, jako działaczka charytatywna”. Z relacji osób jej współczesnych dowiadujemy się, że Bolesława obdarzona energią i duchem inicjatywy, pracowała pożytecznie nad ubogimi, odwiedzając też po domach chorych, doprowadzając do przyjęcia sakramentów świętych, godząc małżeństwa poważnie

ne. Zajmowała się też działalnością szkolną, przygotowując do sakramentu spowiedzi i Komunii św. itp.

Jako odpowiedzialna za dom noclegowy troszczyła się o utrzymanie w nim czystości, sprowadzenie koniecznego opału do ogrzewania i skromnego pożywienia. Pomagając codziennie tym biednym, w jakiś sposób utożsamiała się z ich nędzą. Miała wtedy 30 lat.



Obraz beatyfikacyjny bł. Bolesławy Lament

Z upływem czasu jej serce coraz mocniej poruszały duchowe potrzeby Polaków i katolików, którzy żyli w Cesarstwie Rosyjskim, gdzie brakowało katolickich nauczycieli, wychowawców i duszpasterzy. Ten właśnie, jak Bolesława później napisała, opłakany stan Kościoła św. tak bardzo poruszył jej serce i serca dwóch innych kobiet, że zapragnęły oddać swe słabe niewieście siły jako pomoc kapłanom katolickiego Kościoła w pracach apostolskich.

Żeby tym zadaniom sprostać, bł. Bolesława w 1905 roku założyła Zgromadzenie Sióstr Misjonek Świętej Rodziny. Wyznała mu za cel szczegółową pracę na rzecz zjednoczenia chrześcijan przez umacnianie wiary oraz nauczanie i wychowanie dzieci i młodzieży. Zgromadzenie powstało w Mohylewie nad Dnieprem bez żadnego zabezpieczenia materialnego, bogate jedynie w wiarę, nadzieję i miłość oraz zapał

ewangelizacyjny. Założycielki i pierwszych członkiń. Wspomnianą wrażliwość na środowisko ludzi ubogich bł. Bolesława przechowywała w swoim sercu przez całe życie. W warunkach ekstremalnie trudnych z powodu wojen, rewolucji, odbudowy ze zniszczeń wojennych, bezrobocia itp., zawsze z wszystkimi siostrami pracowała w środowiskach najuboższych, czasem nawet w głodzie i bez własnego mieszkania. Kilkakrotnie swoimi odważnymi inicjatywami ratowała dzieci i całe rodziny od śmierci głodowej.

Błogosławiona Bolesława bardzo często odwoływała się do otwartego Serca Pana Jezusa, wypełnionego miłością i nieskończonym miłosierdziem. Jej pisma tchną mocą wiary w Boga, który jest Ojcem kochającym, łaskawym, miłosiernym, dobrym, wiernym, czuwającym, z troską, hojnym, szukającym człowieka, zbawiającym, zawsze bliskim i we wszystkich szczegółach naszego życia obecnym. Doświadczeniem takiego Boga dzieliła się zarówno z siostrami, jak i z dziećmi i młodzieżą ze szkół, internatów i sierocińców prowadzonych przez zgromadzenie. Z zachwytem mówiła o Bożej miłości i nieskończonym Bożym Miłosierdziu. Świadkowie jej życia zauważają, że wtedy jej twarz najwyraźniej promieniała. Często siostrą przypominała konkretne łaski. Uświadamiała, że Boże obdarowania same z siebie powinny rodzić w nas wdzięczność i uwielbienie Boga oraz radosną gotowość do wielodusznego dzielenia się Bożym życiem, którym Bóg nas obdarowuje. Przypominała, że mamy promieniować apostolską miłością, a także, że głównym powołaniem naszym jest dać poznać Jezusa bliżnim, aby Go miłowali i aby Mu służyli. Dlatego trzeba nam żyć życiem wiary mocnej, świetlanej i czynnej, bo to niezbędny warunek, żeby Bóg mógł w nas i przez nas urzeczywistniać swoje zamiary.

Błogosławiona Bolesława w swoich niezwykle trudnych kolejach życia, w heroicznym stopniu ustrzegła skarbu wiary. Modliła się o nią nieustannie. Wszystkie zaś siostry wzywały do tysiącrotnie zanoszonych modlitwy o przymnożenie wiary. Jej wytrwałe wołanie: Wierźmy! I ufajmy, to wielki sekret jej życia, zakorzenionego w Chrystusie i wolitywnie zjednoczonego z wolą Bożą, tak ściśle jak zlewają się dwie kule z wosku w jedną bryłę.

Błogosławiona Bolesława była świadoma misji, jaką jej Bóg zlecił do spełnienia w Kościele. Była świadoma swojej roli jako założycielka Zgromadzenia. Zawsze, po ostatni dzień życia zachowała budujący wszystkich pokój. Ten pokój to bez wątpienia największy dar Bożego Miłosierdzia, ale także owoc wydany przez jej wytrwałe poznawanie i pełnienie woli Bożej.

Zatrzymajmy się nad jej wypowiedzią: „Podkreślam, że to dzieło Boże (Zgromadzenie Sióstr Misjonek Świętej Rodziny), że nikt z ludzi nic do tego nie dorzucił. To, co jest, to nie ja uczyniłam i nikt ze stworzeń, tylko Boże Miłosierdzie. Wybrał Bóg kłoc za narzędzie swoje i użył do dzieła swego”.

Piesza Pielgrzymka Różanostocka

Jak to się zaczęło?

Po raz pierwszy Piesza Pielgrzymka Różanostocka wyruszyła w roku 1981 w związku z obchodami koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Różanostockiej. Od początku pielgrzymka pomyślana była jako młodzieżowa. Wśród uczestników I Pieszej Pielgrzymki Różanostockiej byli młodzi w różnym wieku: uczniowie szkół podstawowych, średnich i studenci. Wspólna wędrówka była dla nich wielką demonstracją wiary i młodzieżowego entuzjazmu oraz doskonałą okazją do dziękczynienia Bogu za zakończony rok szkolny bądź akademicki, a także możliwością upraszania przez wstawiennictwo Różanostockiej Wspomożycielki wszelkich potrzebnych łask.

Już wówczas dostrzeżono, że pielgrzymka może stać się szczególną formą posługi duszpasterskiej wśród młodzieży, dlatego też postanowiono również w kolejnych latach realizować te niezwykle rekolacje w drodze. Od tego czasu corocznie termin rozpoczęcia pielgrzymki wiąże się z zakończeniem roku szkolnego.

To wyjątkowa pielgrzymka

Z biegiem lat zainteresowanie pielgrzymką wśród młodych ludzi rosło. Nie wielka początkowo grupa z roku na rok rozrastała się, aż wreszcie w pielgrzymkę włączyła się niemal cała archidiecezja. Zaczęto organizować grupy. W pierwszym okresie były one określane kolorami, jednak wraz ze wzrostem liczby pielgrzymów i grup, przyjął się podział na grupy według parafii.

Pielgrzymi pokonują w ciągu trzech dni dystans około 70 km. Noclegi organizowane są na polach namiotowych przy parafiach: pierwszego dnia w Czarnej Białostockiej, a następnego w Majewie.

Każda pielgrzymka ma swoje hasło, które pomaga pielgrzymom lepiej zrozumieć sens pieszej wędrówki. Podczas drogi można usłyszeć specjalnie przygotowane na tę okazję konferencje i rozważania.

W tym roku hasłem pielgrzymki będą słowa „Błogosławieni miłosierni”, nawią-



zujące do zbliżających się Światowych Dni Młodzieży w Krakowie. Od tego roku ponownie w Białymstoku stworzone zostały grupy skupiające po kilka sąsiadujących parafii i opisane kolorami: szmaragdowym, szafirowym, rubinowym, turkusowym, bursztynowym i lawendowym.

Dla każdego zapisanego pielgrzymy przygotowany jest „pakiet pielgrzymy”. Składa się on z karty uczestnictwa, znaczka pielgrzymkowego oraz pielgrzymkowego upominku. W tym roku z racji na potrzebę wsparcia Katolickiego Ośrodka Wychowania i Terapii Uzależnień „Metanoia”, organizatorzy zaproponowali, aby kwotę przeznaczoną zazwyczaj na upominek dla pielgrzymów przekazać na rzecz tego ośrodka, który pomaga wielu młodym.

Ponadto każdego roku przygotowane są koszulki z aktualnym logiem i hasłem pielgrzymki, które można nabyć na trasie pielgrzymki.

Dlaczego warto pójść na pielgrzymkę?

Wspólne pielgrzymowanie jest czasem szczególnego przeżywania wiary oraz jej doświadczania we wspólnocie wraz z innymi osobami. Każdy, kto choć raz



był na pielgrzymce wie, że ma ona niepowtarzalną atmosferę przyjaźni, wspólnej modlitwy, śpiewu, radości, ale także trudu. Wszystko to prowadzi do odkrywania Boga i zbliżania się do Niego przez wstawienie Maryi. Od lat w pielgrzymce wraz z osobami młodymi, uczniami i studentami wędrują także osoby nieco starsze. Wszyscy przez trzy dni pielgrzymowania niosą do sanktuarium różanostockiego swoje intencje, modlitwy, prośby i dziękczynienia.

Jak się zapisać?

Na pielgrzymkę można zapisać się na kilka sposobów: zgłaszając się do swojej parafii lub do parafii odpowiedzialnej za konkretną grupę, do której parafia należy; zapisu można dokonać na trasie pielgrzymki w Biurze Obsługi Pielgrzymy, a od tego roku wprowadzono nowy sposób zapisów na pielgrzymkę – poprzez stronę internetową pielgrzymki.

Szczegółowe informacje o pielgrzymce i zapisach oraz podziale na grupy znajdują się na stronie pielgrzymki: www.rozanostocka.pl.

Sandra Wróblewska



30. Jubileuszowa Białostocka Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę

Co roku, już od 30 lat, 30 lipca wyrusza z Białegostoku Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. Rozpoczyna ją Msza św. o godz. 6.00 w bazylice archikatedralnej, a wieńczy uroczysta Eucharystia przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze.

Każdej pielgrzymce towarzyszy hasło, które podkreśla charakter i ideę wspólnego wędrowania. Tegorocznej pielgrzymce będą towarzyszyć słowa: „Chrzest Bożym Miłosierdziem”, które to nawiązują do przeżywanego w Kościele Nadzwyczajnego Jubileuszu Roku Miłosierdzia oraz 1050. rocznicy Chrztu Polski. W tym roku w czasie czternastodniowej wędrówki do jasnogórskiego sanktuarium, pielgrzymom towarzyszyć będą relikwie Apostoła Miłosierdzia Bożego – bł. ks. Michała Sopoćki, które pozostaną na Jasnej Górze.

Białostocką Pieszą Pielgrzymkę na Jasną Górę składa się z czterech grup:

„Błękitna” to grupa studencka. Jej niepowtarzalny charakter tworzą studenci i absolwenci wyższych uczelni, którzy idąc do Maryi są zatroskani o swoją wiarę oraz o wiarę środowiska akademickiego. W czasie drogi jej uczestnicy uczą się dawania świadectwa przynależności do Chrystusa swoim słowem i życiem. Uczestnicy z tej grupy wnoszą wiele młodości i radości ducha do całej pielgrzymki.

„Amarantowo-żółta” ma podwójny charakter: patriotyczno-papieski. W codziennej modlitwie w czasie wędrówki pielgrzymi pamiętają o Ojczyźnie, ale również polecają Bogu obecnego Ojca Świętego Franciszka. W grupie można znaleźć zarówno młodzież, jak i osoby starsze. Wielu zaczyna swoje pielgrzymowanie od udziału w tej grupie. Wielu też nie rozstaje się z nią od lat. Grupa ma niepowtarzalną

atmosferę i gromadzi ludzi, którzy są źródłem radości, optymizmu i siły ducha dla pozostałych pielgrzymów.

„Zielona” jest grupą młodzieżowo-charyzmatyczną, w której nie brakuje radości, życzliwości i dobrego serca. W grupie tej można doświadczyć mocy modlitwy uwielbienia, uzdrowienia, modlitwy śpiewem i tańcem.

„Fioletowa” to grupa o charakterze pokutnym. Skupia ona osoby pragnące na pielgrzymce bardziej się wyciszyć, więcej modlić i umartwiać się. Podczas wędrówki pielgrzymi zwracają się do Boga słowami modlitwy różańcowej, *Koronki do Miłosierdzia Bożego*, *Drogi Krzyżowej*; czytane są żywoty świętych oraz ciekawa lektura. Jest też czas na ciszę i medytację nad Słowem Bożym. W czasie postojów z rana, po południu i wieczorem odmawiane są psalmy z brewiarza. Pielgrzymom tej grupy nie towarzyszy gra gitary. Wielu od lat wybiera tę formę przeżycia pielgrzymki.

Dla osób, które z różnych powodów nie mogą podjąć pątniczego trudu, istnieje możliwość uczestnictwa w grupie „Złotej”. Osoby te przynoszą swoje intencje do punktów zapisu na pielgrzymkę lub do swoich parafii i otrzymują, jak pozostali pielgrzymi, kartę uczestnictwa. Tym samym, deklarują swoją codzienną modlitwę za pielgrzymów podążających na Jasną Górę, stanowiąc dla nich duchowe wsparcie. Ci z kolei, każdego dnia podejmują wyrzeczenia i modlą się w intencjach członków grupy „Złotej”.

Serdecznie zapraszamy do wspólnego przeżycia tych wspaniałych i niepowtarzalnych „rekolekcji w drodze”. Trud pielgrzymiej wędrówki do Królowej Polski, zawsze nagradzany jest przemianą serca, obfitością Bożych łask oraz pięknymi przy-



jażniami, które łączą na długie lata. Wyrusz z nami z Białegostoku na Jasną Górę!

Zapisy na pielgrzymkę:

– Białystok w dniach 25-29 lipca (w dni powszednie) w godz. 17.00 – 19.00 w „Piwnicy Akademickiej”, ul. Kościelna 2;

– Sokółka w dniach 27-29 lipca w parafii św. Antoniego, w budynku starej plebanii, po Mszy św. wieczornej.

Więcej informacji o Białostockiej Pieszej Pielgrzymce na Jasną Górę można znaleźć na naszej stronie www.pielgrzymka.net.pl lub na Facebook'u.

ks. Marcin Kuczyński



W Roku Miłosierdzia – pielgrzymujemy do Matki Bożej w Ostrej Bramie

Czas wakacji to dla młodych ludzi czas satysfakcji z ukończenia kolejnego roku nauki, zdania egzaminów, a dla osób dorosłych, to dobry czas urlopowego odpoczynku po całorocznym wysiłku. Wielu już teraz zadaje sobie pytanie: jak spędzić kolejne wakacje? Niezwykle ciekawą i wartościową propozycją jest wspólne pielgrzymowanie do Matki Bożej Ostrobramskiej w Wilnie.

Już od wielu lat pielgrzymi szlak do sanktuarium Matki Miłosierdzia gromadzi na pątnicznym szlaku kilkaset osób, młodych i starszych z Archidiecezji Białostockiej, z różnych stron Polski i z zagranicy. Pragną oni przeżyć wyjątkowe rekolekcje w drodze. W pątnicznym trudzie do Wilna co roku udział bierze kilkuset wiernych.

Piesza pielgrzymka w naszych czasach dla wielu jest dziwnym i niezrozumiałym trudem. Wielu wychowanych w „luksusie”, przyzwyczajonych do wygodnego trybu życia, często zadaje pytanie: po co iść pieszo 300 km do Matki Bożej Ostrobramskiej, przecież można pojechać samochodem, autobusem, pociągiem, a nawet polecieć samolotem? Odpowiedź jest prosta. Oczywiście, że można. Jednak tu chodzi o coś więcej, niż zwykłą podróż, którą można pokonać używając współczesnych środków transportu. Chodzi tu o spotkanie z samym sobą, z drugim człowiekiem i przede wszystkim z Bogiem.

Pielgrzymka jest dla tych, którzy czegoś szukają, którzy chcą czegoś więcej niż wygodny fotel lub pilot do telewizora. Głównym celem i założeniem wspólnego pielgrzymowania są przeżycia duchowe i religijne. Pielgrzymi idą pieszo, aby mieć czas na wyciszenie, na osobistą modlitwę, rozmyślanie, refleksję i spotkanie z drugim człowiekiem. Pomimo tego, że wiemy, że

Bóg mówi do nas codziennie, to na pielgrzymce, mamy wyjątkową szansę, aby Go lepiej usłyszeć. Oderwani od codzienności i zwykłych spraw, biegania z jednego spotkania na drugie, dzwoniących ciągle telefonów, napływających e-maili i domowników z pytaniami i oczekiwaniami, idąc na pielgrzymkę, na kilka dni zostawiamy ten często zwariowany świat.

Czas pielgrzymki to także doskonała okazja, do dzielenia się swoją wiarą z innymi pielgrzymami. Są to często godziny niesamowicie ubogających rozmów. Celem nie jest tylko dojść do Ostrej Bramy, ale spotykać się z innymi i wspólnie wędrować. Podczas pielgrzymki do Wilna, na terenie Polski, Białorusi i Litwy, można spotkać bardzo wiele życzliwych osób, które dzielą się z pielgrzymami tym co mają, swoją dobrocią i sercem, którzy każdego dnia goszczą i wspólnie modlą się z pielgrzymami. Każdy pielgrzym na swój sposób przeżywa to, czego doświadcza, co widzi, obserwuje i odczuwa podczas drogi. Piesze pielgrzymowanie wzmacnia osobowość, a często odmienia całkowicie człowieka.

Świadczy o tym jedno ze świadectw, które zostało nadesłane po zeszłorocznej pielgrzymce: „Na pielgrzymkę wybrałam się sama, nikogo nie znając. Żeby dotrzeć do Białegostoku musiałam przejechać całą Polskę. Ale jak jakaś inicjatywa nie jest naszym pomysłem, tylko Pana Boga, to wszystko z czasem układa się jak trzeba. Sama pielgrzymka nie była dla mnie fizycznym trudem, przeszłam ją bez jednego bąbla i bez jakichś większych bólów mięśni czy stawów. To co trudne, co tak naprawdę musiałam ofiarować, to poświęcenie 9 dni urlopu i odcięcie się od wszystkich spraw, którymi żyję na co dzień. A tu tylko pola, łąki, lasy i ludzie, którzy nigdzie się nie

spieszą, nie gonią za stanowiskami, a dzielą się wszystkim, co mają. Jak bumerang wracała do mnie myśl – istnieje inny świat, nie taki jak mój w wielkim, pędzącym mieście. Za to, że to odkryłam wciąż dziękuję Matce Bożej”.

Mam nadzieję, że wiele osób i w tym roku wyruszy do Ostrej Bramy. Tegoroczne pielgrzymowanie to wspaniała okazja, aby lepiej przeżyć Nadzwyczajny Rok Miłosierdzia. W tym roku duchowo pielgrzymować z nami będzie bł. Michał Sopoćko, w znaku niesionych przez pielgrzymów relikwii. Konferencje na tegoroczną pielgrzymkę przygotował pallotyn – ks. Krzysztof Kralka, założyciel wspólnot „Przyjaciele Oblubieńca”.

Pielgrzymka do Wilna wyruszy z białostockiej archikatedry 16 sierpnia br. po Mszy św. o godz. 5.30. Jej uświetnieniem będzie Eucharystia celebrowana 24 sierpnia w kaplicy Matki Bożej Ostrobramskiej w Wilnie. Oficjalne zakończenie pielgrzymki będzie miało miejsce 25 sierpnia w bazylice katedralnej w Wilnie.

Zapraszam wszystkich do udziału w tegorocznej XXIV Ekumenicznej Pieszej Pielgrzymce do Wilna. Spotkajmy się na wspólnej wędrówce do „tej co w Ostrej świeci Bramie” – Matki Miłosierdzia!

Na pielgrzymkę zapisać się będzie można w Biurze Pielgrzymy przy kościele pw. Ducha Świętego w Białymstoku od 18 lipca do 11 sierpnia lub drogą korespondencyjną wysyłając dokumenty pod adres: Ekumeniczna Piesza Pielgrzymka do Wilna, ul. Sybiraków 2, 15-204 Białystok. Więcej informacji można uzyskać na stronie internetowej: www.wilenska.bialystok.pl, lub pod numerem telefonu: 788-920-208.

ks. Łukasz Żuk



Historia kultu Miłosierdzia Bożego w Białymstoku – początki

bp Henryk Ciereszko

Prawda o Miłosierdziu Bożym została objawiona ludzkości wraz z innymi tajemnicami wiary. Odkąd ludzie rozpoznawali Boga, jako miłosiernego Ojca, odtąd też wielbili Go w Jego Miłosierdziu. Jednakże kult Miłosierdzia Bożego w ukształtowanej formie przyjęty został w Kościele dopiero we współczesnych czasach w związku z objawieniami św. Faustyny Kowalskiej. Dzieje kultu Miłosierdzia Bożego w Białymstoku związane są szczególnie z osobą bł. Michała Sopoćki, jako że Białystok należał do Archidiecezji Wileńskiej w momencie rodzenia się kultu w Wilnie, a i sam Błogosławiony długą jeszcze część życia przeżył w Białymstoku. Od niego najpierw w Wilnie, a potem już bezpośrednio w Białymstoku wypływały inspiracje dla rodzącego się tu kultu.

Kult Miłosierdzia Bożego, związany z objawieniami św. Faustyny, obejmuje w swej formie uczczenie tajemnicy Miłosierdzia Bożego poprzez odrębne święto, obraz Jezusa Najmiłosierniejszego Zbawiciela (tak nazywał obraz bł. Michał) oraz specjalne modlitwy. W postawach wiernych zaś winien się ujawniać w ufności w Miłosierdzie Boże oraz w naśladowaniu Boga miłosiernego w czynach miłosierdzia.

W objawieniach św. Faustyny przekazane zostały formy kultu i przynaglenie do wprowadzenia go w Kościele. Błogosławiony Michał jako pierwszy zaczął go szerzyć. Jeszcze przed wojną przyczynił się do namalowania obrazu Jezusa Najmiłosierniejszego Zbawiciela, wystarał się o wydrukowanie modlitw, podjął starania u władz kościelnych o ustanowienie święta. W czasie wojny zaczął nauczać o Miłosierdziu Bożym i potrzebie uczczenia Boga w tej tajemnicy, jako drogi ratunku w nieszczęściach wojny, co spotkało się z niezwykłym odzewem wśród ludności dotkniętej kataklizmem wojennym.

Spontanicznie rodzące się nabożeństwo zaczęło przenikać poza Wilno. Dotarło także do Białegostoku. Zachowała się relacja przekazana przez Mirosławę Wolską, mieszkankę Białegostoku i czcicielkę Miłosierdzia Bożego, że ks. Stanisław Urban, ówczesny wikariusz parafii farnej przywoził z Wilna w latach okupacji modlitwy, które następnie przekazywał osobom bardziej zaangażowanym w życie parafii, aby dalej je rozprowadzały wśród parafian. Wtedy też zaczęto prywatnie odmawiać *Nowennę i Koronkę do Miłosierdzia Bożego* oraz zapoznano się z wizerunkiem Jezusa Najmi-

łosierniejszego Zbawiciela, znajdującego się na okładkach broszurek z modlitwami.

W 1947 roku przyjechał do Białegostoku bł. Michał Sopoćko. Mieszkańcy miasta mogli teraz wprost z jego ust usłyszeć o Miłosierdziu Bożym, a zainteresowani nabożeństwem spotkać się osobiście



Kaplica z obrazem Jezusa Miłosiernego w archikatedrze białostockiej

z jego szerzycielem. W 1949 roku zostaje namalowany i umieszczony w kościele Najświętszego Serca Jezusowego pierwszy w Białymstoku obraz Jezusa Najmiłosierniejszego Zbawiciela. Należy przypuszczać, że dokonało się to przy współudziale, a przynajmniej pod wpływem sugestii bł. Michała, który pozostawał w kontakcie z ks. Aleksandrem Syczewskim, duszpasterzem przy tym kościele. Te wydawałoby się wyjątkowo sprzyjające okoliczności dla rozwoju kultu w Białymstoku z racji na obecność w nim bł. Michała, w rzeczywistości nie mogły jednakże przyczynić się do zrodzenia się oczekiwanych owoców dla sprawy kultu. Błogosławiony Michał, choć wewnętrznie przekonany i całkowicie oddany apostolstwu Miłosierdzia Bożego, jak w Wilnie, tak i teraz w Białymstoku nie zyskiwał pełnego poparcia abp. Romualda Jałbrzykowskiego, który zachowywał dystans do niezbadanych wciąż przez Kościół objawień św.

Faustyny i rodzącego się kultu. Posłuszny Arcybiskupowi czekał na decyzję władzy kościelnej, a głównie zajmował się pracą naukową nad prawdą Miłosierdzia Bożego. Tymczasem nabożeństwo w postaci prywatnie odmawianych modlitw szerzyło się oddolnie wśród wiernych. Na oficjalne przyjęcie kultu w Kościele trzeba było jednakże długo jeszcze czekać. Wielką próbą dla dzieła apostolstwa Miłosierdzia Bożego i czcicieli tegoż Miłosierdzia było wydanie przez Stolicę Apostolską dnia 6 marca 1959 roku Notyfikacji zakazującej rozprowadzania modlitw i obrazów pochodzących z ciągle niepotwierdzonych objawień św. Faustyny. Błogosławiony Michał widział w tym jednakże wolę Bożą. Uważał, że ta decyzja przyczyni się do oczyszczenia nabożeństwa, które – jak od początku nauczał – opierać się winno głównie na biblijnych, teologicznych i duszpasterskich podstawach. Objawienia prywatne mogły mieć tu co najwyżej rolę inspirującą do zainteresowania się prawdą Miłosierdzia Bożego i nabożeństwem. Ufna postawa bł. Michała, której niewątpliwie uczył innych – gromadził bowiem wokół siebie osoby zainteresowane kultem i formował je do apostolstwa – pozwoliła przetrwać trudności i zachować właściwy nurt pobożności odnośnie do prawdy Miłosierdzia Bożego. Jakkolwiek publicznie nie modlono się, to w praktyce prywatnej i indywidualnej modlitwy były odmawiane. Istniało też wśród wiernych trwałe pragnienie tej formy pobożności. Coraz wyraźniej ujawniała się też powszechność prywatnej praktyki wielbienia Boga w Jego Miłosierdziu.

Wraz z rozpoczęciem procesu beatyfikacyjnego s. Faustyny w 1965 roku i zbądaniem podczas jego trwania jej objawień, zaczął się zmieniać pozytywnie klimat wokół sprawy kultu. Podjęto też badania teologiczne prawdy Miłosierdzia Bożego oraz istoty i podstaw kultu. Błogosławiony Michał aktywnie uczestniczył w tych działaniach i w dużym stopniu je inspirował. Wykorzystując zaistniałe okoliczności sprzyjające sprawie kultu, zainicjował w Białymstoku dzieło, które dało początek nabożeństwu do Miłosierdzia Bożego w prokatedrze, od tego momentu już na trwałe wpisującemu się w dzieje tej świątyni. Uzyskał bowiem zezwolenie ówczesnego Administratora Apostolskiego Archidiecezji w Białymstoku bp. Henryka Gulbinowicza na umieszczenie w prokatedrze obrazu Jezusa Najmiłosierniejszego Zbawiciela, przed którym najpierw prywatnie, a później w publicznej formie zaczęto oddawać cześć Bogu w tajemnicy Jego Miłosierdzia. ■

Nowi kapłani i diakoni Archidiecezji

28 maja 2016 r. w archikatedrze białostockiej sześciu diakonów przyjęło z rąk abp. Edwarda Ozorowskiego święcenia kapłańskie.

Na zakończenie Mszy św. rektor Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego ks. dr hab. Andrzej Proniewski odczytał neoprezbiterom dekrety, wręczone im przez Arcybiskupa i kierujące do posługi w nowych parafiach. Ksiądz mgr Łukasz Borowski został skierowany do pracy w parafii pw. św. Jana Chrzciciela i św. Szczepana Męczennika w Choroszczy, ks. mgr Jarosław Kalinowski do parafii pw. Jezusa Miłosiernego w Czarnej Białostockiej, ks. mgr Sławomir Laskowski do parafii pw. Wszystkich Świętych w Białymstoku, ks. mgr Łukasz Ruminowicz do parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Białymstoku, ks. mgr Marek Solniczek do parafii pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Knyszynie, ks. mgr Karol Swatkowski do parafii pw. św. Jerzego w Janowie.

W słowie skierowanym do neoprezbiterów abp Edward Ozorowski podkreślił,

że „misja kapłańska jest ściśle związana z Kościołem i nigdy nie jest obok lub poza nim”, stąd tak ważna jest komunია duchowa i duszpasterska pomiędzy kapłanami a Ojcem Świętym, biskupami i wszystkimi braćmi w kapłaństwie. Arcybiskup zachęcał młodych kapłanów, by budowali jedność i pokój zakorzeniony w jedności braterskiej i by wszystkim dawali podnoszący na duchu przykład. „Jest to posługa niezwykle potrzebna, dlatego też należy się cieszyć, że znaleźli się młodzi, odważni ludzie, gotowi podjąć się tych trudnych zadań” – dodał Metropolita.

W niedzielę 29 maja księża neoprezbiterzy odprawili swoje Msze św. prymicyjne.

Z kolei 27 maja Arcybiskup Metropolita wyświęcił dziesięciu nowych diakonów.

Święcenia przyjęli klerycy piątego roku białostockiego Seminarium Duchownego: Stanisław Bolesta i Rafał Danilczuk z parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Białymstoku, Jacek Guzowski z parafii pw. św. Kazimierza Królewicza

w Białymstoku, Adrian Karwowski z parafii pw. św. Karola Boromeusza w Białymstoku, Adam Kiermut z parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Wasilkowie, Łukasz Kruszewski z parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Laskowcu, Daniel Kułakowski z parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Sokółce, Robert Matys z parafii pw. św. Jana Chrzciciela i św. Szczepana Męczennika w Choroszczy, Marcin Sztrom z parafii pw. bł. Bolesławy Lament w Białymstoku i Jakub Targoński z parafii pw. Matki Bożej Fatimskiej w Białymstoku.

Na zakończenie Eucharystii abp Edward Ozorowski apelował do nowo wyświęconych diakonów: „Nieustannie dziękujcie Bogu za łaskę powołania. Ta łaska dziś Wam jest udzielana, ale wzrastała przez rodzinę, szkoły, seminarium. I jeśli dziś oglądamy jej owoce, warto jest przypomnieć zarówno kwiat, jak i ziarno rzucone wcześniej w glebę”. Wyraził nadzieję, że „nowi diakoni będą chlubą Kościoła białostockiego i za rok z odwagą przyjmą święcenia kapłańskie, a później będą pracować na chwałę Boga i ku pożytkowi wspólnoty Kościoła białostockiego”.

Teresa Margańska



Diakoni w dniu święceń, 27 maja 2016 r.



Nowo wyświęceni kapłani Archidiecezji Białostockiej, 28 maja 2016 r.

Warto przeczytać

Kościół białostocki – 25 odsłon na 25-lecie

Powyższe słowa to tytuł wystawy i albumu przygotowanych z okazji Jubileuszu 25-lecia utworzenia Diecezji Białostockiej.

Wystawę można oglądać w Centrum Wystawienniczo-Konferencyjnym Archidiecezji Białostockiej od 4 czerwca do końca wakacji. Na 25 tablicach przedstawia ona najważniejsze wydarzenia, dokonania, inicjatywy, instytucje, życie wspólnot oraz działalność Kościoła na Ziemi Białostockiej.

Utworzona przez Jana Pawła II przed 25. laty Diecezja Białostocka, która wyrasta z dziedzictwa Archidiecezji Wileńskiej jest niezwykle ciekawą strukturą instytucjonalną Kościoła katolickiego, ale również dynamicz-

nie rozwijającym się prężnym organizmem złożonym z duchownych i świeckich.

Wydany nakładem Wydawnictwa św. Jerzego album, nie tylko odwołuje się do wystawy, ale obok opisów ważnych wydarzeń, zawiera opis historyczny ćwierćwiecza diecezji oraz szczegółowe kalendarium. Bogato ilustrowany fotografiami, nie tylko przypomina fakty z historii, ale może stać się cennym źródłem wiedzy o Archidiecezji Białostockiej, a także wartościową pamiątką.

Publikację można nabyć w Księgarni św. Jerzego w Białymstoku przy ul. Kościelnej 1.

25 LAT KOŚCIOŁA BIAŁOSTOCKIEGO



Wierzę w Kościół

Kryteria jedności Kościoła

Jedność Kościoła ma charakter wewnętrzny i zewnętrzny. Można w niej wraść i umniejszać się oraz można ją weryfikować.

Wiara

Jezus Chrystus budował Kościół na wierze. Uczył Apostołów, w co mają wierzyć i jak mają wierzyć. Treść wiary Chrystusowej św. Paweł nazwał „depozytem wiary” (1 Tm 1, 14; 6, 20) i stwierdził, iż innej Ewangelii niż Chrystusowa nie ma (Ga 1, 6-9). Kościół od początku strzegł wiary i dbał o to, aby ona nie została zafałszowana. Ustalał także stopnie jej wiarygodności. Nie wahał się też potępiać pojawiających się na jej tle herezji i powstających schizm. Uważał je za grzechy przeciwko jedności Kościoła.

Treść wiary i akt wiary są zależne od siebie. Jedność Kościoła jest mocna wtedy, gdy członkowie Kościoła wierzą w to samo i tak samo. Tam, gdzie następuje zeświecczenie lub zubożenie na wiarę, tam umniejsza się lub wręcz zanika jedność Kościoła.

Sakramenty

Jezus Chrystus, ucząc wiary, przekazał Kościołowi przykazania i sakramenty. Wiara Kościoła w ten sposób ma swoją określoną moralność i swoje źródła. Sakramenty są znakami i narzędziami zjednoczenia z Bogiem. Każdy z nich wskazuje, posiada i realizuje to, na co wskazuje. W XII wieku Kościół orzekł ostatecznie, iż jest siedem sakramentów. Ci, którzy to wyznają, pozostają z nim w jedności. Ci natomiast, którzy tę wiarę odrzucają, oddalają się od Kościoła Chrystusowego.

Sakramenty realizują ekonomię Zbawienia. Każdy z nich ma swoją istotę i swoją formę. Zgodność co do istoty jest warunkiem jedności. W zachowaniu formy może zachodzić pluralizm bez niebezpieczeństwa zerwania jedności. Różnorodność tę widać zwłaszcza we wspólnotach wschodnich rytów, a także w wyznaniach protestanckich. Wzorem jedności Kościoła jest jedność Trójcy Przenajświętszej: „aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojciec, we Mnie, a Ja w Tobie” (J 17, 21).



Porządek prawny

Pierwszym i najważniejszym prawem Kościoła jest miłość. Ta jednak musi być dobrze uporządkowana. Troskę o porządek miłości w Kościele Chrystus powierzył Apostołom i ich następcom. Z tego tworzyła się Tradycja, to jest normy, w co należy wierzyć oraz jak postępować wedle wiary. Kształtowano ją na synodach lokalnych i soborach powszechnych. Przyjęcie uchwał soborowych było wyrazem jedności, odrzucenie tworzyło schizmę. W dziejach Kościoła powstawało wiele odłamów. Jedne z nich obumarły, inne trwają do dziś. Jawią się też nowe. Kościół katolicki posiada Kodeks Prawa Kanonicznego, według którego orzeka, czy istniejąca wspólnota pozostaje w jedności Kościoła Chrystusowego, czy nie.

E. O.

Słowa Papieża Franciszka

„To czyńcie na moją pamiątkę” (1 Kor 11,24.25). (...) „To czyńcie”. To znaczy weźcie chleb, składajcie dziękczynienie i łamcie się nim; weźcie kielich, składajcie dziękczynienie i podawajcie go. Jezus nakazuje powtarzanie gestu, którym ustanowił pamiątkę swojej Paschy, poprzez który ofiarował nam swoje Ciało i swoją Krew.

(...) „To czyńcie”. Już wcześniej Jezus prosił swoich uczniów, aby „czynili” to, co było w Jego sercu już jasne, by byli posłusznymi woli Ojca. Wysłuchaliśmy tego przed chwilą w Ewangelii. Wobec utrudzonego i głodnego tłumu Jezus mówi do swoich uczniów: „Wy dajcie im jeść” (Łk 9,13). W rzeczywistości to Jezus błogosławi i łamie chleb, aby zaspokoić głód tych wszystkich ludzi, jednak pięć chlebów i dwie ryby przyniesli uczniowie, a Jezus właśnie tego chciał: żeby zamiast odesłać tłumy, oddali im do dyspozycji to niewiele, co mieli. A potem kolejny gest: kawałki chleba, połamane przez święte, czcigodne ręce Pana, przechodzą przez ubogie ręce uczniów, którzy rozdzielają je ludziom. I ten gest oznacza „to czyńcie” z Jezusem, „dawać im jeść” razem z Nim. To oczywiste, że ten cud nie tylko miał zaspokoić głód tego jednego dnia, ale jest znakiem tego, co Chrystus zamierza uczynić dla zbawienia całej ludzkości, dając swoje Ciało i swoją Krew (por. J 6,48-58). A jednak zawsze trzeba podjąć te dwa małe gesty: ofiarować kilka chlebów i ryb, które mamy, przyjąć połamany chleb z rąk Jezusa i rozdać go wszystkim.

„Łamać” – jest to inne słowo, które wyjaśnia sens słów: „To czyńcie na moją pamiątkę”. Jezus ofiarowuje siebie, daje samego siebie dla nas. I prosi nas, abyśmy siebie dawali innym. Właśnie to „łamanie chleba” stało się ikoną, znakiem rozpoznawczym Chrystusa i chrześcijan. Przypomnijmy Emaus – rozpoznali Go „przy łamaniu



chleba” (Łk 24,35). Przypomnijmy pierwszą wspólnotę w Jerozolimie: „Trwali na [...] łamaniu chleba” (Dz 2,42). Eucharystia staje się od początku centrum i formą życia Kościoła. Ale pomyślimy także o wszystkich świętych mężczyznach i kobietach – znanych i anonimowych – którzy dawali samych siebie, własne życie, aby „nakarmić” braci. Ileż matek, iluż ojców razem z powszechnym chlebem przełamywanym przy domowym stole, dawało własne serca, aby wychować dzieci i to wychowywać je dobrze! Iluż jest chrześcijan, którzy jako odpowiedzialni obywatele dali swoje życie, aby bronić godności innych, szczególnie ubogich, zepchniętych na margines i dyskryminowanych! Gdzie znajdują oni siłę, aby to wszystko czynić? Właśnie w Eucharystii, w mocy miłości zmartwychwstałego Pana, który także dziś łamie dla nas chleb i powtarza: „To czyńcie na moją pamiątkę”.

Z homilii wygłoszonej podczas uroczystości Bożego Ciała,
26 maja 2016 r.

Nasze uczestnictwo w liturgii

ks. Stanisław Hołodok

Do napisania tego artykułu zostałem zainspirowany artykułem kard. Roberta Saraha, prefekta watykańskiej Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Cicha akcja serca*, opublikowanym w „Naszym Dzienniku” (14-15.05.2016) oraz prośbą jednej z parafianek z Białegostoku, aby coś napisać na temat naszego uczestnictwa, bo nie zawsze ono jest prawidłowe.

Otóż ks. Kardynał zachęca, abyśmy powracali do tekstu Konstytucji liturgicznej Soboru Watykańskiego II *Sacrosanctum Concilium* (skrót: KL) i czytali go, bo tam nie tylko znajduje się program reformy liturgii obrządku łacińskiego, ale także teologia tejże liturgii. Warto przypomnieć, że na liturgię Kościoła składa się Msza św., kult eucharystyczny poza mszalny, sakramenty i sakramentalia, Liturgia Godzin oraz celebrowanie roku liturgicznego, czyli poszczególnych jego okresów i świąt. We wspomnianej Konstytucji znajdujemy definicję liturgii, którą uważa się za wykonywanie kapłańskiego urzędu Jezusa Chrystusa, a w niej poprzez znaki widzialne, czyli obrzędy, wyraża się i w sposób właściwy poszczególnym znakom (obrzędom) urzeczywistnia się uświęcenie człowieka, a mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa, to jest Głowa ze swoimi członkami, czyli Kościół, którym jesteśmy, wykonuje całkowity kult publiczny. W liturgii wyróżnia się podwójny nurt: wstępujący czyli latreutyczny (oddawanie chwały Bogu) oraz soteriologiczny, czyli zbawczy (nasze uświęcenie i w konsekwencji zbawienie). Możemy to tak rozumieć, że uczestnicząc w liturgii, najczęściej we Mszy św., przystępując do spowiedzi, przyjmując sakrament chorych, celebrując Liturgię Godzin (np. Nieszpory) oddajemy cześć Bogu przez Jedyne naszego Pośrednika Jezusa Chrystusa w mocy Ducha Świętego i wówczas następuje nasze uświęcenie, łaska spływająca od Boga przez Chrystusa także w mocy Ducha Świętego. W liturgii jest rzeczywiście obecny Chrystus Pan, Zmartwychwstały i uwielbiony. Jest obecny w Eucharystii i swoją mocą w poszczególnych sakramentach w Kościele celebrowanych, w słowie Bożym (Chrystus nadal głosi nam swoją Dobrą Nowinę), wśród nas zgromadzonych na modlitwę („Gdzie dwaj albo trzej są zgromadzeni w imię moje, tam i ja jestem wśród nich” – Mt, 18,20) i w osobie celebransu sprawującego liturgię. Kapłan działa *in persona Christi*, jest w nim obecny Zbawiciel, posługuje się jego osobą. Stąd kapłana nazywa się w jego misji drugim Chrystusem (*alter Christus*).

Ksiądz Kardynał uważa, że Kościół chce nas zachęcić, abyśmy, duchowni i świeccy, z wielkim szacunkiem podchodzili do świętej liturgii, abyśmy ją kontemplowali, bowiem Kościół jest „żarliwy w działaniu i kontemplacji” (KL 2). Według Prefekta Kongregacji liturgia czyli wszystkie nasze obrzędy są w istocie dziełem Chrystusa (*actio Christi*), a nie naszym ludzkim. Tylko w liturgii możemy najpełniej wielbić Boga

i przez nią zbawić się, bo jest to „dzieło odkupienia ludzi i doskonałego uwielbienia Boga” (KL 5). Nasze uczestnictwo w liturgii jest łaską Chrystusa, który „zawsze przylączy do siebie Kościół” (KL 7). Kimś pierwszym w liturgii jest i ma być zawsze Jezus Chrystus, a kapłan – celebrans Jego sługa. Ksiądz Kardynał podkreśla, że „kapłan powinien stać się narzędziem ukazującym Chrystusa. Jak niedawno przypomniał papież Franciszek, celebrans nie jest prezydentem widowiska, nie powinien szukać sympatii zgromadzenia, stawiając się w pozycji jego rzecznika. Natomiast wejście w ducha Soboru oznacza usunięcie się w cień i rezygnację z bycia punktem centralnym”. Sobór Watykański II podkreśla, że ważne jest pełne i czynne nasze uczestnictwo w liturgii, o czym trzeba pamiętać przy odnowie i pielęgnowaniu świętej liturgii. To z liturgii wierni mają czerpać ducha prawdziwie chrześcijańskiego jako z pierwszego i niezastąpionego źródła (KL 14). Kardynał Sarah jest zdania, że czynne uczestnictwo nie powinno polegać na tym, że nasi wierni, duchowni i świeccy, mają być „ciągle czymś zajęci”. Liturgia nie powinna mieć przede wszystkim charakteru pedagogicznego, wychowawczego, ale charakteru kultu. Liturgię, według Kardynała, często „redukuje się do ludzkiej zabawy (...) Msza św. staje się zgiełkiem, a modlitwy zewnętrznym lub wewnętrznym hałasem. Rodzi się rzeczywiste ryzyko, że nie zostawi się jakiegokolwiek miejsca dla Boga w naszych celebracjach. Ulegamy pokusie Izraelitów na pustyni. Oni próbowali stworzyć sobie kult według swojej miary i wielkości. Nie zapominajmy, że w końcu upadli przed złotym cielcem”.

Ważną kwestią jest milczenie, które ma prowadzić do kontemplacji. W Konstytucji podkreślono, że „w odpowiednim czasie powinno się zachować pełne ciche milczenie” (KL 30). Jest ono integralną częścią liturgii i jednym ze sposobów oddawania czci Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu. Prowadzi ono do „zdumienia” wobec wielkich dzieł Boga w liturgii uobecniających się. To „zdumienie”

św. Jan Paweł II otaczał wielkim szacunkiem. „To święte zdumienie, ta radosna bojaźń, (szacunek wobec liturgii) wymaga naszej ciszy wobec Bożego majestatu”. Według ks. Kardynała należy pamiętać, że jeżeli mszał zezwala na komentarz, nie powinien być on świeckim czy czysto ludzkim przemówieniem, mniej lub bardziej subtelną wypowiedzią na temat spraw aktualnych czy też światowym pozdrowieniem obecnych osób, ale bardzo krótką zachętą do wejścia w misterium”. Homilia nie może pozostawać tylko „na płaszczyźnie ludzkiej”, ale powinna nas wprowadzać w tajemnicę Zbawienia, przekonać w mocy Ducha Świętego, że tu i teraz Chrystus do nas mówi i czeka na naszą pozytywną odpowiedź, ma przypomnieć prawdy wiary i wprowadzać w postępowanie zgodne z wyznawaną wiarą. Ksiądz Kardynał podkreśla też, że czytający słowo Boże, lektorzy, powinni występować w stroju liturgicznym (alba), aby podkreślić w ten sposób, że nie jest to słowo ludzkie, ale słowo Boga zawsze żyjącego. Polscy biskupi postanowili (9.05.2005), że dzieci nie powinny czytać *Pisma Świętego* podczas liturgii, jak to ma miejsce często np. w czasie uroczystości Pierwszej Komunii św. i Białego Tygodnia. Powinni to wówczas czynić rodzice, a dzieci mogłyby wykonywać śpiew psalmu.

Warto przypomnieć życzenie Kościoła, abyśmy, duchowni i świeccy, byli zawsze do udziału w liturgii przygotowani. Mamy tu na myśli przede wszystkim Mszę św., ale też i inne obrzędy, np. nasze przygotowanie do spowiedzi. Nasze uczestnictwo winno być też świadome, to znaczy winniśmy pamiętać, że w sakramencie chrztu zostaliśmy włączeni w kapłaństwo Chrystusa i przeznaczeni do udziału w liturgii. Znak krzyża czyniony przy wejściu do kościoła wodą święconą o tym nam przypomina, a czyniony ten znak z wiarą uwalnia nas od grzechów powszednich. Stąd potrzeba uczestnictwa w liturgii, we Mszy św., z miłości do Zbawiciela, a nie z lęku przed grzechem czy też ze zwykłego przyzwyczajenia. Nasza miłość do Zbawiciela obecnego realnie w liturgii sprawi, że nie będziemy spóźniali się na Mszę św., bo będziemy wiedzieli, że zarówno Liturgia słowa, jak i Eucharystia stanowią jeden akt kultu.



Zakończenie procesji Bożego Ciała w Białymstoku 26 maja 2016 r.

List do Hebrajczyków (II)

ks. Wojciech Michniewicz

Struktura Listu

W jej określeniu przydatna okazała się jedna ze współczesnych metod podejścia do tekstów *Pisma Świętego*, zaproponowana przez kard. A. Vanhoye. Jest to analiza retoryczna tekstu. Jego zdaniem, autor *Listu* posłużył się „kunsztowną sztuką retoryczną”, nadając tekstowi „precyzyjną strukturę”: kolejne partie tematyczne *Listu* są anonsowane przez krótkie i treściwe zdania zapowiadające. Ponadto autor korzysta z różnych innych retorycznych środków porządkowania i ubarwiania przekazu, jak: słowa-klucze, inkluzy, chiazmy (układy typu: a-b b-a) i paralelizmy.

W *Liście do Hebrajczyków* nie ma sztywnego podziału na część doktrynalną i parenetyczną, co po części charakteryzowało – jak pamiętamy – styl Pawłowy: tutaj emocjonalnie podbudowane sekcje parenetyczne są rozsiane po całym liście.

Zdaniem A. Vanhoye, *List do Hebrajczyków* ma strukturę chiastyczną, a nie liniową lub koncentryczną. Centrum – wedle jego opinii – stanowi wypowiedź w 9,11: *christos de paragenomenos archiereus*, „Chrystus zaś stawszy się arcykapłanem...”. W ten sposób zaznaczony został motyw przewodni (czyli *Leitmotiv*) tekstu: Chrystus jako Najwyższy Kapłan.

Chrystus staje się zatem pośrednikiem, *mesitēs*, między dwoma światami, jednym – w którym żyje Kościół, i drugim – ku któremu zmierza Kościół. Oba światy różnią się między sobą tak bardzo, że człowiek o własnych siłach nie jest w stanie przejść z jednego do drugiego. Stoi, „rozdar-ty”, na granicy dwu światów. Pośrednikiem

jest wyłącznie Jezus Chrystus, dlatego to właśnie On pełni funkcję (arcy)kapłańską.

Spójrzmy zatem na niektóre...

Treści teologiczne Listu

Wstęp chrystocentryczny (1,1-4)

W tych wersetach akcent logiczny jest położony na prawdę o Bogu, który „w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (w.2a). Co prawda, niegdyś „wielokrotnie i na różne sposoby” (w. 1) przemawiał do Narodu Wybranego przez wysyłanych przez siebie proroków, ale teraz to Jego ustanowił „dziedzicem wszystkich rzeczy” (w. 2b), uczynił Go „większym od aniołów”, dał Mu „dostojniejsze od nich imię” (w.4) i posadził „po prawicy Majestatu na wysokościach” (w.3b).

Ten tekst jest swoistą odpowiedzią daną człowiekowi w jego dramacie zawieszenia „między niebem a ziemią”. Jest nią Boży Syn, jedyny Pośrednik.

Pierwszą zasadniczą częścią *Listu* jest...

Wykład chrystologiczny (1,5 – 2,18)

W tym fragmencie obfitującym w cytaty i aluzje do *Starego Testamentu*, Chrystus jest ukazany przede wszystkim jako wyższy godnością od aniołów. Tutaj też pada istotne pytanie (retoryczne), które jest niczym uchylenie rąbka tajemnicy co do roli i misji aniołów w Bożych planach: „czyż wszyscy oni nie są duchami służebnymi, posyłanymi ku posłudze tym, którzy mają odziedziczyć zbawienie?” (1,14). W oczach Bożych człowiek stoi więc wyżej od aniołów („zaiste bowiem, nie aniołów przygarnia, ale przygarnia potomstwo Abrahamowe!” 2,16), a one z kolei nie mogą być przedmiotem wyższego kultu niż sam Chrystus, o czym jasno napisano w listach do Kolosan i Efezjan. Kto zatem nadal szuka pośrednictwa aniołów zamiast pośrednictwa Chrystusa, ten schodzi na „teologiczne” bezdroża.

Chrystus, mając stać się „miłosiernym i wiernym arcykapłanem w tym, co się odnosi do Boga” (2,17), a przez to przyjąć z pomocą tym, którzy podlegają różnym próbom, pokusom i doświadczeniom życiowym, sam musiał upodobnić się do ludzi, stając się ich „bratem” (2,11n.17).

To określenie – „brat ludzi” – może być ważną sugestią dla kształtowania naszego współczesnego duszpasterstwa i relacji kapłan – wierny świecki. Jeżeli kapłan byłby traktowany jako „brat” we wspólnym wędrowaniu do Ojca, to oznacza, że razem ze świeckimi idzie w tym samym kierunku, a jego odejście z parafii nie stanowi żadnego dramatu: nadal wędrują oni jako grono braci i siostr w stronę jedynego Ojca. Jeżeli natomiast kapłan będzie tytułowany i postrzegany jako „ojciec (duchowy)”, to jego odejście z parafii często stanowi poważny problem, żeby nie powiedzieć – dramat dla wielu świeckich, dla których stał się celem i zasadniczym punktem odniesienia w ich duchowej formacji. Jego odejście jest niemal „osieroceniem” i zagubieniem celu i sensu życia... Kapłan, na wzór Chrystusa, winien być zatem „bratem, nie ojcem”, a wzajemne relacje winny być postrzegane i kształtowane raczej w duchu „braterstwa duchowego”, niż „ojcostwa duchowego”...

Chrystus Arcykapłan (3,1 – 5,10)

Celem tego dłuższego wykładu jest ukazanie, że Chrystus jako „Apostoł i Arcykapłan naszego wyznania” (3,1) rzeczywiście przyjął na siebie tę zaszczytną rolę, spełnia bowiem dwie podstawowe funkcje kapłańskie: reprezentuje Boga przed ludźmi i ludzi przed Bogiem. Będąc Synem Boga jest „godny wiary” i zaufania, *pistos*, bo jest wyższy w godności jako „budowniczy domu” od Mojżesza, jego lokatora. Tylko On, Jezus, może wprowadzić człowieka do nieba, czyli jego właściwego miejsca „odpoczynku”.

W tym kontekście padają liczne słowa zachęty do wytrwania w wierze i „wzajemnego zachęcania się każdego dnia, póki trwa to, co zwie się dziś” (3,13). Autor przytacza tu negatywne przykłady tych wszystkich, którzy wyszli z Egiptu pod wodzą Mojżesza, ale nieustannie buntowali się i nie wierzyli ani jemu, ani Bogu: w konsekwencji „ich trupy porozrzucił po pustyni” (3,17). Autor słusznie więc zauważa, że myśmy też „otrzymali dobrą nowinę, jak i tamci, lecz tamtym słowo usłyszane nie było pomocne” (4,2). Bóg wzywa więc „dziś”, by nie było w nas „przewrotnego serca niewiary” (3,12), by „nikt nie poszedł za tym samym przykładem nieposłuszeństwa” (4,11).

Autor *Listu* podkreśla następnie wagę i skuteczność w działaniu Bożego słowa: „żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (4,12) oraz: „wszystko odkryte jest i odsłonięte przed oczami Tego, któremu musimy zdać rachunek” (4,13). Jakkolwiek więc słowo Boże jest zawsze autonomiczne, „żywe i skuteczne”, to jednak odpowiedź nań jest całkowicie zależna od wolnej woli człowieka.

Kontynuując wcześniejszy wątek, autor pisze, iż Jezus jako Brat ludzi jest przede wszystkim współczujący i miłosierny: „nie takiego bowiem mamy Arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz poddanego próbie pod każdym względem podobnie [jak my] – za wyjątkiem grzechu” (4,15). Doświadczył bowiem zarówno cierpienia, jak i lęku przed śmiercią: „z głośnym wołaniem i płaczem za dni ciała swego [czyli: za życia ziemskiego] zanosił On gorące prośby i błagania do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci i został wysłuchany dzięki swej uległości” (5,7). „Wybawienie od śmierci” można rozumieć w tym kontekście nie tyle jako zachowanie przed śmiercią doczesną (bo przecież Jezus jej doświadczył), co raczej jako zachowanie przed śmiercią „wieczną” (bo przecież „zapłatą za grzech jest śmierć”, i to ta „wieczna”, jak pisze św. Paweł w *Liście do Rzymian* (6,23),

a Jezus wziął na siebie grzechy wszystkich ludzi...). Jezus został zatem „zachowany” zarówno od skutków wiecznych grzechu (= pozostanie w otchłani), jak i konsekwencji doczesnych śmierci (= rozkład fizyczny w grobie). Ponadto „nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał” (5,8). A nauczył się go w tym ziemskim wymiarze swego człowieczeństwa.

Kapłaństwo Chrystusa jest więc pośrednictwem *par excellence*, autentycznie jedynym w swoim rodzaju. Autor szukając podobieństwa w *Starym Testamencie* nie znajduje go – o dziwo! – w kapłaństwie pokolenia Lewiego, lecz w kapłaństwie Melchizedecha: „Ty jesteś kapłanem na wieki na wzór Melchizedecha” (5,6.10).

Tę tematykę rozwija z kolei...

Sekcja centralna Listu (5,11 – 10,39)

Czytamy w niej, iż Chrystus jako arcykapłan jest nieporównywalny z innymi, a nowy porządek ustanowiony przez Niego jest wyższy od starego. Ponieważ ta część *Listu* jest – w opinii autora – najważniejsza i najtrudniejsza, dlatego wprowadza do niej poprzez rozliczne zachęty i napomnienia (5,11 – 6,8): „trudno to wyjaśnić, ponieważ ociążali jesteście w słuchaniu...”, powinniście być nauczycielami, a sami potrzebujecie kogoś, kto by was pouczył o podstawowych zasadach słów Bożych. Mleka wam potrzeba, a nie stałego po-

karmu” (5,11n). Pomimo tych napomnień i krytycznych uwag, autor wyraża jednak nadzieję na otwartość serc swoich słuchaczy: „ale chociaż tak mówimy, to jednak po was, najmilsi, spodziewamy się czegoś lepszego...” (6,9).

Przechodzi zatem do omówienia postaci Melchizedecha (7,1nn), który w swym rodowodzie „upodobniony do Syna Bożego, pozostaje kapłanem na zawsze” (7,3). Autor ukazuje w tym kontekście kapłaństwo lewickie jako niedoskonałe i przejściowe, zbudowane na przelaniu krwi cudzej (zob. Wj 32,25nn), podczas gdy Jezus, nie pochodząc bynajmniej z pokolenia Lewiego, wchodzi w funkcję arcykapłańskie przelewając własną krew i ofiarując ją za innych ludzi. Nadto Jezus staje się kapłanem „według mocy niezniszczalnego życia” (7,16), a „ponieważ trwa na wieki, ma kapłaństwo nieprzemijające. Przeto i zbawiać na wieki może całkowicie tych, którzy przez Niego przystępują do Boga” (7,25). Co najważniejsze, Jezus staje się kapłanem „przez przysięgę Tego, który do Niego powiedział: Poprzysiągł Pan, a nie będzie żałował: Ty jesteś kapłanem na wieki” (7,21). Inwestura Jezusa ma zatem korzenie Boskie, nie ludzkie.

Autor zamyka to istotne rozważanie słowami: „takiego bowiem potrzeba nam było arcykapłana: świętego, niewinnego, nieskałanego..., Syna doskonałego na wieki” (7,26.28).

Warto obejrzeć

Wystawy w 25-lecie pobytu Jana Pawła II w Białymstoku

Dnia 1 czerwca w Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnym w Białymstoku przy ul. Warszawskiej 48 została otwarta wystawa zatytułowana „Jan Paweł II w Białymstoku. Pamiątki i dokumenty”. Wystawę przygotowano w związku z obchodami jubileuszu 25-lecia Diecezji Białostockiej.

Ekspozycja prezentuje unikatowe dokumenty związane z wizytą Ojca Świętego Jana Pawła II w Białymstoku: plany techniczne budowy ołtarza papieskiego, plany operacyjne poszczególnych służb odpowiedzialnych za kolejne etapy wizyty, teksty przemówień, wiadomości prasowych, zdjęcia itp. Na uwagę zasługują pamiątki dotknięte ręką Świętego Papieża: ornat, w którym odprawiał Mszę św. na białostockich Krywlanach, kielich z celebracji papieskiej, kroniki z osobistym wpisem Jana Pawła II czy tron papieski.

Wystawę można oglądać do końca sierpnia 2016 r., w godzinach pracy Archiwum i Muzeum. Wstęp wolny.



Od 4 czerwca br. w Centrum Wystawienniczo-Konferencyjnym Archidiecezji Białostockiej przy ul. Kościelnej 1A, można oglądać wystawę pt. „Życie i dzieło Błogosławionej Bolesławy”. Wystawa zorganizowana we współpracy ze Zgromadzeniem Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny, poświęcona jest ich założycielce beatyfikowanej przed 25 laty przez Jana Pawła II w Białymstoku Bolesławie Lament.

Można na niej zobaczyć teksty i fotografie przybliżające jej sylwetkę, kolejne środowiska jej życia i działalności oraz charyzmat założonego przez nią Zgromadzenia i sposoby jego realizacji we współczesnym świecie. Wśród eksponatów znalazły się przedmioty należące do Matki Założycielki oraz dokumenty związane z jej życiem i procesem beatyfikacyjnym. Interesującym uzupełnieniem wystawy jest kolekcja pamiątek przywiezionych z Afryki przez siostry pracujące na misjach. Wystawa towarzyszy symposium naukowemu – „Błogosławiona na nasze czasy – Bolesława Lament (1862-1946)” w 70. rocznicę śmierci, 25. rocznicę beatyfikacji i 81. rocznicę przybycia Matki Lament do Białegostoku.

Wystawę można oglądać w budynku Centrum do 31 lipca br., w godzinach pracy. Wstęp wolny.



Wizerunek Melchizedecha znajdujący się w drewnianej świątyni w Libotin w Rumunii

Czy serce może się zmiłować?

ks. Radosław Kimsza

W maju nauczyliśmy się kultu Maryi – Matki Boga. Prosiłiśmy o jej wstawienniczą modlitwę w *Litanii Loretańskiej*. W czerwcu zwracamy się do jej Syna – Jezusa w *Litanii do Najświętszego Serca* prosząc o Jego zmiłowanie nad nami.

Dlaczego kult Boskiego Serca?

Nie chodzi w nim o oddawanie czci anatomicznej pompie krwi, choć wystawiane w czerwcu figurki i obrazy z odkrytym Sercem Pana Jezusa zdają się za tym przemawiać. Praca serca warunkuje życie. Kiedy przestaje ono bić człowiek umiera. Od serca uzależnione jest więc ludzkie życie, pragnienia i zamiary.

Życie, pragnienia i zamiary Jezusa wybijały rytmem miłości do człowieka, doskonałej miłości. W Jezusie wszystko jest miłością, a jej szczyt stanowi śmierć z miłości do człowieka na krzyżu i przebity bok z którego wypłynęła krew i woda. Niektórzy egzegeci biblijni, wsparci o biomedycynę twierdzą, że Jezus umarł na skutek pęknięcia serca. Fizyczny ból i emocje były tak silne, że pękło Jego serce. Wówczas, tłumaczy medycyna, krew wypływająca z pękniętego serca miesza się z otaczającym je osoczem. Mistycy widzący głębiej niż wzrok i rozumiejący więcej niż rozum mówili o sercu Jezusa pękniętym z miłości do człowieka. Patomorfologodzy badający cząstkę sokólskiej Hostii stwierdzili, że jest to fragment mięśnia sercowego mężczyzny w agonii – fragment Boskiego serca, które w pierwszy w dziejach ludzkości Wielki Piątek pękło z miłości do człowieka. To Serce przyzywa się w czerwcowej i pierwszopiątkowej litanii prosząc o zmiłowanie nad nami.

Kult Najświętszego Serca Pana Jezusa rozwinął się już w średniowieczu. Przyczyniły się do tego dwie mistyczki z benedyktyńskiego klasztoru w Hefta (Saksonia): Mechtylda i Gertruda.

Odmawiana w tym miesiącu litania sięga XVIII wieku. W pierwszej jego połowie Francja była dziesiątkowana epidemią cholery. Wówczas to biskup Marsylii polecił odmawiać akt poświęcenia się Najświętszemu Sercu Jezusa, odprawiać procesje pokutne i nowennę, zaś s. Anna Magdalena Remusat ułożyła wezwania, które kończyły się suplikacją „zmiłuj się nad nami”. Początkowo było ich dwadzieścia siedem. Z czasem dołączono jeszcze sześć tak, by każde odpowiadało jednemu rokowi ziemskiego życia Jezusa. W takiej formie, pod koniec XIX wieku litania została zatwierdzona przez Watykan i podana jako forma kultu

Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kościele powszechnym.

Nietrudno zauważyć, że litanijne wezwania podzielone są na trzy grupy. Pierwsza (Serce Jezusa, Syna Ojca Przedwiecznego, Serce Jezusa, w łonie Matki Dziewicy przez Ducha Świętego utworzone, Serce Jezusa, ze Słowem Bożym istotowo zjed-



Najświętsze Serce Jezusa, mal. Margherita Gallucci

noczone, Serce Jezusa, nieskończonego majestatu, Serce Jezusa, świątynio Boga, Serce Jezusa, przybytku Najwyższego, Serce Jezusa, domie Boży i bramo niebios) opisuje relację Serca – Syna z Ojcem i Duchem Świętym. W ten sposób zwracamy się przez Syna w Duchu Świętym do Ojca. Wzywając Boskie Serce kontemplujemy wewnętrzne życie Trójcy Świętej, które jest samą miłością. Wzywając Miłość prosimy o Jej miłosierdzie nad nami.

W drugiej grupie litanijnych wezwań (Serce Jezusa, gorejące ognisko miłości, Serce Jezusa, sprawiedliwości i miłości skarbnico, Serce Jezusa, dobroci i miłości pełne, Serce Jezusa, cnót wszelkich bezdenna głębino, Serce Jezusa, wszelkiej chwały najgodniejsze, Serce Jezusa, królu i zjednoczenie serc wszystkich, Serce Jezusa, w którym są wszystkie skarby mądrości i umiejętności, Serce Jezusa, w którym mieszka cała pełnia Bóstwa) zwracamy się ku przymiotom Boga-Człowieka. Wielbimy

Go w nich, ale także jednocześnie prosimy o zmiłowanie za nienaśladowanie Go w nich, a także o otwarcie się na przyjęcie daru naśladowania Boga w tym, Kim jest.

Trzecia grupa litanijnych wezwań (Serce Jezusa, z którego pełni wszechświat otrzymali, Serce Jezusa, odwieczne upragnienie świata, Serce Jezusa, cierpliwe i wielkiego miłosierdzia, Serce Jezusa, hojne dla wszystkich, którzy Cię wzywają, Serce Jezusa, źródło życia i świętości, Serce Jezusa, przebaczenie za grzechy nasze, Serce Jezusa, żelżywością napętlione, Serce Jezusa, dla nieprawości naszych starte, Serce Jezusa, aż do śmierci posłuszne, Serce Jezusa, włóczęgą przebite, Serce Jezusa, źródło wszelkiej pociechy, Serce Jezusa, życie i zmartwychwstanie nasze, Serce Jezusa, pokój i pojednanie nasze, Serce Jezusa, krwawa ofiara grzeszników, Serce Jezusa, zbawienie ufających Tobie, Serce Jezusa, nadziejo w Tobie umierających, Serce Jezusa, rozkoszy Wszechświata Świętych) odnosi się do Boga zstępującego do człowieka. To przybliżenie się ma charakter zbawczy – Bóg w Osobie Jezusa Chrystusa staje się Odkupicielem.

Odmawiając *Litanie do Najświętszego Serca Jezusa* odpowiadamy na Jego zaproszenie: „Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we mnie, niech przyjdzie do mnie i pije, gdyż – jak zapowiedziało Pismo – strumienie wody żywej popłyną z mojego serca” (J 7,39).

Na każde z powyższych wezwań odpowiadamy: „zmiłuj się nad nami”. W wołaniu tym wyrażona jest ludzka tęsknota za Bożym Miłosierdziem. Znamienną jest liczba mnoga wezwania: nad nami, nie nade mną. Forma ta wskazuje nie tylko na błagalny charakter modlitwy litanijnej, ale także na wstawienniczy: modlimy się za siebie i za innych, którzy świadomie, bądź nie, potrzebują duchowego wsparcia.

Duchowość sercańska była w historii szersza przez wiele zakonów. Warto wspomnieć choćby jezuitów. W XVII wieku należąca do Zakonu Wizytek Małgorzata Maria Alacoque miała wizje Serca Jezusa kochającego każdego człowieka i spragnionego Jego miłości.

Pośród świętych otaczających kultem Serce Pana Jezusa był też św. Jan Paweł II, który podczas pielgrzymki do Polski w 1999 roku, w Elblągu mówił: „Cieszę się, że ta pobożna praktyka, aby codziennie w miesiącu czerwcu odmawiać albo śpiewać *Litanie do Najświętszego Serca Pana Jezusa*, jest w Polsce taka żywa i ciągle podtrzymywana”.

Włączmy się z naszą osobistą pobożnością w ten nurt i pozwólmy, by Jezus zanurzył nas w swoim Boskim Sercu. W Nim najbardziej doświadczają się, co znaczy być kochanym, a doświadczając tej wielkiej miłości człowiek staje się zdolny do miłości, miłością pociągnięty do kochania. ■

Sen św. Hieronima

ks. Marian Strankowski

Święty Hieronim ze Strydonu (347-420) jest powszechnie znany jako redaktor *Wulgaty*, czyli przekładu *Pisma Świętego* na język łaciński. Z pewnością to dzieło stanowi jego *opus vitae*. Jednak ten Ojciec Kościoła pozostawił po sobie także inne pisma. Mają one różnorodny charakter: historyczny, egzegetyczny, homiletyczny czy dogmatyczno-polemiczny. Ważną rolę w jego spuściźnie pisarskiej stanowią także listy. To właśnie one najlepiej charakteryzują osobę i poglądy Doktora Kościoła. Ksiądz Jan Czuj, biograf i tłumacz listów św. Hieronima na język polski pisze: „W świetle listów wyraźnie rysuje się postać św. Hieronima, jego zainteresowania, temperament, zdolności, sposób patrzenia na świat, na ludzi, na współczesne mu zagadnienia. Genialny egzegeta, pasjonujący się nieprzebranym bogactwem zagadnień związanych z *Pismem Świętym*, asceta i płomienny propagator ascetycznego życia, pracowity mnich uczący się wytrwale trudnej mowy hebrajskiej, znakomity teolog i tłumacz, gorliwy obrońca Kościoła, walczący namiętnie z wszelkimi herezjami i błędami – wygląda z każdej stronicy. I nic nie zastąpi listów temu, kto chce mieć prawdziwy obraz Świętego Doktora”.

W latach 382-384 św. Hieronim przebywał w Rzymie. Pełnił funkcję sekretarza ówczesnego papieża Damazego. Był także kierownikiem duchowym rzymskich patrycjuszek. Spośród nich najbardziej znanymi są: Marcella, Paula i jej córka Eustochium. Po wyjeździe Hieronima z Rzymu, miasto wkrótce opuściły też Paula i Eustochium. Podążyły za swym duchowym przewodnikiem i razem z nim osiadły w Betlejem. Tam do końca życia prowadziły życie mnisze. Obie były związane z Hieronimem szczególną duchową więzią, która w znacznej mierze była podtrzymywana przez listy. Wśród ponad 150 zachowanych listów 3 są adresowane do Eustochium (w zbiorze: 22, 31, 108).

Pierwszy z wymienionych listów napisał św. Hieronim jeszcze w czasie swojego pobytu w Rzymie. Skierował wówczas do Eustochium obszerny list, a w zasadzie mający zewnętrzną formę listu traktat na temat dziewictwa: *De virginitate servanda*. Wśród wielu rad, jakie św. Hieronim daje swej duchowej córce, mających na celu zachowanie dziewictwa jest i ta, aby zaniechać lektury autorów klasycznych. Powodem jest fakt, że ten, kto jest „własnością Pana”, nie może rozkoszować się sprawami ziemskimi. Do takich zaś, zdaniem autora,

należy lektura dzieł klasycznych. Autor listu wiedział o wykształceniu adresatki i jej zamiłowaniu do literatury klasycznej, tym bardziej kierował do niej radykalne słowa: „Niech ci się nie zdaje, że jesteś bardzo zręczna i nie rozkoszuj się ochotą rytmem lirycznych wierszy. Cóż ma wspólnego światłość z ciemnością? Albo jaka jest wspólnota Chrystusa z Belialem? Cóż ma wspólnego Horacy z Psalterzem, Maro z Ewangelią, Cycero z apostołem? Czy nie zgorszy się brat, gdy zobaczy, jak biesiadujesz w świątyni pogańskiej? Nie możemy jednocześnie pić z kielicha Chrystusa i z kielicha demonów” (*List 22, 29*).

Hieronim, pisząc te słowa, chciał uchronić Eustochium przed błędami, które sam popełnił. Jako młody człowiek, zafascynowany ideałami monastycznymi postanowił praktykować w swoim życiu surową ascezę. Udał się w tym celu do Jerozolimy. Nie był jednak w stanie pozabawić się księgozbiorem, który wcześniej zgromadził. Miłość do klasyków, pięknego języka i stylu Cyserona, Wergiliusza i innych autorów, przeplatała się z umartwieniami, nocnymi czuwaniami, modlitwami i postami. Raził Hieronima chropowaty, jego zdaniem, i nieudolny język *Biblii*. W połowie Wielkiego Postu ciężko zachorował. Stan był na tyle poważny, że spodziewano się nawet jego śmierci. Pewnej nocy, będąc w gorączce, miał sen, w którym znalazł się przed Sądem Bożym. Zapytany o swoją tożsamość, odpowiedział, że jest chrześcijaninem. Sędzia zarzucił mu kłamstwo, stwierdzając, że jest cyceronianinem. Hieronim nękany wyrzutami sumienia prosił sędziego o litość. Także obecni przy tym wydarzeniu wstawiali się za Hieronimem, tłumacząc to jego młodym wiekiem. Zatrwożony tak wielkim niebezpieczeństwem Hieronim przysięgł, że nigdy nie będzie sięgał po dzieła autorów pogańskich. Skrucza i dane słowo zostały przyjęte przez sędziego i mnich odzyskał świadomość. Od tej pory, jak sam wyznaje, z takim zapalem zaczął czytać *Pismo Święte*, z jakim wcześniej nie czytał nawet dzieł klasyków (zob. *List 22, 30*).

Wspomniane wydarzenie, jak pisze Hieronim, stanowiło w pewnym sensie duchowy przełom w jego życiu. Hieronim był jakby zawieszony między cyceronizmem a chrześcijaństwem. Przez cyceronizm w przypadku naszego autora należy jednak rozumieć całe klasyczne dziedzictwo umysłowe nie tyle pod względem filozoficznym, co raczej pod względem zalet filologicznych. Hieronim jako humanista nigdy nie zerwał z klasycznym dziedzictwem. Ono właśnie obok *Biblii* w znacznej mierze kształtowało jego myśl i styl. Stosunek św.

Hieronima do klasycznego dziedzictwa jest na swój sposób ambiwalentny. Można bowiem znaleźć zdecydowanie negatywne wypowiedzi Hieronima na temat analizowanego problemu, które czasami przybierają charakter kpiny i szyderstwa. Z drugiej strony listy są dowodem, że autor przepojony w młodości literaturą klasyczną pozostał nią zauroczony do końca życia, co więcej potrafił ją wykorzystać na płaszczyźnie duszpasterskiej, w służbie Ewangelii.

Tę problematykę św. Hieronim porusza także w liście do papieża Damazego (*List 21, 13*), w którym objaśnia przypowieść o synu marnotrawnym. Interpretując symbolicznie pokarm, który jadają świnię, a którym pragnął się sycić ów syn, nazywa go pokarmem demonów i zalicza do niego: „pieśni poetów, mądrość światową, napuszone słowa retorów”. Zarzuca kapłanom lekturę dzieł pogańskich i nazywa ją dobrowolnym przestępstwem. Jednak lektura dzieł klasyków, w opinii Ojca Kościoła, jest pożyteczna i konieczna w procesie kształcenia młodzieży. W tymże liście św. Hieronim przedstawia zaczerpnięty ze *Starego Testamentu* (Pwt 21,10-11) obraz kobiety pojmanej w niewolę. Prawo żydowskie stanowiło, że Izraelita mógł pojąć za żonę taką kobietę dopiero wtedy, gdy zgoli jej włosy i poobcina paznokcie. Dla św. Hieronima szczególnie ważna jest duchowa płaszczyzna tego tekstu: „Jednakże i my mamy zwyczaj tak czynić, kiedy dostają się do rąk naszych księgi mądrości światowej; jeśli znajdujemy w nich coś pożytecznego, obracamy to na pożytek naszej nauce, to natomiast, co zbyteczne: o bożkach, o miłości, o trosce o rzeczy światowe, usuwamy doszczętnie, tak jak włosy i paznokcie obcinamy najostrożniejszym żelazem” (21, 13).

Zasadniczym motywem selekcji treści jest dla św. Hieronima troska o uniknięcie zgrzeszenia. Jego zdaniem, z ust chrześcijanina nie powinny wychodzić słowa czci dla bożków, które mogłyby gorszyć braci w wierze. Nie usprawiedliwia takiego postępowanie nawet to, że człowiek nie wierzy w te bóstwa. Troska o unikanie zgrzeszenia jest pierwszą i zasadniczą sprawą. Z tych zaś motywów literatury świeckiej, które nie stwarzają żadnego duchowego niebezpieczeństwa, należy, zdaniem Strydończyka, korzystać w celach dydaktycznych. W ten właśnie sposób odpierał nasz autor zarzuty częstego odwoływania się do literatury świeckiej: wolno z niej korzystać, ale we właściwy sposób, tzn. po przeprowadzeniu selekcji i wówczas, gdy jest to potrzebne do pracy i studiów.

Święty Hieronim uważał, że chrześcijaństwo nie może obejść się bez kultury klasycznej. Należał do tego kręgu chrześcijan, którzy pragnęli i potrafili wypracowane przez kulturę klasyczną pozytywne wartości „wprzećgnąć” w służbę spraw Bożych. ■

Chrystus Ukrzyżowany z Karpowicz

ks. Zbigniew Gwiazdowski

Mało kto dziś wie, że była kiedyś parafia w Karpowiczach. Karpowicze należą do najstarszych istniejących miejscowości pomiędzy Biebrzą i Narwią. Pierwsze wzmianki o wsi pochodzą z początku XVI wieku. Wieś zwano Brzozową, później Brzozową Większą (Brzozowa Maior), dla odróżnienia od Brzozowej, leżącej w górnym biegu rzeki Brzozówki oraz Brzozową Karpowicze. Nazwa Karpowicze przyjęła się ostatecznie w XVIII wieku.

Do parafii w Karpowiczach należały zaledwie wieś i dwór Brzozowa. Pewne ślady pozwalają domniemywać, iż kościół w Karpowiczach mógł istnieć już w XVI wieku. Biskup wileński Eustachy Wołłowicz 20 sierpnia 1616 roku wyraził zgodę na erekcję parafii. Z dokumentu wystawionego w Wilnie 2 maja 1617 roku dowiadujemy się, iż fundatorem kościoła i parafii był właściciel Brzozowej Józef Karp, marszałek powiatu wołkowyskiego. Wynika stąd, że w chwili wystawienia owych pism, istniał już kościół, świeżo wzniesiony przez Karpa. „Stan kościoła i plebanii karpowickiej, niegdyś wsi Wielką Brzozową zwanej” z 1780 roku podaje: „[...] niegdyś była cerkiew ruska unicka potym gdy Ruś wszystka przyjęła rzymski obrządek, WJ.PP. Karpowie postarali się o to, żeby ksiądz świecki rzymskiego obrządku był plebanem [...]”. Dokument fundacyjny kościoła i parafii nic nie mówi na ten temat. Wspomina się tylko o kościele nowo zbudowanym. Dokument fundacyjny nie określał terytorium parafii. Z późniejszych źródeł wynika jednak, że aż do likwidacji był to ośrodek duszpasterski dla dworu Karpiów w Brzozowej i innej wsi o tej samej nazwie. Ksiądz Jan Kurczewski w *Biskupstwie wileńskim* w wykazie kościołów przywróconych od heretyków i odbudowanych w czasach bp. Eustachego Wołłowicza (1616-1630) wymienił również kościół karpowicki. W pierwszym, znanym nam wykazie kościołów diecezji wileńskiej według dekanatów z 1669 roku, Karpowicze figurują w dekanacie augustowskim. Tam pozostawały aż do końca niepodległej Rzeczypospolitej. Gdy w 1799 roku utworzono diecezję węgierską, Karpowicze zostały włączone do dekanatu knyszyńskiego. Po

Powstaniu Styczniowym, w 1865 roku, parafia została zlikwidowana i włączona do parafii w Suchowoli. 21 lipca 1865 roku kościół w Karpowiczach został zamknięty, a wszystkie sprzęty kościelne odesłane do proboszcza w Suchowoli. Grunta kościelne i budynki należące do tego kościoła gubernator grodzieński polecił w 1866 roku przejąć Izbie Dóbr Państwowych. Z materiałów pochodzących z kościoła, gubernator zlecił wzniesić cerkiew prawosławną na Rynku w Knyszynie. Obecnie w miejscu kościoła mieszkańcy Karpowicz wzniesli niewielką kaplicę.



Chrystus Ukrzyżowany, obraz pochodzący z kościoła w Karpowiczach

Pierwszy znany inwentarz kościoła w Karpowiczach z 1715 roku zawierał następujący opis: Kościół fundowany był pod wezwaniem św. Mikołaja Biskupa i Wyznawcy. We wnętrzu kościoła były trzy ołtarze. W ołtarzu głównym znajdował się obraz Wniebowstąpienie Pana Jezusa. Po prawej stronie od drzwi wejściowych był ołtarz Zwiastowania Najświętszej Marii Pannie, zaś po lewej ołtarz z wizerunkiem Chrystu-

sa ukrzyżowanego. Przy kościele znajdowała się dzwonnica z czterema dzwonami. Nie wiemy, czy pierwotny obiekt przetrwał do kasaty kościoła i parafii. Można jednak snuć hipotezę, że w Karpowiczach musiały być dwa, budowane po sobie kościoły. Inwentarz z 1820 roku określał zewnętrzny wygląd kościoła jako: „drewniany, w ziemię wlaży, okozuchowania potrzebny. Dach świątyni pokryty jest gontami, nad którym wznosi się kopuła”. We wnętrzu świątyni znajdowały się trzy ołtarze: ołtarz główny z wizerunkiem Najświętszej Maryi Panny Krasnoborskiej; ołtarz boczny z obrazem patrona kościoła św. Mikołaja oraz drugi z wizerunkiem św. Antoniego. Ołtarze „wszystkie walące się i na nic nie zdadne bez żadnych ozdób”. Ołtarz główny posiadał osiem srebrnych wot. Dookoła świątyni rozciągał się cmentarz grzebalny obmurowany kamiennym parkanem. Z powodu małych dochodów rocznych brakowało funduszy na renowację kościoła oraz utrzymanie księdza. Było to być może pośrednią przyczyną kasaty parafii. Wśród współczesnych mieszkańców Karpowicz mówiło się, że do upadku parafii w niemałym stopniu przyczynili się ich przodkowie. Ludzie przekonani byli, że za niechlubne czyny przodków teraz nad całą wsią ciąży piętno, i że Boże błogosławieństwo omija ich miejscowość.

W kościele w Karpowiczach zapewne żywy był kult Matki Boskiej Krasnoborskiej. Sanktuarium Matki Bożej w Krasnymborze położone jest w okolicach pobliskiego Sztabina. W latach 1505-1506 król Rzeczypospolitej Aleksander ziemię zwaną Krasny Bór nadał rodowi litewsko-ruskiemu Chreptowiczów. Adam Iwanowicz Chreptowicz, podkomorzy nowogrodzki wraz z żoną Anną ufundowali kościół w 1598 roku. Nowo powstałą parafię erygowano w 1627 roku pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny należącą do dekanatu grodzieńskiego biskupstwa wileńskiego obsługiwali sprowadzeni z Grodna bazylianie. W 1661 roku ich miejsce zajęli bernardyni z Grodna, a w 1679 roku sprowadzono dominikanów z prowincji litewskiej. Dominikanie trwali do kasaty zakonu w roku 1825. Obraz Matki Bożej Krasnoborskiej, zwany Różańcową, cieszył się w okolicy szczególną czcią wiernych. Pielgrzymi modlący się przed cudownym obrazem zostawiali liczne, nieraz kosztowne, wota.

Nas jednak bardziej interesuje wspomniany już obraz z wizerunkiem Chrystusa ukrzyżowanego. Obraz ten szczęśliwie dostrwał do naszych czasów. Przechowywany jest obecnie w zbiorach Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnego w Białymstoku. Po rozebraniu kościoła w Karpowiczach przeniesiony został do Chodorówki, potem

do Suchowoli. W latach powojennych przez długi czas znajdował się w Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku.

Podczas remontu kościoła w 1828 roku pozostawiono stary ołtarz, określany wtedy jako „staroświecki”. Zapewne pochodził ze wzniesionej w XVII wieku świątyni. Opisano go jako „ołtarz wielki z deszczek do ściany umocowany, w którym snycerska i stolarska staroświecka znajduje się robota. Na których deszczach odmalowany wizerunek Pana Jezusa Ukrzyżowanego, dawniej za cudowny od ludu pobożnego miany, co dowodzą wota srebrne, któremi ten obraz był ozdobiony, odnowienia potrzebuje”.

Sztuka Podlasia, szczególnie sztuka sakralna (dzieła z kościołów rzymskokatolickich i cerkwi unickich) zachowały się w niewielkiej liczbie. Przyczyną tego stanu rzeczy jest historia regionu, liczne wojny, rozbiory i podyktowane względami politycznymi zmiany konfesji. Obraz

Ukrzyżowanie malowany na drewnianym podobrazii jest tym cenniejszym przykładem XVII-wiecznej sakralnej sztuki lokalnej. Jego wartość podnosi ikonografia, w której nieznany autor wykorzystał motyw zbierania Krwi Chrystusa do kielichów. Do nielicznych podobnych przykładów należą m.in.: XIV-wieczny fresk we florenckim kościele Santa Croce, obraz Rafaela z 1502 roku (National Gallery, Londyn) malowany na podstawie wcześniejszego obrazu Perugina. Motyw, zakazany postanowieniami Soboru Trydenckiego, został też wykorzystany w dawnym ołtarzu głównym z kościoła Świętej Trójcy w Oliwie z przełomu XVI i XVII wieku.

Obraz przedstawia Ukrzyżowanie na tle murów Jerozolimy, z dwiema postaciami u stóp Krzyża i trzema aniołami zbierającymi Krew Chrystusa z Jego przebitych dłoni i stóp. Oryginalność rozwiązań ikonograficznych podnosi wartość obrazu z kościoła

w Karpowiczach. Nie można jednak w pełni ocenić jego znaczenia dla kultury regionu przy obecnym stanie zachowania dzieła: obraz został silnie przemalowany, barwy ściemniały, co sprawia, że stał się niemal nieczytelny. Nie można obrazu poddać analizie ikonograficznej i formalnej, które być może pozwoliłyby w pełni ocenić jego ikonograficzną oryginalność, odnaleźć dzieła o podobnych cechach stylowych i przybliżyć miejsce jego powstania. Przy bliższym oglądzie obrazu widać ślady po gwoździach podtrzymujących nań wota. Być może obraz ten posiadał też metalową (mosięzną, lub srebrną) sukienkę. Stan zachowania obrazu, pęknięcie deski i złuszczenia warstwy malarskiej wskazują, że kwestia konserwacji staje się coraz pilniejsza. Być może dojdzie do niej w najbliższym czasie. Zależy to jednak – jak to najczęściej bywa – od pozyskania przez Muzeum Archidiecezjalne funduszy na konserwację tego wyjątkowego wizerunku. ■

Edukacja w Polsce od Chrztu Mieszka I do teraźniejszości

Dnia 24 maja br. w Centrum Wystawienniczo-Konferencyjnym Archidiecezji Białostockiej odbyła się konferencja pt. „Edukacja w Polsce od Chrztu Mieszka I do teraźniejszości”, zorganizowana przez Wydział Katechetyczny Kurii Metropolitalnej Białostockiej i Miejski Ośrodek Doradztwa Metodycznego w Białymstoku.

Konferencję poprzedziła Msza św. w białostockiej archikatedrze, której przewodniczył abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki. Na wspólnej modlitwie zgromadzili się przedstawiciele białostockiej oświaty: władze oświatowe, dyrektorzy szkół i przedszkoli, nauczyciele, kapłani, katecheci, uczniowie i zaproszeni goście, którzy modlili się w intencji szkolnictwa w Polsce.

Homilię wygłosił ks. dr Bogdan Skłodowski, dyrektor Wydziału Katechetycznego białostockiej Kurii, który na zakończenie homilii odczytał fragment Aktu Zawierzenia Ojczyzny Królowej Polski, napisanego z okazji przeżywanego niedawno jubileuszu 1050-lecia Chrztu narodu, wzywając zgromadzonych do modlitwy w intencji białostockiej i polskiej oświaty.

Po Mszy św. uczestnicy konferencji udali się do Centrum Wystawienniczo-Konferencyjnego. Spotkanie rozpoczęło się występem Międzyszkolnego Chóru Żeńskiego przy III LO im.

K.K. Baczyńskiego w Białymstoku pod kierunkiem Anny Olszewskiej oraz Zespołu Muzyki Dawnej „Ars Decorum” z Domu Kultury „Śródmieście” pod kierunkiem Joanny Mytnik.

Po powitaniu gości głos zabrali abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki i reprezentująca prezydenta Białegostoku Lucja Orzechowska – dyrektor Departamentu Edukacji Urzędu Miejskiego w Białymstoku, którzy pogratulowali organizatorom podjętej inicjatywy.

Uczestnicy spotkania wysłuchali trzech referatów. Ksiądz dr Tadeusz Kasabula z Białegostoku przedstawił wykład na temat: „Drogi przenikania chrześcijańskiej kultury europejskiej na ziemię piastowskie, czyli o następstwach chrztu Mieszka I raz jeszcze”. Prelegent podkreślił, że „przyjęcie chrztu wprowadziło Polan do grona ludów cywilizowanych i dawało formalnie równoprawny status w ramach wspólnoty chrześcijańskiej, obejmującej w X stuleciu rozwinięte kraje Europy”. Zaznaczał, że z chrześcijaństwem wiązało się przyjęcie wyższej kultury i głębszej wiedzy. Wskazywał na konkretne aspekty nowej kultury, m.in. pierwsze ośrodki nauki przy katedrach, rolę zakonów, kulturę rycerską, pismo, przemiany w sferze życia moralnego i obyczajów.

Drugi prelegent, dr hab. Jacek Chachaj z Katolickiego



Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, kontynuował myśl przedmówcy, przedkładając temat: „Rozwój szkolnictwa w Polsce w średniowieczu”. Zwrócił uwagę, że szkolnictwo w sposób naturalny było domeną Kościoła. Omówił m.in. rozwój sieci szkół katedralnych, kolegiackich i parafialnych, wychowanie stanowe (rycerskie, mieszczańskie i chłopskie) oraz powstawanie uniwersytetów.

Trzecim prelegentem był ks. dr Andrzej Paweł Bieś – jezuita z Akademii Ignatianum w Krakowie. Tematem jego wystąpienia była „Rola jezuitów w dziejach edukacji polskiej”. Ksiądz Bieś podkreślał, że u jezuitów „wiedza i pobożność idą w parze”. Prelegent omówił m.in. rozwój placówek jezuickich w granicach Rzeczypospolitej oraz jezuicki

system nauczania. Wyjaśniał, że obok szkół jezuitów organizowali i prowadzili także inne instytucje edukacyjno-wychowawcze, m.in. internaty, alumnaty papięskie, seminaria duchowne, bursy muzyczne, seminaria nauczycielskie, konwikty szlacheckie i kolegia szlacheckie.

Część naukową konferencji zakończył panel dyskusyjny z udziałem prelegentów. Konferencja „Edukacja w Polsce od Chrztu Mieszka I do teraźniejszości” wpisała się w szeroką panoramę obchodów jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski. Stała się okazją do refleksji nad rozwojem edukacji jako jednym z owoców chrztu Mieszka I oraz do odkrycia na nowo znaczącej roli, jaką Kościół pełnił i nadal pełni w dziejach edukacji.

Teresa Margańska

Jakie to szczęście, kiedy się nowe dziecko urodzi!

Sto jeden lat temu przyszedł na świat ks. Jan Twardowski

Waldemar Smaszcz

W ubiegłym roku minęło sto lat od urodzin ks. Jana Twardowskiego. Rocznicą ta sprawiła, że na Mazowszu ogłoszono Rok Księdza-Poety. Tegoroczne sto pierwsze urodziny będą miały zupełnie inny charakter, nieporównywalnie skromniejszy, ale za to znacznie bliższy autorowi wielu pięknych wierszy, który nie tylko nie pozwalał nazywać się poetą, ale i unikał wszelkiego rozgłosu.

Niewiele wiemy o jego dzieciństwie poza suchymi datami i nieco obszerniejszym aktem Chrztu św., sporządzonym... po rosyjsku, ówczesnym „języku urzędowym”. Przyszły Ksiądz-Poeta urodził się w Warszawie 1 czerwca 1915 roku, na przełomie epok – w dwa miesiące później Rosjanie opuścili naszą stolicę. Od niemal roku trwała I wojna światowa, okrutna, ale dla zniewolonej, pozostającej od ponad wieku pod zaborami Polski, była to wojna, o którą modlił się Mickiewiczowski pielgrzym, wierząc, że przyniesie ojczyźnie wolność.

Państwo Aniela i Jan Twardowscy ślub wzięli w roku 1910 w kościele Wszystkich Świętych przy placu Grzybowskim. Po dwu córkach, Halinie i Lucynie, przyszedł na świat tak bardzo oczekiwany syn. Niestety, radość z jego narodzin tłumili dramatyczne okoliczności związane z sytuacją na froncie. Armia rosyjska wciąż się cofała i było już wiadomo, że władze zaborcze opuszczą Warszawę. Rosjanie zaś, ustępując, zmuszali do ewakuacji w głąb imperium osoby niezbędne w gospodarce wojennej. Jan Twardowski-senior kierował parowozownią kolei warszawsko-wiedeńskiej i został objęty owym nakazem. 4 lipca 1915 roku w parafialnym kościele św. Aleksandra przy placu Trzech Krzyży odbył się chrzest jedynaka państwa Twardowskich, który otrzymał imiona Jan Jakub. Następnego dnia w Warszawie nie było już Rosjan, ale też i ojca...

Po latach zatarły się dramatyczne przeżycia, tym bardziej, że ojciec wrócił cały i zdrowy, zastając rodzinę w komplecie. W dwa lata później urodziła się jeszcze jedna córeczka, Marysia. W opowiadaniu dla dzieci *O szczęściu* ks. Twardowski napisał:

„Jakie to szczęście mieć rodziców, mamusię, tatusia, babcię i ciotek tak wiele, że nie zmieściłyby się w kościele. Jakie to szczęście, kiedy się nowe dziecko urodzi! Rodzina ma wtedy o dwie nóżki więcej, o dwie rączki, o jeden brzuszec. Dziadek pierwszy i dziadek drugi klaszczą w ręce, że jest o jedno dziecko więcej. Kiedy jest

duża rodzina, to jest kogo kochać. I ciocię piątą i siódmą, nawet taką okropną, którą kochać trudno”.

W innym, *O rodzinie*, już w innej tonacji zapewniał:

„Rodzina jest najważniejsza. [...] Widzimy to wtedy, kiedy jej zabraknie, albo w ogóle nie ma. Kiedy jesteśmy w domu, często marudzimy, narzekamy, skarżymy się, że mamusia stale ma o coś pretensję, że tatuś za często pyta, co w szkole, a jeszcze musimy wynosić śmiecie i biegać do sklepu. Kiedy jesteśmy długo poza domem – nie możemy wytrzymać. Jest tak dlatego, że Pan Bóg stworzył rodzinę po to, abyśmy uczyli się kochać. Jeżeli ktoś byłby tylko sam – to kochałby tylko siebie. Mamy jednak mamusię, tatusia, siostrzyczkę, braciszka i wszyscy w domu uczą się pomagać sobie, przepraszać się nawzajem, uśmiechać się do siebie.”

W jednym z wierszy, zatytułowanym *Przyrost ludności*, czytamy zaś:

Szkoda
dla jednej tylko osoby
deszczu
buków bo najchłodniej
przy nich wśród upału
ławki nad rzeką
szczęścia co zamyka usta
łamięłki serca
[...]

I właśnie z opowiadań dla dzieci oraz wierszy możemy odtworzyć świat dzieciństwa Księdza-Poety. W „uśmiechniętym”, na wskroś – by tak powiedzieć – „Twardowskim” liryku *Bez dziadka w niebie* autor wyznał:

Nie uwierzą że kiedyś chodziłem po płocie
liczyłem ropuchy
wierzęta jak żrebie
kochałem dwa psy
jeża i samego siebie
w dni powszednie święta
świadkowie odeszli pogrzeb po pogrzebie
samotność – bo mnie dzieckiem

tu nikt nie pamięta

dobrze że zamiast dziadka widzą
dziecko w niebie



Ks. Jan Twardowski w wieku niemowlęcym

Nie pamiętamy nic z najwcześniejszych lat. A i z późniejszego dzieciństwa powracają do nas raczej poszczególne obrazy i sytuacje, jak ta z czasów Pierwszej Komunii, kiedy przyszły ksiądz „martwił się żeby Pan Jezus nie zachorował, bo by się komunika nie udało” czy „dziwił się, że po spowiedzi można zjeść całego Boga”. Mały Janek zapamiętał też dziadka Twardowskiego, który w święta państwowe odwiedzał ich w niebieskim mundurze powstańca styczniowego.

Dzieciństwo po latach powraca, jak w znanym wierszu ze „złotą myślą”, jedną z tych, dzięki którym tak chętnie sięgamy do zbiorów ks. Twardowskiego:

Zabrałeś mi dzieciństwo a ono powraca
z chłopcem który biega po lesie za sówką
co mieszka raz wysoko albo całkiem nisko
po przeszłość trzeba wznieść się by się
przed nią schylić [...]

Dzieciństwo w utworach ks. Twardowskiego, podobnie jak w Ewangelii, ma szczególną wartość. Nigdy nie byliśmy tak blisko Boga, jak wówczas, gdy go bezgranicznie kochaliśmy i ufaliśmy tak jak tylko dziecko potrafi. ■

Rodzinne świętowanie

ks. Adam Skreczko

Dni życia rodzinnego w zasadzie podobne są do siebie: dzieci idą do szkoły, rodzice do pracy, później spożywają wspólny posiłek; uczniowie odrabiają lekcje itp. Jednak oprócz codzienności potrzebujemy czegoś odmiennego. Dlatego w ciągu całego roku, w całym naszym życiu są dni, które różnią się od codzienności, sprawiają one, że na myśl o ich zbliżeniu nasze serca biją radośniej. Są to święta. To właśnie w te dni nabieramy sił do zmagania się z codziennością.

W swojej najgłębszej naturze człowiek jest stworzeniem, które nie tylko pracuje i myśli, lecz także śpiewa, tańczy, modli się i świętuje. Podejmowanie celebracji różnego rodzaju świąt (kościelnych, narodowych, rodzinnych) jest jednocześnie bardzo dobrym środkiem wychowawczym. Jest przestrzenią, w której można dokonywać korekt wychowawczych oraz wyzwalać potencjał twórczy dziecka.

Świętowanie związane jest najczęściej z podniosłą i radosną atmosferą. Święta rodzinne to nie tylko imieniny, urodziny poszczególnych członków rodziny, rocznice, ale także pomyślnie zdane egzaminy do wybranych szkół, zakup nowego mieszkania, sukces na olimpiadzie itp. Ważny też jest sposób obchodzenia w rodzinie świąt kościelnych i rocznic narodowych. Wobec zanikającego patriotyzmu, rodzina może i powinna odegrać rolę dobrego nauczyciela.

W dni świąteczne odsuwamy na bok wszelkie problemy, które przeżywamy, na co dzień, zapominamy o nieporozumieniach. Te dni to nie tylko odpoczynek, ale przede wszystkim jest w nich miejsce na spotkanie i przebywanie z bliskimi, spędzanie z nimi czasu, rozmowy.

Święta w rodzinie spełniają też inną rolę – poprzez wspólne przebywanie, udział w obrządkach, wzmacnia się więź rodzinna i wszyscy czują się jedną wspólnotą. Uroczysty strój, uporządkowany dom, odświętna oprawa zewnętrzna, wspólny stół, rozmowa i milczenie, niecodzienne rytuały, zabawa i śpiew wytwarzają szczególne poczucie wzajemnej bliskości i jedności rodzinnej. Na ogół lubimy świętować, oczekujemy na te ważne dni, przygotowujemy się do nich, ich przeżywanie daje nam radość i żalujemy, kiedy się kończą. Cieszymy się, gdy święta nadchodzą, bo są to dla nas ważne dni i nauczyliśmy się obchodzić uroczystości, tak jak to robili nasi przodkowie.

Rodzina poprzez świętowanie wytwarza swój system wartości, pewne zwyczaje

i obyczaje. Obyczaje mają moc normatywną, wchodzą w treść i zakres wychowania młodego pokolenia. Są pieczętowane w rodzinie oraz przekazywane z pokolenia na pokolenie. Można zauważyć też proces kształtowania pewnych obyczajów świętowania rodzinnego. Na to zjawisko składa się wiele czynników. Dużą rolę odgrywają środki masowego przekazu lansując pewne sposoby zachowań w określonych sytuacjach, które niestety nie zawsze są wartościowe.

Są różne aktywności, które składają się na świętowanie: uprawianie sportu, ale i kibicowanie, pójście do kina, teatru, na koncert, na zabawę taneczną, wyjście, w góry, czy na ryby, ale też, co szczególnie ważne dla katolika, do kościoła, czy na cmentarz.

Poprzez rytuały związane ze świętowaniem można uzyskać od dziecka ściśle określone zachowania. Choć przestrzeganie norm świętowania nie wiąże się z żadnymi sankcjami, ani z przymusem, dziecko odczuwa wewnętrzną potrzebę postępowania zgodnie z nimi, przyjmując je jako własne. Ponadto świętowanie to nie jest tylko sposób spędzania wolnego czasu w miły i przyjemny sposób, to także jeden ze sposobów uczenia się siebie i świata, wybiegania myślą w przyszłość.

Świętujemy wspólnie, bo radość chce się udzielać. Życie bez świętowania było-

by nieznośnym i nudnym móżdżkiem. Dla wierzących świętowanie jest zapowiedzią Nieba. Musimy i lubimy też odpoczywać, by na nowo poczuć lekkość i radość istnienia. Odpoczynek to dar czulej troski dla siebie i innych.

Jeśli okazja do świętowania w rodzinie jest bardziej uroczysta, na przykład rocznica ślubu czy chrzest, to należy je zacząć od Mszy św. Postarać się trzeba, żeby była odprawiona specjalnie dla rodziny, osobna, bardziej uroczysta Msza św., na którą zaprasza się bliskich, sąsiadów i przyjaciół. Można w domu obejrzeć zdjęcia i pamiątki rodzinne. W ten sposób umacnia się jedność w rodzinie. Rodzina chrześcijańska jest „domowym Kościołem”. Oprócz podstawowych więzów krwi, istnieją w niej więzy wiary. Nie zawsze dochodzą one do głosu w codziennym życiu rodziny. Poprzez religijne świętowanie mają one szansę znaleźć odpowiednie dla siebie miejsce w życiu dzieci i innych członków rodziny.

Prezenty są jednym ze znaków, gestów przyjaźni, miłości podczas świętowania. Cieszymy się, gdy je dostajemy, ponieważ są symbolem pamięci. Ale, o ile więcej radości sprawia nam obdarowywanie innych! Czasami wydaje nam się, że im droższy prezent, tym jest cenniejszy. Nie jest jednak ważne to, ile zapłacimy za prezent; cenniejszym darem może okazać się, np. własnoręcznie zrobiony drobiazg, ponieważ liczy się pamięć, serce włożone w wyszukanie prezentu lub jego wykonanie. Sposób wzajemnego obdarowywania się upominkami w rodzinnym świętowaniu powinien stanowić także element rodzinnego wychowania. ■



Uzależnienie od internetu

ks. Jerzy Buzon

Autor książki *Cyfrowa duchowość* – Stefan Meetschen, przywołuje przykład 97-letniego purpurata, abp. Loris Francesco Capovili, byłego sekretarza papieża Jana XXIII, który każdy swój dzień rozpoczyna według ściśle ustalonego schematu. Wstaje o godz. 5.00 i pierwszą jego czynnością jest sprawdzenie skrzynki mailowej. Potem modlitwa brewiarzowa i celebracja Mszy św. oraz śniadanie. Jest w tym coś zastanawiającego, że nie ku Bogu biegnie jego pierwsza uwaga i myśl, lecz ku elektronicznemu medium.

Coś się stało. Nowe środki komunikacji społecznej i nowe technologie wtoczyły nas w epokę cyfrową czy elektroniczną. O tej nowej epoce pisał Benedykt XVI w przesłaniu na 45. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu w 2011 roku: „Nowe technologie zmieniają nie tylko sposób komunikowania, ale sam przekaz, dlatego można stwierdzić, że mamy do czynienia z rozległą transformacją kulturową”.

Nowe, niewyobrażalne dotąd możliwości, niosą także zagrożenia. Ważne jest, aby doceniając zdobycze nowych technologii, nie stać się – jak pisze jeden z niemieckich pisarzy, „poinformowaną ruiną”, która choć wyposażona jest w najnowsze wynalazki i ogrom często nieprzydatnej wiedzy, utraciła to, co najistotniejsze – kontakt z własnym wnętrzem, zdolność słuchania Boga oraz podziw dla piękna stworzenia. Tonino Cantelmi, włoski badacz uzależnień od internetu i wpływu na

ludzki umysł technologii cyfrowej mówi o „nieustającym społeczeństwie”, które cały czas jest aktywne i traci zdolność wyłączania się. Jest to „społeczeństwo w ciągłym ruchu”. Cechą podstawową technopłynnych relacji społecznych jest wszechobecność w nich technologii, które budują nowy rodzaj kontaktu – połączenie. Rewolucja cyfrowa i świat wirtualny kształtują cechy „płynnego” człowieka: narcyzm, szybkość, wieloznaczność, poszukiwanie ciągle nowych emocji i relacji w wersji light. „W płynnym świecie ponowoczesności człowiek jest jakby zanurzony w morzu relacji, umiejętności i informacji, które ciągle się zmieniają, mają krótki okres ważności, są obiektem konsumpcyjnego podejścia – biorę, używam, wyrzucam (...), czyniąc go niezdolnym do przyjęcia zobowiązań oraz wiarygodnych, stabilnych i trwałych form tożsamości” (T. Cantelmi).

Technopłynny człowiek dysponuje wiedzą bez fundamentów, stąd jego osobiste potrzeby stają się podstawowym kryterium wyborów, a nie wartości moralne. Doświadczenia, relacje, przyjaźnie są konsumowane, czyli „zużywane i wyrzucone”. Inne wyzwanie to trudność orientacji w ciągłym i szybkim napływie informacji, ogromną ilością treści i bardzo małą ilością czasu na wybór, stąd pozostawanie stale na bieżąco, „aktualizowanie”, ale na płytkim poziomie. W 1998 roku Young wskazała główne czynniki sprzyjające rozwojowi zaburzeń związanych z internetem: dostępność (łatwy i szybki dostęp do wszystkich serwisów, pozwalający na szybkie zaspokojenie potrzeby informacji); kontrola (monitorowaniu własnych działań w sieci towarzyszy irracjonalne poczucie wszech-

mocy; ekscytacja (wielka ilość bodźców w sieci pozwala osiągnąć wysoki poziom pobudzenia emocjonalnego).

Według różnych badań, uzależnienia od internetu są symptomem innych niż tylko nieśmiałość problemów, np. depresji, zaburzeń seksualnych, samotności bądź zaburzeń osobowości. Nasza epoka nazywana „epoką kultury obrazkowej” tworzy tzw. narcystyczny typ osobowości. Charakteryzuje go zachowanie zdominowane przez nastawienie wielkościowe (w wyobraźni lub na jawie), potrzeba bycia podziwianym i brak empatii, związane często z bardzo niską samooceną (bycie za wszelką cenę w sieci – samopotwierdzenie własnej wartości). Wśród różnych zagrożeń, których źródłem może stać się niewłaściwe korzystanie z komputera czy innych nośników, należy wymienić: pornografię, przemoc, mobbing, radykalizm poglądów, czego konsekwencją mogą być zaburzenia zdrowia, izolacja, a nawet próby samobójcze.

Katechizm Kościoła Katolickiego zwraca uwagę, że współczesne media mogą doprowadzić do „pewnej bierności u odbiorców, czyniąc z nich konsumentów niezbyt czujnych na to, co słyszą i widzą. Odbiorcy powinni narzucić sobie umiar i dyscyplinę w stosunku do mass mediów” (KKK 2496).

Kościół, stając wobec wyzwań związanych z nową ewangelizacją, oprócz własnego zaangażowania poprzez media, kształcenie ludzi dla ich potrzeb i uczenie się nowych form głoszenia Ewangelii poprzez świat urządzeń cyfrowych, powinien także w płaszczyźnie duszpasterskiej uwzględnić „znaki czasu” w tej materii i korzystając z badań naukowych oraz własnych doświadczeń wychodzić im naprzeciw. Znajomość przemian kulturowych i ich skutków może stać się cenną wartością w wypełnianiu misji Kościoła.

Profesor Daniel Arasa, ekspert e-komunikacji stwierdza: „Nie ma takiej możliwości, by za pomocą nowych technologii spotkać się z kimś osobiście, twarzą w twarz, czy prowadzić życie sakramentalne. Ważne jest jednak, by księża byli zorientowani w tym, co dzisiejszy świat oferuje ludziom i ze swej strony wnosili do niego wartości duchowe”. A papież Benedykt XVI w orędziu na 44. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu w 2010 roku napisał także, skierowane do duszpasterzy słowa: „W kontakcie ze światem cyfrowym kapłan powinien wykazać się nie tyle umiejętnościami pracownika mediów, co pozwolić, by doszło do głosu jego konsekrowane serce. Pozwoli to nadać głębię duchową działalności duszpasterskiej, ale również ciąglemu przepływowi informacji w sieci”.

Miej serce i patrzaj w serce

ks. Jerzy Sęczech

Odwiedziłem niedawno Nowogródek – rodzinną miejscowość naszego wieszcza narodowego. Wiedziałem, że będzie romantycznie, ale nie przypuszczałem, że aż tak.

Z nowogródzkiego kopca Adama Mickiewicza o zachodzie słońca towarzyszyły mi różne myśli.

W niektórych miejscach czas jakby się zatrzymał, jakby to był inny świat. I nie myślę tu o polityce i o zwyczajach urzędników i celników. Miesza się tu historia ze współczesnością, ale nie tak jak u nas. Grodno, Świtez, Mir, Nieśwież, to mieszanka zabytkowych kościołów, kamienic i kolorowych drewnianych chatynek. Ruiny zamkowych murów, odrestaurowane pałace z czasów świetności Radziwiłłów i czołgi z II wojny światowej, pomniki Lenina i socrealistyczne rzeźby. Z jednej strony pozytywne zaskoczenie, że na Białorusi tak czysto, a z drugiej, tak pusto i smutno. Niby kolorowe flagi, ale ból serce ściska, gdy widzi się tak bardzo sponiewieraną polską historię. A ludzie?

Trochę przestraszeni, nieufni, zamknięci, chociaż uprzejmi, dopóki nie pełnią jakiejś ważnej funkcji milicjanta, bileterki lub pani z budki z blinami (nasze naleśniki). Tylko turyści szukający mocnych wrażeń i podchodzący do innych turystów, zwłaszcza rodaków, jakby byli ich starymi znajomymi. Polacy miejscowi czasem jakby z innej epoki: jak pobożna eleganka niewiasta, która przyszła do kościoła w romantycznym stroju z początku XX wieku. Młodzież białoruska bardzo współczesna, ale niemniej romantyczna, zostawiająca ślady swoich spotkań w nietypowej formie. Tak, jak w niektórych miastach Europy, tak i tutaj, na mostowych balustradach zakonani umieszczają klódki z wypisanymi swoimi imionami i wyznaniem miłości na zawsze. Wiele z nich ma kształt serca, jest ładnie wygrawerowana, kolorowa. Inne zaś już pordzewiały tak, że nie można przeczytać imion. Ci, co wieszali klódeczki, zapewne myśleli o trwałości swojego uczucia, zwłaszcza gdy wyrzucali klucz do płynącej niżej rzeki. Jednak widok zardzewiałych symboli i ich łączny ciężar, który może być zagrożeniem dla konstrukcji mostu, skłaniały mnie bardziej ku myśleniu o niedoskonałości ludzkiej miłości.

A na dodatek słowa Wieszcza nie dawały mi spokoju:

„Martwe znasz prawdy, nieznane dla ludu,
Widzisz świat w proszku, w każdej gwiazd iskerce,
Nie znasz prawd żywych,
nie obaczysz cudu!

Miej serce i patrzaj w serce!”

(A. Mickiewicz, *Romantyczność*)

Wizyta w Nowogródku pozwoliła mi doświadczyć piękna miłości, która jest przeniknięta Bożym światłem. To tutaj w 1943 roku, 11 Sióstr Nazaretanek (Zgromadzenie Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu) dobrowolnie oddało życie za ludzi, którzy mieli być rozstrzelani przez hitlerowców. Przełożona s. Maria Stella miała powiedzieć: „Mój Boże, jeśli potrzebna jest ofiara z życia, niech raczej nas rozstrzelają, aniżeli tych, którzy mają rodziny – modlimy się nawet o to”. Dzieje się cud: 120 aresztowanych zostaje wywiezionych na roboty do Rzeszy, a kilku z nich zostaje zwolnionych. Podobnie Siostry wyrażają gotowość ofiary wobec ostatniego w okolicy kapłana – ks. Aleksandra Zienkiewicza: „Ksiądz Kapelan jest bardziej potrzebny ludziom niż my, toteż modlimy się teraz o to, aby Bóg raczej nas zabrał niż Księdza, jeśli jest potrzebna dalsza ofiara”. Błogosławione Siostry z miłości do Chrystusa i do tych, którym poświęcały się na co dzień, złożyły swoje życie w ofierze. W sposób heroiczny wypełniły charyzmat zakonny, którym jest służba rodzinom.

Warto przeczytać *Jedenaście klęczników* Marii Starzyńskiej, aby poznać bliżej te wspaniałe postacie i wydarzenia, w których uczestniczyły. Inaczej jednak przeżywa się w tamtym miejscu, kiedy opowiada to jedna z Sióstr Nazaretanek. W ich domu, ogrodzie, miejscu zabójstwa i przy ich grobie w kościele – zwłaszcza w czasie modlitwy na jednym z tych jedenastu klęczników. Piękne są świadectwa miejscowych ludzi, którzy przez długi czas nie odważyli się ukleknąć na ich klęcznikach, jednak nie ze strachu, ale z powodu wiary w obecność Sióstr, którą bardzo mocno odczuwali.

Pozostają pytania: dlaczego Siostry się na to zdecydowały? Skąd u nich tyle sił?

Ileż cudów zdarzyło się później, zwłaszcza w ludzkich sercach? Wymyka się to ludzkiemu rozumowi. Znowu więc Wieszcza: „Czucie i wiara silniej mówi do mnie, niż mędrca szkiełko i oko” (A. Mickiewicz, *Romantyczność*).

Kiedy nowogródzkie nazaretanki szły na rozstrzelanie, poprosiły o możliwość pójścia w habitach. Świadectwo było bardzo widoczne. Najpierw wieczorem zaprowadzono je do lasu, ale z powodu zbyt dużej liczby ewentualnych świadków zawrócono je do aresztu, gdzie spędziły noc. Tak to odczytano, że również w więzieniu były podobne do swojego Oblubieńca. Adorowały tam krzyż, który do tej pory jest ze czcią przechowywany w nowogródzkim klasztorze. Podobno jeden z żołnierzy, który brał udział w egzekucji do końca życia nie mógł się z tym pogodzić, co zrobił. I tylko po alkoholu był w stanie wydobyć z siebie z zadziwieniem: „jak one szły, jak one szły...”

Jedna z Sióstr Męczenniczek przeżywała dodatkowo swój osobisty dramat, czy raczej spełnienie Bożej obietnicy dotyczącej powołania. Mówi się, że była z nich wszystkich najpiękniejsza. Zanim wstąpiła do Zgromadzenia przygotowywała się do małżeństwa. Nawet już wyszły drugie zapowiedzi. Miała jednak sen, w którym usłyszała głos: „Nie wychodź za Stanisława. Twój Oblubieniec czeka na Ciebie w Grodnie, a w darze ślubnym otrzymasz czerwoną sukienkę”. Szybko odczytała część dotyczącą Oblubieńca i wstąpienia do Zgromadzenia w Grodnie, ale nie mogła zrozumieć tej „czerwonej sukienki”. Dopiero w momencie zbliżającej się śmierci, przez strzał w tył głowy, czerwień na habicie dała pewność trudnego i pięknego „ślubnego daru”.

Kiedy ludzkiej miłości nie towarzyszy Bóg, to może ona stać się tak, jak te serca-klódki na moście – zardzewiała, a potem za ciężka. Dlatego wizyta w Nowogródku u Błogosławionych Sióstr Męczenniczek, zakochanych w Oblubieńcu, dała mi tyle nadziei i zachwytu nad tą Miłością, która trwa na wieki.



Betania w Turośni Kościelnej

ks. Rafał Arciszewski

– Byłam na wszystkich wyjazdach. I będę płakać, jak to się skończy. Wszystkie wyjazdy były wyjątkowe i nie zapomnę ich do końca życia – mówi Ola Bućko.

W miniony weekend odbył się ostatni wyjazd wolontariuszy Światowych Dni Młodzieży do Turośni Kościelnej. Jedenaste spotkanie w historii wolontariatu ŚDM Betania zgromadziło blisko sześćdziesięciu wolontariuszy. Tak, jak za każdym razem, młodzi gościli w Zespole Szkół im. Bł. Ks. Michała Sopoćki w Turośni Kościelnej.

Tematem wiodącym podczas wyjazdu była wspólnota. Bo wolontariusze są z różnych grup i szkół, ale mimo tak dużej różnorodności Betania stworzyła z nich wspólnotę. Dom, ciepło, bratnie dusze, wspólna modlitwa, integracja, zabawa – i Krzyż, drewniany duży krzyż. To właśnie sprawiło, że wolontariat Światowych Dni Młodzieży w Betanii zjednoczył i zbliżył do siebie wiele osób.



– Jestem w wolontariacie, bo tak trzeba. Taka potrzeba serca. To jest coś, co lubię robić. Pomagać, angażować się w bezinteresowną pomoc. To jest coś, co zawsze mi towarzyszyło. Dla mnie wolontariat i same przygotowania są wystarczającą nagrodą. To, co już przeżyłam i jeszcze przeżyję, jest moje – mówi Jola Siemaszko, wolontariuszka odpowiedzialna za koordynatorów parafialnych.

W ciągu trzech dni wolontariusze podjęli się realizacji wielu zadań wskazanych przez ks. Rafała Arciszewskiego, koordynatora ŚDM w Archidiecezji Białostockiej.

– Zajęliśmy się przygotowaniem pism do proboszczów – chcemy, żeby podczas Dni w Diecezji pojawiły się delegacje z parafii z lampionami. Przygotowujemy też treść listu do dyrektorów parków narodowych, na terenie których mają być zorganizowane wycieczki dla pielgrzymów. Przygotowałyśmy też grafiki flag narodowości, których przedstawiciele do nas

przyjadą – opowiadają o swoich zadaniach Laura i Magda.

– Przygotowujemy plakat na Dni w Diecezji, a także projektujemy koszulki diecezjalne na ŚDM. Jesteśmy też odpowiedzialne za wykonanie dekoracji na wszystkie sceny – dzielą się Sarra, Justyna i Ania, wolontariuszki z Liceum Plastycznego w Supraślu.

– Z całego szeregu zadań wyznaczonych przez księdza wybrałem projekt biletu na podróż pociągami dla pielgrzymów, którzy pojedą na Światowe Dni Młodzieży do Krakowa. Przygotowuję też aplikację dla pielgrzymów z podstawowymi informacjami na Dni w Diecezji – mówi Łukasz Targoński, wolontariusz Betanii.

We wszystkich weekendowych spotkaniach, począwszy od jesieni 2014 roku, wzięło udział około tysiąca wolontariuszy. Wyjazdy miały na celu przygotować duchowo młodych ludzi na spotkanie z Ojcem Świętym w Krakowie. Nie brakowało nigdy wspólnej modlitwy, spotkań w grupie, Eucharystii. Oprócz przygotowań duchowych trwały też przygotowania organizacyjne do przyjęcia pielgrzymów, którzy przybędą do Białegostoku na Dni w Diecezji już 20 lipca. Tutaj od samego początku spotykała się młodzież pochodząca z różnych wspólnot, środowisk szkolnych i studenckich. I korzystała ze swojego młodzieńczego zapału i kreatywności, by wszystko, co związane z Betanią było jak najlepiej zapamiętane, zauważone i przygotowane.

– To jest mój piąty wyjazd. Do wolontariatu dołączyłam dzięki spotkaniom w szkole, organizowanym przez wolontariuszy ŚDM. Tu jest dobra atmosfera, jest też tak, że fizycznie można się zmęczyć, ale psychicznie czuję się bardzo wypoczęta i „naładowana”. Każdy wyjazd jest fajny, na każdym coś się dzieje. Szczególnie pamiętam ognisko, na które wychodzi-

liśmy nocą – wspomina Magda Pietrzycka.

Każdy wyjazd był inny. Na każdym poruszane były inne tematy. Tak naprawdę to właśnie na tych trzydniowych zjazdach powstała cała historia białostockiej Betanii. Właśnie w Turośni odbył się szereg szkoleń, narad i spotkań. Tutaj powstał program Dni w Diecezji, tu wolontariusze ułożyli program peregrynacji. Wszystko po to, by jak najlepiej przygotować się do spotkania z młodzieżą ze świata.

– Jestem drugi raz na wyjeździe. W wolontariacie jestem w zespole prasowym. Dołączyłam do wolontariatu, ponieważ pomyślałam, że to jest świetna okazja, żeby poznać tylu ludzi z całego świata i tyle nowych kultur – dzieli się Laura Maksimowicz.

– Był taki moment, kiedy myślałyśmy, że już odejdziemy z wolontariatu, ale dzięki Bogu tak się nie stało. Najlepsze nasze wspomnienia związane są z peregrinacją Symboli ŚDM, i widok ludzi, którzy przeżywali to wydarzenie, to było coś niesamowitego – dzieli się Patrycja i Gosia.

Jedenasty, majowy wyjazd stał się też czasem podsumowania i świadectw młodych wolontariuszy. Niektórzy są w tej grupie od samego początku, niektórzy dołączyli po peregrinacji symboli ŚDM, która odbyła się w lipcu 2015 roku. Inni – w ostatnich miesiącach. W sumie w wolontariacie Betanii jest blisko dwustu wolontariuszy działających w diecezji, stu wolontariuszy tworzących sekcję muzyczną i prawie dwustu wolontariuszy działających w parafiach.

– Byłam na wszystkich wyjazdach. I będę płakać, jak to się skończy. Zawsze chciałam tu przyjeżdżać. Zawsze było co innego i to było super. Mnóstwo fajnych ludzi, z którymi się integrowaliśmy. Bardzo ważne było i jest to, że możemy razem się pomodlić. Wszystkie wyjazdy były wyjątkowe i nie zapomnę ich do końca życia – podsumowuje Ola Bućko. ■

Dzień Rodzicielstwa Zastępczego

30 maja obchodzony jest Dzień Rodzicielstwa Zastępczego. Święto zostało ustanowione w 2006 roku w celu poprawy losu dzieci odrzuconych i osieroconych oraz popularyzacji ruchu rodzicielstwa zastępczego.

Dzień Rodzicielstwa Zastępczego był okazją do zorganizowania rodzinnego pikniku, który odbył się 29 maja w Białostockim Muzeum Wsi w Osowiczach. Wzięły w nim udział osoby zajmujące się pieczą zastępczą oraz osoby zainteresowane tą formą rodzicielstwa. Przyszły całe rodziny, aby wspólnie się bawić, pobyć razem i wymienić cenne doświadczenia.

„Motywem organizowania takich uroczystości jest pozyskanie nowych kandydatów na opiekunów zastępczych i mentorów – wolontariuszy, którzy chcieliby pomóc dzieciom samotnym i opuszczonym, które z jakichś względów nie posiadają własnych rodziców bądź mają ograniczony kontakt z nimi.



Chcielibyśmy również zintegrować osoby związane ze środowiskiem pieczy zastępczej” – mówi Michał Gawel, zastępca dyrektora Caritas.

„Prowadzenie rodzinnego domu dziecka jest pracą dość specyficzną, wiąże się ze zmianą sposobu życia oraz ze zmianą funkcjonowania wszystkich członków rodziny. Wymaga dużej determinacji, odpowiedzialności, gotowości do poświęcenia tego, co znane i bezpieczne, wymaga też podjęcia pewnego ryzyka. Z perspektywy 12 lat pracy możemy powiedzieć, że było trudno, czasami bardzo trudno, ale warto było podjąć się opieki nad dziećmi, które zostały nam powierzone pod opiekę” – opowiadają Anna i Maciej Mojsakowie, którzy prowadzą Rodzinny Dom Dziecka nr 2 w Białymstoku.

„Na piknik przyszły również osoby, które noszą w sobie pragnienie pomocy dzieciom samotnym, ale mają różne wąt-

pliwości. Dziś mogły porozmawiać z rodzicami zastępczymi i uzyskać wszelkie informacje jak takim rodzicem zostać” – tłumaczył Michał Gawel.

Na uczestników pikniku czekało wiele atrakcji: pokaz so-



kolniczy, warsztaty garncarskie, rzeźbiarskie, warsztaty wykonywania wiatraczków, gry i zabawy ruchowe oraz zajęcia plastyczne. „Cieszę się, że tu przyszłam, to dobry pomysł na spędzenie nieodpłatnego popołudnia z rodziną, z dala od miasta. Dzieci mogły ulepić swoje garnuszki przy pomocy prawdziwego garncarza. Mogły również popracować z dłutem pod okiem rzeźbiarza, a każde wykonane arcydzieło zabieramy ze sobą do domu” – powiedziała pani Marzena.

Z okazji Dnia Dziecka wychowankowie rodzin zastępczych otrzymali paczki ufundowane przez Caritas Archidiecezji Białostockiej. MOPR

przygotował specjalny Punkt Informacyjny o rodzicielstwie zastępczym, gdzie można było uzyskać niezbędne wskazówki i informacje jak zostać rodziną zastępczą.

Punkt informacyjny przygotowała również Fundacja Dialog. Jej pracownicy i wolontariusze informowali jak zostać mentorem i pomagać wycho-

wankom pieczy zastępczej. Był też swojski poczęstunek, m.in. chleb ze smalcem i ogórkiem, babka i kiszka ziemniaczana, podpiwek i kwas chlebowy. Niektóre rodziny zabrały ze sobą własny koszyk z prowiantem i koc do biwakowania na trawie. W pikniku uczestniczyło ok. 400 osób. Imprezę zakończyło wspólne ognisko.

Organizatorami pikniku byli: Caritas Archidiecezji Białostockiej, Fundacja Dialog, Białostockie Muzeum Wsi, Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie.

**Bogumiła
Maleszewska-Oksztol**

Finał akcji Kilometry Dobra

Caritas Archidiecezji Białostockiej serdecznie zaprasza na finał akcji Kilometry Dobra, który odbędzie się 5 czerwca 2016 roku w godz. 12.00-21.00 na placu przed Teatrem Dramatycznym w Białymstoku. Tego dnia pracownicy i wolontariusze Caritas układać będą ciągi monet

jednozłotowych próbując w ten sposób pobić Rekord Guinnessa. Finałowi towarzyszyć będą koncerty i szereg atrakcji dla dzieci, tj. malowanie buziek, kręcenie baloników, dmuchańce i wiele innych. Przez cały czas będzie trwać kwesta do puszek na remont Katolickiego

Ośrodka Wychowania i Terapii Uzależnień Metanoia. Imprezie towarzyszyć będą Podlaskie Targi Ekonomii Społecznej. Na scenie wystąpią: Winnica, Boże Echo, Bensiu & DjYonas (Rymce), Heres / Wyrwani z Niewoli. Gwiazdą wieczoru będzie MARIKA z zespołem. Szczegółowe informacje na stronie: www.caritas.bialystok.pl. Serdecznie zapraszamy!



Maryja – Matka Przyjaciół Oblubieńca

„Decydującym czynnikiem w otrzymaniu Miłosierdzia Bożego jest ufność. (...)

Ufność Bogu ma być mocna i wytrwała, bez zwątpień i słabości”.

bl. ks. Michał Sopoćko

O taką ufność – mocną i wytrwałą, bez zwątpień i słabości modliła się 23 kwietnia Wspólnota Przyjaciół Oblubieńca Regionu Białostockiego Matki Bożej Fatimskiej przed tronem Matki Bożej Pocieszenia w Krypnie.

Przyjaciele Oblubieńca ze Wspólnoty przy parafiach: Matki Bożej Fatimskiej w Białymstoku, Błogosławionej Bolesławy Lament, Najświętszego Serca Pana Jezusa w Laskowcu, Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Krypnie, św. Andrzeja Boboli w Białymstoku, św. Kazimierza Królewicza w Białymstoku, św. Maksymiliana Marii Kolbego w Białymstoku, Zmartwychwstania Pańskiego w Białymstoku, św. Franciszka z Asyżu w Fastach, zawierali całą Wspólnotę Przyjaciół Oblubieńca Maryi – Matce Pocieszenia. W Pielgrzymce wzięło udział ponad 600 osób – zarówno członków Wspólnoty jak i ich najbliżsi – Przyjaciele Przyjaciół Oblubieńca. To był piękny czas wspólnej modlitwy i spotkania z Jezusem Miłosiernym.

Korzystając ze źródła Bożego Miłosierdzia oraz darów, jakie Kościół umożliwia nam w Nadzwyczajnym Roku Miłosierdzia, cała Wspólnota ze swoimi pasterzami i administratorami przeszła przez Bramę Miłosierdzia Sanktuarium Krypniańskiego. Ten symboliczny gest był początkiem naszego wspólnotowego spotkania i zawierzenia się Jezusowi i Jego Matce.

Ufni w Jego Miłość z otwartymi sercami wysłuchaliśmy konferencji ks. prof. Radosława Kimszy. Kapłan przybliżył nam słowa Jezusa wypowiedziane do s. Faustyny, a zawarte w *Dzienniczku*: „Podaję ci trzy

sposoby czynienia miłosierdzia bliżnim: pierwszy – czyn, drugi – słowo, trzeci – modlitwa; a w tych trzech stopniach zawiera się pełnia miłosierdzia i jest niezbitym dowodem miłości ku mnie” (742).

Ksiądz Profesor przypomniał, że nasze słowa z którymi zwracamy się do drugiego człowieka mają być echem Słowa Boga. One wyrażają nas samych na ile i o ile jesteśmy zanurzeni w sercu Boga. Każde słowo, słowo prawdy wypowiedziane do drugiego człowieka musi być obleczone w miłość. Dlatego stając przed Jezusem Miłosiernym należy zweryfikować słowa wypowiedziane do bliskich, ale też do tych, do których nie pałamy sympatią i pozytywnym nastawieniem.

Jan Paweł II mówił o wyobraźni miłosierdzia, która nie jest moją i twoją osobistą sprawą. Ona winna objąć każdego człowieka i cały świat. Co jest twoim światem? – pytał kapłan – dom, rodzina, małżeństwo, praca, studia, szkoła, kapłaństwo – każdy ten stan domaga się czynu miłosierdzia. Każdy a szczególnie ci, którzy doświadczali Bożej Miłości – są powołani do miłosierdzia codzienności. Święty Augustyn powiedział – tyle ważę ile kocham – jak kochasz ty dziś? To najtrudniejsza płaszczyzna świadczenia miłosierdzia – w twojej codzienności. Jako wspólnota każdego dnia próbujemy podjąć to dzieło miłosierdzia – pragniemy żyć Jezusem w bliskości z Oblubieńcem.

I wreszcie modlitwa, modlitwa rozumiana jako najbardziej osobista przestrzeń, płaszczyzna spotkania z Bogiem. Każda modlitwa otwiera człowieka na miłosierdzie. Słowo Boga prowokuje mnie i ciebie do otwarcia się na tę Miłość, by obdarzać Ją innych, przynajmniej modląc się za nich. We Wspólnocie Jezus bardzo osobiście zaprasza do spotkania z Nim. To spotkanie prowokuje modlitwę dziękczynienia i uwielbienia.

Szczytem modlitwy jest Eucharystia, w której mogliśmy uczestniczyć pod



przewodnictwem bp. Henryka Ciereszki. Pasterz naszego kościoła przypomniał jak ważne w naszym życiu, życiu Wspólnoty i całej ojczyzny są obchodzone: 1050 rocznica Chrztu Polski, świadectwo życia św. Wojciecha i Jubileusz Roku Miłosierdzia. Zawierzył też każdego z nas i Wspólnotę Matce Pocieszenia.

Nasze duchowe umocnienie zostało domknięte ciepłem ognisk, które zapłonęły na terenie przy Sanktuarium. Całe wspólnoty przy ognisku, pieczonych kielbaskach, a przede wszystkim rozmowach mogły ubogacać się swoją obecnością. Jak dobrze, że jesteś. Jak dobrze, że mogłeś być. Jak dobrze, że mogłam Cię duchowo zanieść przed tron Maryi. Przyjaciele Oblubieńca są jednością w życiu i przed swoim Oblubieńcem. Podejmij to dzieło, już dziś.

Ewa Feszler



Z pamiętnika proboszcza

Po Bożym Ciele...

Minęło już osiem stuleci od momentu, gdy papież Urban IV ustanowił uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. Nie wszyscy pamiętają, że stało się to za sprawą objawienia św. Julianny z Cornillon i w rok po cudzie w Bolsenie, kiedy Hostia w rękach wątpliwego kapłana zaczęła krwawić. Warto też wiedzieć, że w Polsce po raz pierwszy święto wprowadził w 1320 roku w diecezji krakowskiej biskup Nanker. Co ciekawe w 2014 roku procesję w Łowiczu – ze względu na szczególną oprawę – wpisano na

krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturalnego UNESCO.

Wracając na nasze lokalne podwórko, zgodnie z tradycją wierni wyruszyli w procesjach organizowanych w parafiach Archidiecezji. Nie inaczej było we wspólnocie, której patronuje św. Faustyna. Co prawda trochę strachu napędziła mi awaria nagłośnienia, co stało się przy moim skromnym udziale. Na przyszłość warto zapamiętać, że nie warto ładować akumulatora nie tym urządzeniem, co trzeba. Nie liczę też

najazdu harcerzy z Warszawy, którzy we środę o 23.30 zjawili się z prośbą o przenocowanie. Na szczęście druhowie nad ranem rozplynęli się, jak kamfora, udając się w dalszą drogę do Augustowa.

Na szczęście też Białystok to nie Poznań i można liczyć na zaangażowanie parafian i liczny udział wier-



Oстрым піо́рэм

Kiedy to się skończy!?

ks. Marek Czech

Jakiś czas temu wszedłem na znany niemiecki portal polskojęzyczny, a tam zainteresowałem się tekstem na temat konsekracji kościoła pod wezwaniem Maryi – Gwiazdy Nowej Ewangelizacji w Toruniu. Kościół – jak wiadomo – został zbudowany ze składek Polaków z kraju i zza granicy.

Tymczasem pod tekstem znalazły się tysiące komentarzy. Zdecydowana większość z nich to werbalne obrzucanie nienawiścią, oszczerstwami, głupotami i kłamstwami. Ojca Rydzyska wyzywa się od złodziei, kłamców, oszustów, naciągaczy, określa się go mianem Belzebuba, szamana. Pełno obelg pod adresem księży, biskupów, katolików świeckich (wyzywanie ich od ciemnoty, nierobów), PiS-u. Nie brakuje ewidentnych oszczerstw, że świątynia została zbudowana z pieniędzy państwowych, albo z pieniędzy przeznaczonych na ratowanie Stoczni Gdańskiej. Kilka wpisów

poddałem do moderacji, ale co do niektórych uznano, że powinny zostać(!).

Zresztą, na tym niemieckim portalu, wystarczy zajrzeć do komentarzy pod pierwszym lepszym tekstem związanym z Kościołem, aby zobaczyć istną orgię antykatolickiej nienawiści. Lżenie biskupów, kapłanów, określanie Kościoła mianem „sekt” (i to zbrodniczej!), „mafii”; oszczercze bzdury w stylu „Pius XII popierał Hitlera”, „księża święcili niemieckie czołgi”; „Kościół walczył z nauką” itp. itd. etc. Po słownictwie często można rozpoznać starych, emerytowanych ubeków, albowiem młodzież nie używa takich sformułowań, jak „klechy”, czy „mafia watykańska”. Nietrudno wśród tych nienawistników zdemaskować również jehowitów i innych sekciarzy pseudochrześcijańskich, którzy wypisują brednie w stylu „Kościół powstał w 325 roku”; „Kościół nie ma nic wspólnego z Bogiem”, „księża są niewierzący” itd. itp. etc.

nych. Dlaczego Poznań? Otóż w stolicy Wielkopolski mieszkańcy nowego osiedla nie zgodzili się na przemarsz procesji, jak to określili: „chcąc zachować neutralność światopoglądową”. My tu w wielokulturowym Białymstoku nie mamy problemów z określaniem światopoglądu i procesje mogą śmiało maszerować pod oknami i balkonami. Nawet miałem wrażenie, że jakby w tym roku ludzi było więcej. To cieszy zwłaszcza, gdy ma się zdecydowanie młodszych parafian. Żeby ułatwić śpiew zamówiłem kilkaset śpiewników z Fundacji Orszaku Trzech Króli a na zakończenie parafialni harcerze wręczyli wszystkim pamiątkowe naklejki. Nic jednak nie przebijie lodów, które zafundował nasz parafianin.

Kiedy piszę te słowa już dawno po Bożym Ciele. I po oktawie i po Pierwszej Komunii, i po wizytacji. Nic więc dziwnego, że nieraz powtarzamy przysłowie: „Po Bożym Ciele ksiądz niepotrzebny w kościele”. Na całe szczęście zostały jeszcze niedziele. I mam nadzieję, że większości parafian nie przejadła się ich wiara. Bo wiara ma być sensem życia – mojego i tych młodych, i tych starszych. I chociaż powoli myślę o urlopie, i choć już po Bożym Ciele, to ksiądz (może mniej) ale wciąż potrzebny w kościele. Bo przecież przed nami kolejne chrzty i śluby i ani chybi pogrzeb może się zdarzyć. Albo do spowiedzi ktoś przyjdzie. Boże Ciało trwa dalej w sercach tych, którzy chcą służyć Jezusowi.

ks. Aleksander Dobroński

Kolejna fala „hejtu” przewaliła się przez internet w związku z uroczystością Bożego Ciała. Czy to nie napelniony nienawiścią człowiek, próbował tego dnia rozjechać jedną z procesji – meldując jednocześnie policji o rzekomym zakłócaniu przez nią ruchu drogowego? Tym razem obyło się bez ofiar, zaś antyklerykalny osobnik został ukarany wysokim mandatem. Jeśli jednak takie szcucie będzie trwało, to może doprowadzić do tragedii. Czy muszą zginąć jacyś katolicy, aby przyszło opamiętanie? A może wyznawcy Chrystusa zaczną reagować na bluźnierstwa, obrażanie i nienawiść tak, jak wyznawcy Allacha???

Kiedy to się skończy? Czy naprawdę nie da się wprowadzić prawa o karaniu zarówno autorów plugawych wpisów (których łatwo zidentyfikować), jak i portalu? Przecież mogłyby to robić sądy doraźne (gdzie są te sądy 24-godzinne – działające)? Jakby portal zapłacił za jeden obrzydliwy wpis 50 tysięcy, zaś autor musiałby „wyskoczyć” z 20 tysięcy, to chamstwo w internecie zanikłoby w ciągu kilku miesięcy – wszelkie chamstwo, nie tylko antykościelne.

Pielgrzymka Rycerstwa Niepokalanej

Rycerstwo Niepokalanej Archidiecezji Białostockiej w dniach 2-3 maja zorganizowało pielgrzymkę do stolicy kultu Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach i do Częstochowy. Pięćdziesięcioosobowa grupa pątników udała się do miejsc wybranych w szczególnym czasie Roku Miłosierdzia Bożego i Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski. Pierwszym etapem pielgrzymki było przejście przez Bramę Miłosierdzia łagiewnickiej bazyliki. Budowę świątyni Miłosierdzia Bożego zapowiedział sam Pan Jezus, ukazując się s. Faustynie Kowalskiej. Co-

dziennie nawiedza ją mnóstwo pielgrzymów z całego świata. Sercem Sanktuarium jest klasztor na kaplica z Cudownym Obrazem Miłosiernego Jezusa oraz relikwiami s. Faustyny. Wnętrze bazyliki sprzyja modlitwie i rozmyślaniam. W centrum znajduje się wielki obraz Jezusa Miłosiernego. O godzinie 15.00 wszyscy pielgrzymi modlili się *Koronką do Miłosierdzia Bożego*. W tej modlitwie łączyli się z ofiarą Chrystusa na Krzyżu dla zbawienia świata.

Kolejnym miejscem, które nawiedziliśmy było Sanktuarium św. Jana Pawła II w Kra-

kowie. Od zewnątrz kościoła na frontonie wita pielgrzymów napis w języku łacińskim: „Nie lękajcie się! Otwórzcie drzwi Chrystusowi”. Jest to kościół relikwii. Najcenniejszą relikwią, która została ofiarowana sanktuarium jest ampułka z krwią św. Jana Pawła II umieszczona wewnątrz marmurowego ołtarza stojącego pośrodku świątyni. Jest także Relikwiarz Księgi oraz Pastorał. Na ścianach znajdują się obrazy przedstawiające wizyty Papieża w sanktuariach maryjnych całego świata: Fatima, Lourdes, Marizell, Częstochowa, Kalwaria Zebrzydowska i inne. Zwiedzający Kaplice Kapłańską mogą dotknąć płyty z grobu św. Jana Pawła II sprowadzoną z Grot Watykańskiej Bazyliki Świętego Piotra w Rzymie. Na płycie umieszczony jest Relikwiarz z krwią Ojca Świętego wykonany na wzór otwartego Ewangeliarza. Duże wrażenie sprawia sutanna naznaczona krwią podczas zamachu na życie Papieża. Ołtarz główny oraz ściany boczne zdobią dekoracje mozaikowe przedstawiające sceny z Ewangelii. Wystrój świątyni robi wielkie wrażenie, a liczne relikwie Świętego

przywracają pamięć o naszym Wielkim Rodaku, Umiłowanym św. Janie Pawle II.

Kolejnym etapem naszego pielgrzymowania była Częstochowa. 3 maja na Jasnej Górze Rycerze Niepokalanej uczestniczyli we Mszy św. z homilią pod przewodnictwem abp. Stanisława Gądeckiego. Episkopat Polski w jedności z Kościołem w Polsce i na emigracji z okazji 1050 rocznicy Chrztu Polski dokonał Aktu Oddania Maryi Królowej Polski w wieczystą, macierzyńską niewolę miłości wszystkim dzieci Bożych ochrzczonego Narodu i wszystkich, co Polskę stanowią.

W Akcie Zawierzenia brzmiały słowa: „Oddając się dzisiaj Tobie, Bogurodzico i nasza Matko, jesteśmy pewni, że w ten sposób jak najlepiej zabezpieczymy całą naszą chrześcijańską, osobistą i narodową przyszłość”. Mocno zabrzmiały słowa o jedności narodowej, o przebaczeniu, o pokoju w naszej Ojczyźnie. Po Komunii św. nastąpiło przyrzeczenie Duchowej Adopcji dziecka poczętego przez osoby deklarujące modlitwę przez 9 miesięcy w wyżej wymienionej intencji. Po odśpiewaniu pieśni *Boże coś Polskę* uroczystości jubileuszowe zakończyły się.

Anna Święc



Przepisy Siostry Rajmundy Ciasteczka owsiane

Składniki: 1 banan, 1 szklanka musu jabłkowego, 1 szklanka płatków owsianych, 1/2 szklanki otrębów owsianych, 1/2 szklanki otrębów żytnich, 1/2 szklanki otrębów granulowanych z żurawiną, 3 łyżki miodu, 1/2 szklanki rodzynek, migdały, dynia.

Wykonanie: banana zmiksować, dodać resztę składników, wszystko wymieszać i formować ciasteczka. Piec przez 15-17 minut w temperaturze 170 stopni.



Truskawkowe babeczki

Składniki: 750 g – truskawek; 3 łyżki żelatyny; 50 ml gorącej wody, 1/2 szklanki cukru, 150 ml śmietanki 36%, 1 łyżka cukru waniliowego, 250 g serka homogenizowanego (waniliowy lub naturalny – według uznania).

Wykonanie: żelatynę rozpuścić w gorącej wodzie. Śmietankę ubić na sztywno z cukrem waniliowym, wymieszać z serkiem i połączyć z pozostałą żelatyną. Masą truskawkową napęlić do połowy foremki babkowe i wstawić do lodówki, żeby stężała. Potem przykryć masą serową i też wstawić do lodówki – najlepiej na całą noc. Gdy babeczki stężeją wyciągnąć z foremek i udekorować truskawkami i miętą (zamiast kilku babeczek można zrobić jedną dużą babkę). Smaczność.



Uśmiechnij się

– Tato, który pociąg ma największe opóźnienie? – pyta Jaś.
– Nie mam pojęcia.
– Ten, który w zeszłym roku obiecałeś mi na gwiazdkę...

Pewien wierszokleta zorganizował w szpitalu wieczorek poezji. Sala pękała w szwach od pacjentów i personelu. Artysta tak się rozochocił, że jego występ potrwał dobre trzy godziny. Gdy skończył, wszyscy zebrani spali kamiennym snem. Nagle do poety podbiega anestezjolog, ściska jego prawicę i mówi: – Szacuneczek mistrzu!

Sprzedawca wyjaśnia klientowi zasady zakupu towaru na raty:
– Płaci pan z początku małą sumę, a potem nie płaci pan ani grosza przez pół roku.
Klient:
– To pan mnie zna?

Szyfrogram

Odgadnij słowo dla każdej podpowiedzi i wpisz je do krątek obok. Następnie przenieś litery z odpowiednich pól oznaczonych liczbami do krątek poniżej, które utworzą 13-literowe hasło końcowe.

A)

12	6	8	10

A) „Przyszła do woza”.

B)

4	13	7

B) Rosną w nim jabłonie, grusze, wiśnie.

C)

5	2	11

C) Kod do karty bankowej, telefonicznej.

D)

1	9	3

D) Przeciwnieństwo „tak”.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13

Rymowanka



Mirabelka, węgierka, renkloda
Kompotowi smaku doda.
Pyszne w dżemie są i w cieście,
Na surowo można też zjeść je.



Krzyżówka

W kolorowe pola należy wpisać osoby i przedmioty, które znajdują się na obrazie.

POZIOMO:

- 1) mieszkanka miasta z białym koniem w herbie,
- 6) niewielka u malucha,
- 11) serialowy policjant, w pomietym prochowcu, grany przez Petera Falka (pierwsze litery I.F.C.),
- 12) urządzenie do gięcia rur i profilowania metali,
- 13) urywek tekstu literackiego,
- 14) rynek (pachnie nieprzyjemnie),
- 15) człowiek niewielkiego wzrostu.
- 17) kobieta ... marny, według A. Mickiewicza,
- 18) część świata z rolą Daniela Olbrychskiego.
- 19) początkowe zagranie w siatkówkę,
- 20) pozostają po ściętych drzewach,
- 23) wodny lub lądowy (spory teren),
- 24) płał przed Mojżeszem,
- 28) przed wirowaniem w palce automatycznej,
- 29) widoczna na zdjęciu,
- 31) odświętność dnia obu postaci na obrazie 29.06,
- 32) poseł z rozdartym kaftanem na obrazie J. Matejki (pisownia przez Y),
- 33) prasa do poczytania w telewizorze.

PIONOWO:

- 1) w ręku jednej z postaci na zdjęciu.
- 2) jedna z osób na obrazie (skojarz z jego misją po Wniebowstąpieniu Jezusa – 2 wyrazy),
- 3) w znanym powiedzeniu Tadek ... ,
- 4) „królestwo” pigulek,
- 5) po zbrodni w powieści F. Dostojewskiego,
- 7) wysłany pocztą z wiadomością o pogrzebie,
- 8) sala kinowa lub pokój kinooperatora (2 wyrazy),
- 9) jedna z postaci na obrazie (z mieczem – 2 wyrazy),
- 10) farba o kolorze złocistym,
- 16) postać ze zdjęcia (z kluczami – 2 wyrazy),
- 21) stosowana do produkcji świec,
- 22) otacza nas wokoło, szanuj ją,
- 25) rodzinne lub małżeńskie,
- 26) mają swe święto 21 stycznia.
- 27) wasmość pani,
- 30) małżeńskie w sypialni.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 utworzą rozwiązanie. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie do 20 czerwca na adres pocztowy naszej Redakcji lub e-mail dm@archibial.pl, rozlosujemy nagrody książkowe.

Andrzej Mariusz Pereszczako

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki majowej, której hasło brzmiało „Majowe nabożeństwo ku czci Maryi” nagrody wylosowały: Alicja Grynciewicz, Maria-Teresa Lach i Beata Jakubiak – wszystkie z Białegostoku. Gratulujemy!

Mała krzyżówka

Wpisz do diagramu krzyżówki odgadnięte na podstawie określeń wyrazy. Hasło końcowe odczytaj z liter umieszczonych w polach oznaczonych literami od „a” do „i”.



1. Nos u słonia.
2. Tam robisz zakupy.
3. Materiał z sierści owiec na ciepłe swetry, skarpetki.
4. Mężczyzna zajmujący się tkaniami.
5. Mała kapustka w sam raz na zupę.
6. Obiecanie, deklaracja, przyrzeczenie.

Zagadka detektywa

Zgadnij kto zostawił te ślady?



Rozwiązania zadań znajdują się u dołu tej strony.

Kinga Zelent



Nagrody ufundowała

Księgarnia św. Jerzego

w Białymstoku

Zagadka detektywa: koń.
Rymowanka: sliwki.
końcówka: skarabonka
brukseika, 6) obietnica. Hasło
sklep, 3) wehna, 4) tręba, 5)
Mała krzyżówka: 1) tręba, 2)
niespodzianka.
C) pin, D) nie. Hasło końcówki:
Szyfrogram: A) kosa, B) sad.
ROZWIĄZANIA

**PROGRAM KLUBU INTELIGENCJI
KATOLICKIEJ NA CZERWIEC 2016**

5.06 niedziela godz. 19.15 kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. – modlitwa w intencji prawników, parlamentarzystów i samorządowców
8.06 środa godz. 19.00 oratorium św. Jerzego przy kościele pw. św. Wojciecha – „Juda Machabeusz – bohater” – ks. Marek Kowalczyk (AWSO w Białymstoku)
12.06 niedziela godz. 19.15 kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. – modlitwa w intencji środowisk twórczych Białegostoku
15.06 środa godz. 19.00 oratorium św. Jerzego – Spotkanie z ikoną
19.06 niedziela godz. 19.15 kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. – modlitwa w intencji pracowników służby zdrowia
22.06 środa godz. 18.00 Msza św. w Sanktuarium Maryjnym w Świętej Wodzie k. Wasilkowa i ognisko członków i sympatyków KIK w Białymstoku
26.06 niedziela godz. 19.15 kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. – modlitwa w intencji nauczycieli i wychowawców

**KATOLICKIE STOWARZYSZENIE
„CIVITAS CHRISTIANA” ZAPRASZA**

14.06 wtorek, godz. 16.00 – zakończenie roku formacyjnego, spotkanie integracyjne członków i sympatyków KSCCh – Kópisk k. Białegostoku. Zgłoszenia pod tel. 85 7322118.
16.06 czwartek, godz. 17.00 – Krąg Biblijny *Księgi historyczno-dydaktyczne Starego Testamentu: Księgi Machabejskie* – prowadzenie ks. dr Wojciech Michniewicz – ul. Przygodna 14 lok. U4.
23.06 czwartek, godz. 18.00 – comiesięczna Msza św. w intencji rychłej beatyfikacji Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego – kościół pw. św. Wojciecha w Białymstoku.

Na początku tego roku ukażała się kolejna płyta Józefa Kotowicza z muzyką organową. Tym razem artysta zarejestrował brzmienie jednego z najciekawszych organów w naszym regionie, które znajdują się w kościele Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła przy ul. Pogodnej w Białymstoku. Płyta zawiera arcydzieła epoki baroku m.in. J. S. Bacha, N. Brühnsa oraz D. Buxtehudego.
W niedzielę 19 czerwca o godz. 19.00 w kościele przy ul. Pogodnej odbędzie się recital organowy promujący nagranie.



Kalendarium Archidiecezji

11 czerwca

Pielgrzymka seniorów do kościoła pw. św. Antoniego w Sokółce odbędzie się 11 czerwca (sobota). Początek o godz. 10.00. W programie Msza św., koncert chórów seniorskich i adoracja Najświętszego Sakramentu.

12 czerwca

VII MARSZ DLA ŻYCIA I RODZINY w Białymstoku odbędzie się w niedzielę 12 czerwca. Rozpocznie się o godz. 14.00 i przejdzie trasą od kościoła pw. św. Rocha, ul. Lipową, Rynkiem Kościuszki do katedry. Marsz poprzedzi Msza św. w kościele św. Rocha o godz. 12.30. Na zakończenie marszu odbędzie się festyn rodzinny na placu przy katedrze. O godz. 16.00 rozpocznie się „Bieg dla Jezusa”. Wspólne świętowanie zakończy się koncertem uwielbienia „Bogu Dźwięki” od godz. 20.30.

15 czerwca

SPOTKANIE NA BIAŁOSTOCKIM SZLAKU PIELGRZYMKOWO-TURYSTYCZNYM „ŚLADAMI BŁ. KS. MICHAŁA SOPOCKI” odbędzie się w środę 15 czerwca w kaplicy przy ul. Orzeszkowej. Po Mszy św. o godz. 18.00 nastąpi przejście do kościoła pw. św. Wojciecha.

24-26 czerwca

W dniach 24-26 czerwca (piątek, sobota, niedziela) odbędzie się XXXVI PIESZA PIELGRZYMKA RÓŻANOSTOCKA. Białostockie grupy wyruszą 24 czerwca po Mszy św. o godz. 11.30 w białostockiej katedrze. Pielgrzymka zakończy się w Różanymstoku w niedzielę 26 VI uroczystą Eucharystią o godz. 17.00.

2 lipca

20. ARCHIDIECEZJALNA PIESZA PIELGRZYMKA DO SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ RODZIN W JUCHNOWCU odbędzie się w sobotę 2 lipca. Rozpocznie się ona modlitwą przed obrazem Matki Miłosierdzia w katedrze białostockiej o godz. 8.00.

**KONCERTY KAMERALNE Z CYKLU
„MUZYKA W STARYM KOŚCIELE”**

Kolejne koncerty kameralne z cyklu „Muzyka w Starym Kościele”, organizowanego przez Wydział Instrumentalno-Pedagogiczny w Białymstoku Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina, Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Muzycznego w Białymstoku oraz Duszpasterstwo Akademickie w Białymstoku odbędą się w niedziele: 5 i 19 czerwca o godz. 20.30 w Starym Kościele Farnym.
Wystąpią:
5 czerwca – Zbigniew Koźlik (akordeon).
19 czerwca – Kwartet Smyczkowy Camerata (utwory W. A. Mozarta i L. van Beethovena)
Dokładny program wszystkich koncertów znajduje się na stronie internetowej Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku – www.da.archibial.pl. Wstęp wolny.

**FESTIWAL EWANGELIZACYJNY
PRZY KOŚCIELE ŚW. KAZIMIERZA**

Dnia 12 czerwca przy parafii św. Kazimierza Królewicza w Białymstoku, odbędzie się II Festiwal Ewangelizacyjny „Kochaj Boga, szanuj drugiego człowieka, walcz o rodzinę”. Ideą festiwalu jest umocnienie wspólnoty parafialnej i jej życia społeczno-religijnego, jak również integracja mieszkańców osiedla. Podczas festiwalu będzie przeprowadzony konkurs historyczny na temat Chrztu Polski, natomiast hołdując przesłaniom Nadzwyczajnego Roku Miłosierdzia zostanie zorganizowana zbiórka funduszy na rzecz dwóch niepełnosprawnych chłopców: Bartka Mocarskiego oraz Michała Hapunowicza. Swoje stoisko promocyjne będzie miała również wspólnota Betania, odpowiedzialna za organizację Światowych Dni Młodzieży w naszej Archidiecezji. Festiwal poprzedzi uroczysta Msza św. o godz. 12.30, następnie przewidziane są występy wokalne i taneczne zespołów dziecięcych i młodzieżowych. Nie zabraknie też atrakcji dla całych rodzin. Będzie ponadto szereg stoisk z licznymi produktami lokalnymi i regionalnymi oraz rękodziełem ludowym. Na zakończenie wystąpi zespół „Siewcy Lednicy”, który swoim koncertem przeniesie publiczność w świat nieprzemijających wartości duchowych.



**Katolicki Magazyn
Pod Twoją obronę**
w niedzielę o godz. 19.00
powtórka w poniedziałek o godz. 19.30
TVP Białystok



**Archidiecezjalna Rozgłośnia
Radio i**
Informacja i muzyka
Białystok 103.3 FM, Mońki 90.9 FM

**Ewangelia
i życie**

magazyn katolicki
Polskie Radio Białystok
niedziela godz. 12.30

Organizator: Parafia św. Faustyny Kowalskiej w Białymstoku

WAKACJE 2016

MAJ, 2016 www.faustyna.archibial.pl

OBOZ POD NAMIOTAMI OPARTOWO K. RAJGRODU
TERMIN: 29.06-07.07.2016 (10 DNI)
CENA: 370 zł

PARAFIADA w Warszawie
16 dyscyplin sportowych, warsztaty muzyczne i teatralne, zwiedzanie stolicy
termin: 10-17.07.2016
CENA: 510 zł

Karty do odebrania w parafii
LICZBA MIEJSC OGRANICZONA!

Wakacje z Bogiem
ZAPRASZAMY
szczegóły na stronie faustyna.archibial.pl
FAUSTYNA@ARCHIBIAL.PL
KONTAKT: ul. Mikołajczyka 7, Białystok, tel. 607215600

MARSZ DLA ŻYCIA
KAŻDE ŻYCIE JEST WAŻNE!

ŻYCIA I RODZINY
PRZYJDŹ Z RODZINĄ I PRZYJACIÓŁMI

BIAŁYSTOK
niedziela, 12 czerwca

START:
12:30 MSZA ŚWIĘTA
Kościół św. Rocha
14:00 ROZPOCZĘCIE MARSZU
Plac Niepodległości przed kościołem św. Rocha
FINAŁ:
Na placu przed Katedrą Wniebowzięcia NMP
15:00-18:00 Festyn Rodzinny
m.in. występy zespołów, ciekawe stoiska i wiele innych
16:00 Bieg dla Jezusa
20:30 Koncert Uwielbienia Bogu DŹWIĘKI

WWW.MARSZ.ORG

**DOM POGRZEBOWY
Szymborscy**

**Białystok, ul. Artyleryjska 9
tel. 85/744-55-46**

(wjazd od ul. Botanicznej od strony pogotowia pierwsza ulica w lewo)

**ul. Słonecznikowa 8
tel. 668 853 716, 85/744-55-46**
(przy kościele św. Jadwigi Królowej)

*Możliwość odprawiania
nabożeństw pogrzebowych
w Kaplicach Domu Pogrzebowego*
www.szymborscy.pl

PIELGRZYMKI

Stowarzyszenie Matki Bożej Królowej Pokoju i Pojednania

Wilno, Troki 23-24.07.2016
Lwów, Kamieniec Pod., Chocim 11-16.07.2016
Poznań, Lednica, Gniezno, Licheń (1050-lecie Chrztu Polski) 24-25.09.2016

FATIMA 01-06.09.2016 samolotem
Lourdes, Fatima, La Salette 13-28.08.2016
WŁOCHY 15-23.10.2016
ZIEMIA ŚWIĘTA 04-12.11.2016 samolotem

MEDJUGORJE 02-10.07.2016
30.07-07.08.2016 09-16.09.2016
01-09.10.2016 19-27.11.2016

Gietrzwałd, Święta Lipka 18.06.2016
Sokółka (Nieszpory Eucharystyczne) każdy ostatni czwartek miesiąca
Zapisy i bliźsze informacje
tel. 602 718 753, 85-66-33-664
osobiście w środy w godz. 15.00-17.00
w Domu Księży Werbistów, Kleosin, ul. Zambrowska
www.medjugorje.bialystok.pl

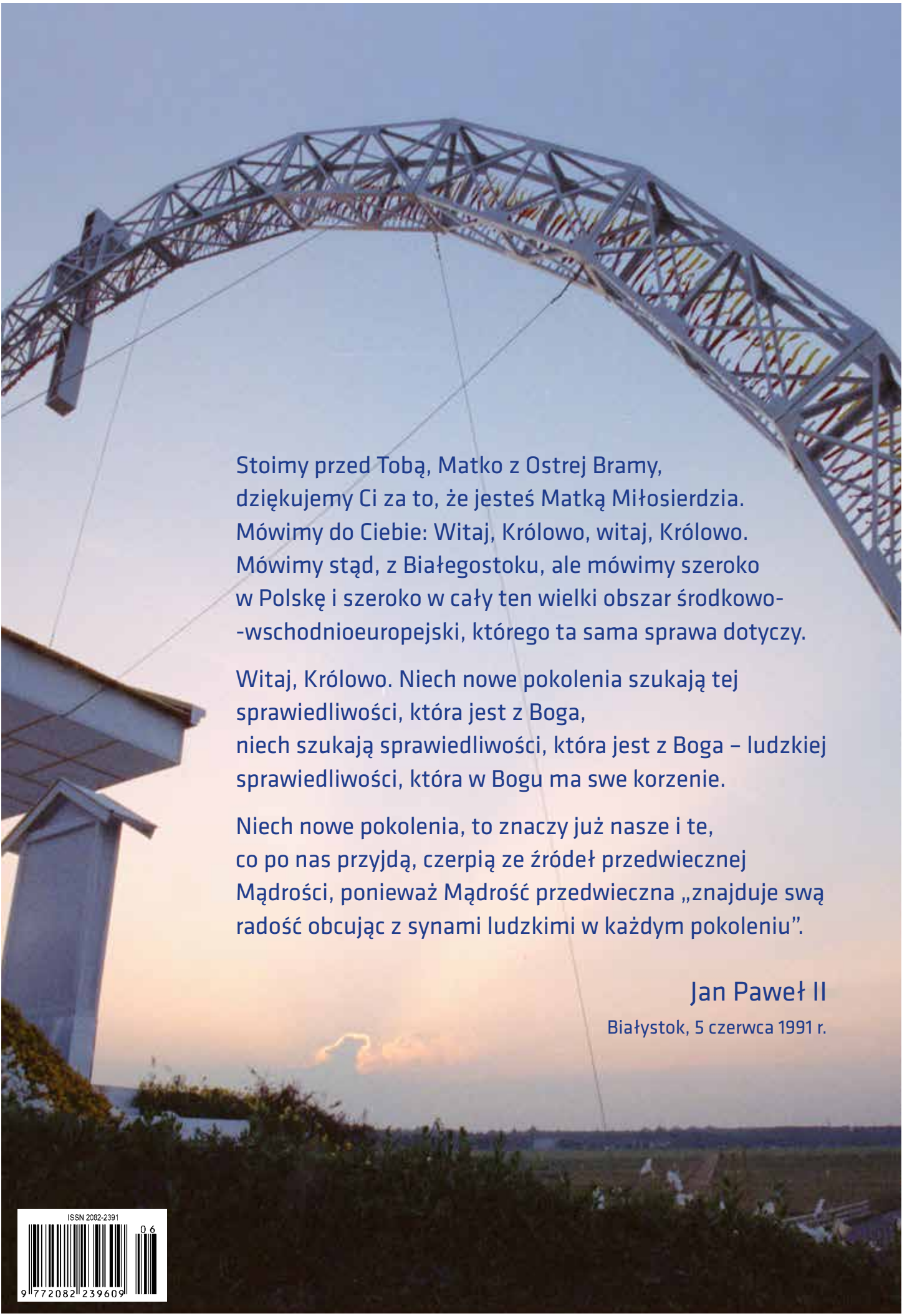
2016 266
1050 ROCZNICA
CHRTU POLSKI

18 czerwca 2016r. godz. 10.00.
Pływalnia „Na Fali” w Michałowie

Więcej na www.mosirmichalowo.eu

1050m do przepłynięcia dla 3-osobowych sztafet

SZTAFETA PŁYWACKA



Stoimy przed Tobą, Matko z Ostrej Bramy,
dziękujemy Ci za to, że jesteś Matką Miłosierdzia.
Mówimy do Ciebie: Witaj, Królowo, witaj, Królowo.
Mówimy stąd, z Białegostoku, ale mówimy szeroko
w Polskę i szeroko w cały ten wielki obszar środkowo-
-wschodnioeuropejski, którego ta sama sprawa dotyczy.

Witaj, Królowo. Niech nowe pokolenia szukają tej
sprawiedliwości, która jest z Boga,
niech szukają sprawiedliwości, która jest z Boga – ludzkiej
sprawiedliwości, która w Bogu ma swe korzenie.

Niech nowe pokolenia, to znaczy już nasze i te,
co po nas przyjdą, czerpią ze źródeł przedwiecznej
Mądrości, ponieważ Mądrość przedwieczna „znajduje swą
radość obcując z synami ludzkimi w każdym pokoleniu”.

Jan Paweł II

Białystok, 5 czerwca 1991 r.

